Kto blokuje proces rozbrojenia

GENEWA (PAP) — Toczące się w Genewie obrady Komitetu Rozbrojeniowego, skupiającego przedstawicieli 40 państw, nie wykazują dotychczas znaczącego postępu w żadnej z omawianych spraw. Powolne tempo negocjowania projektów konwencji międzynarodowych, które mają być przedłożone przyszłorocznej sesji specjalnej Zgromadzenia Ogólnego NZ, poświęconej problemom rozbrojenia, wywołuje rosnący sprzeciw ze strony uczestniczących w komitecie delegacji krajów rozwijających się i socjalistycznych.

Krytykując jednomyślnie fakt blokowania przez poszczególne delegacje zachodnie, zwłaszcza USA, negocjacji nad nowymi porozumieniami o ograniczeniu zbrojeń, przedstawiciele tych państw wezwali do powrotu na drogę osłabienia napięcia międzynarodowego, przyspieszenia rozwiązywania istniejących problemów związanych przede wszystkim z przerwaniem wyścigu zbrojeń i rozbrojeniem

Ciąg dalszy na str. 2

wiadomości dnia

Sesja parlamentu Rumunii

▲ *BUKARESZT — We wtorek rozpoczęła się sesja Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumunii. Na porządku dnia znajduje się projekt ustawy o planie społeczno-gospodarczego rozwoju Rumunii na lata 1981—85, który przedstawił premier rządu, Ilie Verdet.*

Porozumienie egipsko-amerykańskie

▲ *WASZYNGTON — Egipt i Stany Zjednoczone podpisały w poniedziałek porozumienie o współpracy w dziedzinie rozwoju energii atomowej do celów pokojowych.*

Zgodnie z porozumieniem, podpisanym przez sekretarza Stanu USA, Alexandra Haiga i ministra Energetyki Egiptu, Mahera Abaze, Egipt będzie otrzymywał informacje i technologie potrzebne do skonstruowania reaktora atomowego.

Oświadczenie KPF

▲ *PARYŻ — Udział ministrów komunistycznych w rządzie odpowiada woli narodu francuskiego, która została wyrażona podczas wyborów powszechnych — głosi oświadczenie grupy komunistów w Zgromadzeniu Narodowym Francji, przyjęte na jej pierwszym posiedzeniu.*

Deputowani — komuniści podkreślili główne kierunki swej działalności podczas sesji parlamentarnej. Zadaniem ich będzie stopniowe rozwiązywanie różnych problemów społecznych, jak bezrobocia, zapewnienie demokratycznych praw i swobód ludzi pracy, demokratyzacja państwa, instytucji państwowych i życia politycznego oraz działalność na rzecz rozbrojenia i pokoju, o współpracę międzynarodową.

Tragiczny bilans

▲ *PARYŻ — Jak pisze Agencja AFP, telewizja irańska w dzienniku wieczornym podała, że liczba śmiertelnych ofiar eksplozji, która zniszczyła siedzibę Partii Republiki Islamskiej w Teheranie, wzrosła do 72. Telewizja nie sprecyzowała, czy jest to bilans ostateczny.*

Bilans ofiar w Irlandii Północnej

▲ *LONDYN — W pisemnej odpowiedzi na interpelację w parlamencie minister d/s Irlandii Północnej, Humphrey Atkins, oświadczył, że w ciągu 12 lat w tej prowincji brytyjskiej zginęło łącznie 2.117 osób. Większa część ofiar — 1.213 — stanowiła ludność cywilna.*

Spotkanie Breżniew – Brandt

MOSKWA (PAP) — We wtorek odbyło się na Kremlu spotkanie Leonida Breżniewa z przewodniczącym Socjaldemokratycznej Partii Niemiec, Willy Brandtem, który przebywa w Moskwie na zaproszenie kierownictwa KPZR i państwa radzieckiego.

Podczas rozmowy wyrażono głębokie zaniepokojenie z powodu pogarszającej się sytuacji międzynarodowej, szczególnie eskalacji wyścigu zbrojeń, istnienia licznych ognisk konfliktów zbrojnych i związanego z tym napięcia. Wyrażono przekonanie, iż w obecnej sytuacji należy uczynić wszystko w celu kontynuowania polityki odprężenia, jej rozszerzenia na sferę wojskową oraz zachowania i utrwalenia pokoju.

Wyrażono powszechny pogląd, że jedyną i pewną drogą rozwiązania spornych problemów międzynarodowych są poważne rozmowy, oparte na prawdziwym zainteresowaniu osiągnięciem pozytywnych wyników oraz na gotowości stron wniesienia swego wkładu odpowiadającego zasadzie wolności i jednakowego bezpieczeństwa.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA Czytelnia czasopism w Białymstoku

Gazeta Współczesna

VII-IX A nr 130 - 195

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 130 (9387) Białystok – Łomża – Suwałki, środa, 1 lipca 1981 r. Nakład: 106.658 A Cena 2 zł

Położenie stępki pod kadłub „Daru Młodzieży"

GDAŃSK (PAP) — Na jednej z pochyłni Stoczni Gdańskiej im. Lenina odbyło się 30 czerwca uroczyste położenie stępki pod kadłub nowego polskiego żaglowca „Dar Młodzieży". Po pierwszym cięciu blach, jakie miało miejsce na początku marca br. było to już drugie tak ważne wydarzenie, w idącej zgodnie z harmonogramem, realizacji budowy „Białej fregaty".

Za dwa tygodnie IX Zjazd PZPR

Zakończyła się kampania sprawozdawczo-wyborcza

1964 mandatariuszy blisko trzymilionowej rzeszy członków partii

WARSZAWA (PAP) — Za niespełna dwa tygodnie rozpoczną się w Warszawie obrady IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR. Konferencją warszawskiej organizacji partyjnej zakończyła się kampania wyborcza w PZPR, a więc etap najważniejszy w całokształcie przygotowań do obrad najwyższego partyjnego forum. W jej wyniku ukształtowały się nowe władze partyjne w zakładach pracy, uczelniach, miastach i gminach, w poszczególnych województwach i w Wojsku Polskim. Dokonano wyboru wszystkich delegatów na IX Zjazd, a więc mandatariuszy blisko 3-milionowej rzeszy członków i kandydatów PZPR, w których rękach leżeć będzie rozstrzygnięcie na Zjeździe o składzie centralnych władz partyjnych oraz wypracowanie programu działania partii zgodnie z wielkimi oczekiwaniami i nadziejami partii i narodu.

Z informacji udzielonych dziennikarzowi PAP przez Wydział Organizacyjny KC PZPR wynika, że na konferencjach wojewódzkich i zakładowych wybrano w sumie 1964 delegatów na IX Zjazd. Na konferencjach w organizacjach partyjnych w dużych zakładach produkcyjnych wybrano 365 delegatów, a na konferencjach wojewódzkich — 1599 delegatów. Ze statystyk wynika, iż jest wśród nich 393 robotników, w tym 91 mistrzów oraz 1202 pracowników umysłowych, a wśród nich 276 pracowników inżynieryjno-technicznych oraz 257 dyrektorów. Delegatami na Zjazd wybrano 190 chłopów, 125 wojskowych, 19 emerytów i 1 rzemieślnika. Delegatami zostało 202 I sekretarzy komitetów zakładowych, 140 I sekretarzy komitetów miejskich, gminnych, miejsko-

Ciąg dalszy na str. 2

Końcowe posiedzenie komisji Grabskiego

WARSZAWA (PAP) — 29 bm. odbyło się końcowe posiedzenie komisji powołanej przez X Plenum KC PZPR, pod przewodnictwem członka Biura Politycznego, sekretarza KC — **Tadeusza Grabskiego.**

Członkowie komisji wysłuchali wyjaśnień Tadeusza Wrzaszczyka, który odpowiadał również na pytania dotyczące roli Komisji Planowania a także jej przewodniczącego, w dziedzinie wpływu na decyzje gospodarcze kierownictwa partii i rządu.

Wysłuchano końcowego sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli, sprawozdania Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej przygotowanego na IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR oraz informacji o bieżącej działalności prokuratury.

NIK objęła badaniami kontrolnymi 9793 osoby, w tym 4030 zajmujących stanowiska kierownicze. Zakończono badania spraw 7149 osób, z czego 12,3 proc. stanowili członkowie PZPR, zaś 2819 zajmowało stanowiska kierownicze. Zarzuty zostały potwierdzone w stosunku do 48 proc. badanych, natomiast nie potwier-

Ciąg dalszy na str. 2



Nowe złoża ropy naftowej

SZCZECIN (PAP) — Badania geofizyczne wykazują, iż istnieje duża szansa znalezienia nowych złóż ropy naftowej na Wybrzeżu Szczecińskim. Według informacji uzyskanych przez dziennikarza PAP, przewiduje się, że jeszcze w tym roku zostanie podjęte drążenie próbnych odwiertów poszukiwawczych w okolicach wsi Dargomino koło Gryfic w woj. szczecińskim. Zdaniem specjalistów z Pilskiego Przedsiębiorstwa Poszukiwań Nafty i Gazu, można spodziewać się tam odkrycia złóż ropy.

Trwają poszukiwania spodziewanych złóż gazu ziemnego w rejonie kopalni ropy — Wysoka Kamieńska, wchodzącej w skład ośrodka kopalń nafty w Kamieniu Pomorskim. Natrafiono tam także na ślady ropy. Według dotychczasowych ustaleń, są one jednak tak niewielkie, że eksploatacja ich byłaby nieopłacalna.

Pomyślne wyniki osiąga nowa polska kopalnia ropy naftowej — „Błotno I" koło wsi Grabin w rejonie Nowogardu. Wydobywa się tam około 160 t ropy na dobę. Trwają przygotowania do uruchomienia odwiertu „Błotno II"; uzależnione jest to jednak od przybycia specjalistycznego sprzętu, pracującego aktualnie m. in. w „Daszewie" koło Karlina.

Papież czuje się dobrze

WATYKAN (PAP) — Korespondent PAP, Zdzisław Morawski pisze:

W Watykanie opublikowano 30 czerwca kolejny — 21 od dnia zamachu — biuletyn lekarski o stanie zdrowia papieża Jana Pawła II.

„Przebieg choroby papieża — stwierdza komunikat — jest nadal normalny, jeżeli nawet występują jeszcze niewielkie, przelotne wahania temperatury. Wahania te wiążą się z zakażeniem wirusem Citomegalia. Ogólny stan papieża stale się poprawia. Badania hematologiczne ,biologiczne i radiologiczne potwierdzają pozytywny rozwój obrazu klinicznego".

Komunikat podpisało 9 lekarzy czuwających nad zdrowiem papieża. W rozmowie z dziennikarzami dodali oni, że komunikat jest krótki nie ze względu na powolną poprawę stanu zdrowia, lecz z powodu nikłych zmian w sytuacji, które wymagałyby odnotowania. Papież — podkreślono — czuje się coraz lepiej, odzyskał humor i apetyt. Czyta, chętnie rozmawia z lekarzami i swymi osobistymi sekretarzami, codziennie przyjmuje wizytę kardynała sekretarza Stanu, Agostino Casaroli i za jego pośrednictwem podejmuje coraz więcej bieżących decyzji, o czym świadczą choćby codzienne wiadomości o nominacji nowych biskupów w różnych częściach świata. Jak wiadomo, decyzje takie podejmuje zawsze osobiście papież.

Lekarze nadal odmawiają odpowiedzi na pytania o czas pobytu papieża w szpitalu. Oświadczają jedynie, że dla całkowitego wyleczenia z infekcji, spowodowanej wirusem Citomegalia, trzeba zwykle od 4 do 6 tygodni.

Rozstrzygnięcie konkursu „Gmina-mistrz gospodarności"

Wśród nagrodzonych: Kolno, Dąbrowa Białostocka i Giżycko

WARSZAWA (PAP) — Główny Sąd Konkursowy podsumował wyniki organizowanego przez Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności Narodu konkurs „Gmina — Mistrz Gospodarności" za 1980 r. Stwierdzono, że w wielu gminach na terenie całego kraju konkursowe współzawodnictwo przyniosło wymierne efekty w dziedzinie poprawy socjalnych, bytowych i kulturalnych warunków życia mieszkańców wsi. Uzyskano poważny dorobek w rozbudowie sieci dróg lokalnych, urządzeń komunalnych, w podnoszeniu porządku, ładu i estetyki wsi. Jednakże główny cel tego konkursu — podnoszenie towarowej produkcji rolnej, wskutek wyjątkowo niesprzyjających warunków atmosferycznych, a także znanych trudności z dostarczeniem wsi potrzebnej ilości środków produkcji — nie mógł być osiągnięty. Dlatego też Główny Sąd Konkursowy nie miał podstaw do przyznania tytułów „mistrza" i „wicemistrza gospodarności" oraz nagród krajowych.

Ciąg dalszy na str. 2



W 40 rocznicę śmierci Ignacego Paderewskiego, przed pomnikiem wybitnego pianisty i męża stanu w Warszawie, przedstawiciele świata muzyki złożyli wiązanki kwiatów.
CAF —

M. Langda — telefoto

Od dziś „GW" – droższa

▲ WYDANIE CODZIENNE – 2 ZŁOTE

▲ „MAGAZYN" – 3 ZŁOTE

Współpraca Polski z krajami RWPG

Efekty mogą być większe

Wyjście naszego kraju z głębokiego kryzysu musi się dokonać przede wszystkim w oparciu o własne zasoby i siły. Kierunki działań w tym zakresie wytyczone będą na IX Nadzwyczajnym Zjeździe PZPR.

Wielkim wsparciem dla realizacji tych zadań powinna stać się wszechstronna współpraca gospodarcza i naukowo-techniczna z krajami RWPG, oparta na wypróbowanych zasadach pomocy i wzajemnych korzyści i realizowana na podstawie wieloletnich umów i porozumień. 2 lipca rozpocznie się w Sofii XXXV sesja RWPG. Na temat pozycji Polski w RWPG i korzyści gospodarczych, wynikających z naszego członkostwa, z dyrektorem zespołu współpracy gospodarczej z zagranicą w Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — ALFREDEM SIENNICKIM rozmawia dziennikarz PAP, Henryk Boruciński.

— Jak zareagowały kraje RWPG na nasze kłopoty gospodarcze?

— Korzyści, jakie osiąga Polska ze współpracy z krajami RWPG, a zwłaszcza z ZSRR ujawniły się szczególnie wyraziście ostatnio. Kraje te stworzyły nam możliwości dodatkowych zakupów różnorodnych surowców, artykułów rolno-spożywczych oraz udzieliły znacznej pomocy kredytowej. Wszystko to stanowi ważny czynnik w łagodzeniu napiętej sytuacji gospodarczej w Polsce.

Należy podkreślić, że specjalizacja i kooperacja w produkcji oraz w pracach naukowo-technicznych są czynnikiem, mogącym znacznie podnieść efektywność produkcji społecznej i zdynamizować wymianę handlową, przyczyniając się tym samym do lepszego zaspokojenia potrzeb kraju.

W końcu lat siedemdziesiątych Polska, podobnie jak inne kraje RWPG, stanęła wobec problemów o istotnym znaczeniu dla dalszego zrównoważonego rozwoju społeczno-gospodarczego. Należą do nich m. in. sprawy związane z zaopatrzeniem paliwowo-surowcowym, kształtowanie efektywnych i wzajemnie uzupełniających się struktur produkcji, przyspieszenie procesów modernizacyjnych, zwłaszcza w przemyśle, rolnictwie i transporcie.

Kraje RWPG zdecydowały się poszukiwać wspólnych rozwiązań w oparciu o intensyfikację związków techniczno-produkcyjnych i naukowo-badawczych. Realizację tych zadań podjęto w formie tzw. wieloletnich — do roku 1990 — kierunkowych programów współpracy w dziedzinie energii, paliw i surowców, przemysłu maszynowego, rolnictwa i przemysłu spożywczego oraz towarów powszechnego użytku i powiązań transportowych.

Bilans surowcowy krajów członkowskich pozostanie w najbliższych latach niezwykle napięty. Wynika to m. in. z szybkiego wzrostu produkcji przemysłowej, w którym nie nadążał rozwój produkcji surowcowej, a także z jeszcze nadmiernie wysokiej materiałochłonności.

W tej sytuacji duże znaczenie będzie miał dalszy rozwój wspólnych przedsięwzięć ujętych w wieloletnim kierunkowym programie współpracy w

Ciąg dalszy na str. 2

Polska na targach „Incheba 81"

PRAGA (PAP) — Korespondent PAP, Włodzimierz Kaniewski, pisze:

W bratysławskich targach „Incheba", największych targach chemicznych w krajach RWPG, uczestniczyły w tym roku „Ciech", „Polimex-Cekop" i „Metronex".

Ekspozycja polska była tym razem nieco skromniejsza niż w latach poprzednich, choć wizualnie mogła się podobać.

„Ciech-Pollena" zdobyła pięć spośród 32 przyznanych złotych medali oraz 2 wyróżnienia za eksponowane kosmetyki i wyroby chemii gospodarczej.

Kontrakty podpisane przez nasze centrale podczas bratysławskich targów mają łączną wartość 25,5 mln rubli, z tego 24 mln rubli przypada na „Ciech".

Kontrakty eksportowe mają wartość 14,5 mln rubli, importowe — 11 mln rubli. Sprzedaliśmy siarkę, farmaceutyki. „Polimex-Cekop" zawarł kontrakt na roboty montażowe w bratysławskim „Slovnaftie". „Metronex" sprzeda urządzenia automatyki przemysłowej.

pogoda

DZIŚ — zachmurzenie umiarkowane i duże, na ogół bez opadów. Temperatura maksymalna 18—20 st., minimalna 8—10 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany, południowo-zachodni.

JUTRO — bez opadów. Niewielkie ocieplenie.

DZIŚ imieniny: Haliny i Mariana, jaka)

Nowa formuła drobnej wytwórczości

Likwidacja wielu barier

Narada z wojewodami w URM

WARSZAWA (PAP) — 29 bm. w siedzibie rządu odbyła się — pod przewodnictwem wicepremiera JERZEGO OZDOWSKIEGO — narada z wojewodami na tematy związane z wchodzącą w życie od 1 lipca br. uchwałą Rady Ministrów w sprawie drobnej wytwórczości. Uchwała ta jest dokumentem, którego powstaniu towarzyszyło wiele dyskusji, a także i oporów, głównie z tej przyczyny, że wprowadza rozwiązania i mechanizmy nie stosowane dotychczas w naszej gospodarce. Dla ich zilustrowania warto podać założenia nowej struktury organizacyjnej.

Zgodnie z uchwałą, drobna wytwórczość ma zajmować się wytwarzaniem wyrobów rynkowych i świadczeniem usług dla ludności, a także działać na rzecz rolnictwa, przetwórstwa rolno - spożywczego, rozwijać specjalistyczną produkcję małoseryjną i jednostkową, wytwarzać i regenerować części zamienne, intensyfikować produkcję eksportową, skuteczniej wykorzystywać surowce i materiały miejscowe, wtórne i odpadowe oraz zagospodarowywać nieczynne maszyny i urządzenia oraz lokale produkcyjne. Do zadań drobnej wytwórczości należy też wytwarzanie materiałów budowlanych, budownictwo jednorodzinne i inwentarskie, wykonywanie remontów mieszkań, obiektów handlowych i usługowych, a także produkcja nakładcza. Zakłada się kooperacyjne związki między drobnymi zakładami, a także ich kooperację z jednostkami przemysłu kluczowego.

W drobnej wytwórczości będą mogły znajdować się zarówno spółdzielnie pracy i spółdzielnie ludowo-artystyczne, jak zakłady wytwórcze i usługowe dawnego przemysłu terenowego, przedsiębiorstwa komunalne i państwowe, rzemiosło, jednostki prowadzone przez stowarzyszenia społeczne, przedsiębiorstwa polonijne, a także spółki o mieszanym kapitale. To charakter działalności i samookreślenie się zakładu decyduje o jego przynależności. Zakłada się równoprawne traktowanie wszystkich zrzeszonych, a dotyczy to finansowania, opodatkowania, zaopatrzenia itp. Wszystkie przedsiębiorstwa będą samodzielnie opracowywać plany swej działalności.

Generalną zasadę nowego systemu ekonomiczno-finansowego stanowić powinna: samodzielność, samorządność i samofinansowanie podstawowych jednostek tj. przedsiębiorstw. Oznacza to zniesienie wielu barier, a więc samodzielne zakupy i możliwość zbytu, zarówno na rynek krajowy, jak i za granicę, bez obowiązkowych pośredników. Kolejnym novum są zasady ustalania cen, które mają być wynikiem umowy między producentem a nabywcą. Konsekwencją takich form pracy staje się samodzielność decyzji inwestycyjnych, oparta na samofinansowaniu i pomocy bankowej.

Ciąg dalszy na str. 2

IX sesja WRN w Białymstoku

Trochę więcej dla rolnictwa

- **INWESTYCJE MELIORACYJNE: ILOŚCIOWO NIEŹLE, JAKOŚCIOWO NIEDOBRZE.**
- **OŚWIATA ROLNICZA: TYLKO 60 PROC. ABSOLWENTÓW TRAFIA DO ZAWODU.**
- **ŁAD I BEZPIECZEŃSTWO: PRZESTĘPCZOŚĆ WZRASTA, WYKRYWALNOŚĆ SPRAWCÓW I ILOŚĆ INTERWENCJI MALEJE.**

(INF. WŁ.) Zasadniczym tematem IX Sesji WRN, odbytej wczoraj w Białymstoku, było omówienie wyników prac melioracyjnych prowadzonych w województwie w ostatniej 5-latce oraz dalszych zadań na lata 1981—85. Tę tematykę zreferował **Julian Ślarzyński**, którego na początku posiedzenia WRN pozytywnie zaopiniowała na stanowisko wicewojewody. Ponadto radnym przedstawiono informację o stanie i kierunkach rozwoju oświaty rolniczej. W końcowej części obrad prokurator wojewódzki — **Marek Łochowski** scharakteryzował stan ładu i bezpieczeństwa publicznego. Wszystkie te kwestie wywołały ożywioną dyskusję radnych; głos zabrało ponad 20 osób.

Najwięcej emocji i kontrowersji wzbudził program przeprowadzenia inwestycji melioracyjnych na lata 1981—85. Po referacie J. Ślarzyńskiego i dostarczeniu radnym harmonogramu tych prac, występujący kolejno dyskutanci poruszali dwie zasadnicze sprawy: wskazywali na zagrożenie środowiska naturalnego człowieka, jakie niesie za sobą wątpliwe bądź nawet chybione zlokalizowanie melioracji (mówili o tym na przykładzie Dolnej i Górnej Narwi m.in. Czesław Okołów i Adam Ulitko) oraz wnioskowali o umieszczenie w portfelu inwestycyjnym dodatkowych robót. I tak **Eugeniusz Góral** domagał się zmeliorowania 450 ha użytków zielonych w gminie Mielnik (argument: gdyby plan wojewódzki podzielić na ilość gmin, to właśnie wyjdzie 450). **Jan Lis** rolnik z gminy Sidra postulował zmeliorowanie dalszych obiektów na terenie swej gminy, **Walenty Wiewiórka** prosił o melioracje w gminie Kleszczele itd.

Przedsiębiorstwa, wykonujące roboty drenarskie i melioracyjne, będą miały do zgryzienia twardy orzech: w latach 1976—80 zmeliorowano w województwie 28,4 tys. ha gruntów (3 tys. ha ponad plan), potrzeby na bieżącą pięciolatkę wynoszą minimum 50 tys. ha, a tymczasem możliwości określa

Ciąg dalszy na str. 2

Kiedy prochy gen. Sikorskiego spoczną na Wawelu?

Brytyjczycy nie podjęli decyzji

LONDYN (PAP) — Korespondent PAP, Tadeusz Jacewicz, pisze:

Rząd brytyjski nie podjął jeszcze decyzji w sprawie udzielenia zgody na przeniesienie do Polski prochów gen. Władysława Sikorskiego. Oświadczenie na ten temat złożył w formie pisemnej odpowiedzi na interpelację poselską minister Spraw Wewnętrznych W. Brytanii — William Whitelaw. Z oświadczenia wynika, że przekazanie Polsce szczątków gen. Sikorskiego tak, aby mogły być uroczyście pogrzebane na Wawelu w dniu 4 lipca — w 38 rocznicę jego tragicznej śmierci — nie będzie możliwe.

Odpowiedź min. Whitelawa nie przesądza dalszego biegu sprawy i nie stanowi ostatecznej decyzji władz brytyjskich w sprawie prochów gen. Władysława Sikorskiego. W pisemnej odpowiedzi na interpelację poselską, opublikowanej we wtorek w Londynie, minister Spraw Wewnętrznych W. Brytanii, William Whitelaw stwierdził: „Otrzymałem prośbę o udzielenie zgody na przeniesienie szczątków generała Sikorskiego z sugestią, że przeniesienie powinno być połączone z rocznicą jego śmierci, która przypada 4 lipca. Zgodnie z ustawą o pogrzebach z 1857 r. przestępstwem jest — poza wyjątkami — przenoszenie jakichkolwiek pogrzebanych szczątków ludzkich bez zgody ministra Spraw Wewnętrznych i bez spełnienia warunków, jakie *może on ustalić.*

W pełni i dokładnie rozważyłem wszystkie aspekty, dotyczące tej sprawy. Nie jestem obecnie przekonany, że spełnione już zostały odpowiednie kryteria, umożliwiające załatwienie prośby. Dlatego nie jestem skłonny wydać zezwolenia, umożliwiającego zwrócenie Polsce w terminie do 4 lipca, prochów gen. Sikorskiego. Wnioskodawca i rząd polski zostali o tym poinformowani".

*

Ambasada PRL w Londynie ogłosiła 30 czerwca następujące oświadczenie:

„Minister Spraw Wewnętrznych nie był w stanie podjąć pozytywnej decyzji w sprawie zgody na ekshumację szczątków polskiego premiera i wodza naczelnego Polskich Sił Zbrojnych gen. W. Sikorskiego w czasie, umożliwiającym pogrzebanie prochów generała na

Ciąg dalszy na str. 2

Za dwa tygodnie IX Zjazd PZPR

Ciąg dalszy ze str. 1

gminnych i dzielnicowych, 44 I sekretarzy komitetów wojewódzkich, 7 sekretarzy KC, 5 kierowników wydziałów KC, a w sumie — 524 pracowników aparatu partyjnego.

Uzupełniając informację o delegatach wybranych na IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR należy nadmienić, iż jest wśród nich 100 kobiet, 39 młodych członków partii, którzy nie przekroczyli 29 roku życia.

Równie ważnym nurtem kampanii wyborczej w partii, kampanii, która zakończyła się w terminie zakreślonym uchwałą IX Plenum KC PZPR, a więc do końca czerwca, była dyskusja nad sprawami wewnątrzpartyjnymi, nad wszystkimi problemami społecznymi, politycznymi i gospodarczymi kraju znajdującego się przecież w trudnej, złożonej, dramatycznej wręcz sytuacji.

Wątki tej dyskusji prezentowane były na bieżąco w środkach masowego przekazu. Analiza zgłaszanych w jej toku wniosków, ocen i poglądów prowadzi do stwierdzenia, iż najwięcej uwagi poświęcono — ze zrozumiałych zresztą względów — rozwinięciu i wzbogaceniu treści zawartych w „założeniach programowych rozwoju socjalistycznej demokracji, umacniania przewodniej roli PZPR w budownictwie socjalistycznemu i stabilizacji sytuacji społeczno-gospodarczej kraju". Dyskutowano też nad przedłożonymi przez Centralną Komisję Zjazdową propozycjami zmian i uzupełnień w Statucie PZPR. W poszczególnych organizacjach partyjnych rozmaite były zresztą proporcje w zainteresowaniach dyskutantów konkretnymi problemami. Kampania wyborcza była — jak nigdy w przeszłości w partii — krótka i intensywna, obfitowała w tysiące spostrzeżeń i postulatów kierowanych nie tylko do instancji partyjnych, ale również do przedzjazdowych komisji i zespołów, do instytucji władnych w rozstrzyganiu poszczególnych zagadnień.

Charakterystyczną cechą tego etapu przygotowań do Zjazdu było zwłaszcza w ostatnich tygodniach, od XI Plenum KC PZPR, wyraźnie postępująca konsolidacja wewnętrzna partii, sprzyjająca bardziej skutecznemu podejmowaniu zadań wynikających z aktualnych, wciąż narastających potrzeb. Integralną częścią przygotowań do Zjazdu stały się w większości organizacji partyjnych indywidualne rozmowy z członkami partii i kandydatami. Pozwoliły one jasno określić stosunek wielu członków partii do zasad ideowych i linii politycznej, ujawniły wolę kontynuowania procesu socjalistycznej odnowy.

Niezwykle obfity plon konferencji, spotkań, narad, zebrań odbywających się często również z udziałem bezpartyjnych, działaczy sojuszniczych stronnictw, ruchu zawodowego, młodzieżowego, tym bardziej obliguje delegatów na IX Zjazd, przed którymi stoją już teraz ważne i odpowiedzialne zadania, jak najlepszego przygotowania obrad najwyższego forum PZPR. Wyraźnie podkreślano ten fakt na posiedzeniu centralnego zespołu delegatów, na którym to przedyskutowano stan przygotowań do IX Zjazdu i wyrażono jednoznaczną wolę, iż Zjazd ma być przygotowany wspólnym staraniem delegatów i KC.

Zakończona kampania wyborcza była pod wieloma względami nietypowa. Towarzyszyło jej powszechne zainteresowanie nie tylko naszego społeczeństwa, ale również naszych sąsiadów, sojuszników, zagranicy. Jednych interesowała w szczególności zawartość przedzjazdowej dyskusji innych zaś przede wszystkim kwestie wyborcze, proceduralne. Dla wszystkich musi być widoczne to, iż kampania wyborcza była w swej istocie niezwykle doniosłą płaszczyzną poszukiwania i odnajdywania często nowych, na miarę obecnej sytuacji, form działania w służbie dla Polski i socjalizmu. Była to również odpowiedź na wielką potrzebę demokracji odczuwanej w partii i w całym naszym społeczeństwie. Ostatnie słowo we wszystkich sprawach nurtujących partię i społeczeństwo należeć będzie do Zjazdu, do delegatów którzy rozpoczną obrady 14 lipca br.

Sesja WRN w Białymstoku

Ciąg dalszy ze str. 1

la się co najwyżej na 35 tys. ha. Chcąc uwzględnić postulaty radnych — zresztą bardzo słuszne — należałoby tę wielkość co najmniej podwoić.

Równocześnie jakość melioracji pozostawia wiele do życzenia. Przewodniczący GRN w **Dobrzyniewie — Jarosław Busłowski**, posługując się faktami udowodnił, jak to meliorant partaczą robotę na terenie tej gminy, a przy tym domagają się specjalnych dodatków od rolników na okoliczność ciężkiej i odpowiedzialnej pracy. — *Po przeprowadzeniu melioracji na 600 ha łąk rosną same chwasty, ziemia przestała rodzić. I jeszcze każe się rolnikom płacić składki melioracyjne, stawiać wódkę* — powiedział J. Busłowski.

W tym kontekście zdumiewać musiała laurka, jaką wystawiła za dotychczasową pracę instytucjom melioracyjnym oraz Wojewódzkiemu Zarządowi Inwestycji Rolniczych Komisja Produkcji Rolnej WRN. Aż dziw, że żaden radny z tą oceną — tak rażąco kontrastującą z przebiegiem dyskusji — nie polemizował.

Do problemu oświaty rolniczej z racji, że temat sam w sobie jest nader ważny, powrócimy w odrębnej publikacji. Już dziś trzeba podzielić się refleksjami ,jakie muszą ogarnąć każdego z nas po wysłuchaniu informacji na temat ładu i porządku publicznego. W bieżącym roku (za 5 miesięcy) zanotowano 22 procentowy wzrost spraw przestępczych, szczególnie kryminalnych. Od 1 stycznia br. w Białymstoku dokonano 400 włamań do mieszkań i samochodów (wzrost dwukrotny). Wykrywalność sprawców spadła do 57 proc., a równocześnie milicja interweniuje coraz rzadziej. W liczbach bezwzględnych w Białymstoku odnotowujemy więcej rozbojów aniżeli w Gdańsku, Szczecinie czy w Poznaniu. W tej statystyce Białystok zajmuje jedno z czołowych miejsc w kraju.

Obrady Sesji prowadzili **Stanisław Mieńkowski i Zbigniew Dąbrowski.** (haka)

Zakończenie wizyty min. J. Czyrka w Jugosławii

BELGRAD (PAP) — Korespondent PAP, Tadeusz Sapociński pisze:

30 czerwca, w ostatnim dniu oficjalnej wizyty ministra Spraw Zagranicznych PRL — Józefa Czyrka w stolicy SFRJ kontynuowano rozmowy.

Józefa Czyrka przyjął przewodniczący prezydium SFRJ, Sergej Krajger. W czasie przyjacielskiego spotkania poruszono wiele problemów dotyczących utrwalenia pokoju w świecie, zwłaszcza w Europie, odprężenia międzynarodowego. Min. Czyrek poinformował S. Krajgera o wynikach XI Plenum KC PZPR, o konsekwentnej realizacji procesu odnowy socjalistycznej, a także o międzynarodowych aspektach sytuacji w Polsce.

W czasie rozmowy z zadowoleniem podkreślono pomyślny rozwój wzajemnej współpracy polsko-jugosłowiańskiej i przyjazne stosunków między obu krajami.

W spotkaniu uczestniczyli sekretarz związkowy d/s polityki zagranicznej SFRJ — Josip Vrhovec oraz ambasador PRL Wiktor Kinecki.

Józef Czyrek złożył także wizytę przewodniczącemu Związkowej Rady Wykonawczej rządu SFRJ — **Veselinovi Dziuranoviciowi.**

Tematem rozmów, które toczyły się w przyjacielskiej atmosferze, były zarówno kluczowe problemy sytuacji międzynarodowej, jak i zagadnienie współpracy polsko-jugosłowiańskiej. Wskazywano na konkretne możliwości dalszego jej rozszerzenia i pogłębienia (m.in. w zakresie wzajemnych dostaw kooperacyjnych). Min. Czyrek poinformował Veselina Dziuranovicia o aktualnej sytuacji w Polsce, przygotowywaniach do nadzwyczajnego Zjazdu partii i zamierzeniach mających na celu stabilizowanie gospodarki. V. Dziuranovic z kolei przedstawił niektóre wewnętrzne problemy swojego kraju.

W tym samym dniu, rano, gość polski złożył kwiaty na grobie Josipa Broz Tito, oddając hołd wielkiemu przywódcy Jugosławii.

Przemawiając podczas obiadu wydanego dla ministra Czyrka w pałacu federacji (siedzibie władz SFRJ), sekretarz związkowy do spraw polityki zagranicznej SFRJ — **Josip Vrhovec** wyraził radość z wizyty polskiego ministra, która jest wyrazem pomyślnego rozwoju przyjacielskich stosunków między Jugosławią a Polską.

Josip Vrhovec przypomniał, że oba narody poniosły wielkie ofiary w ostatniej wojnie światowej, to też tym mocniej i tym żarliwiej walczą teraz o pokój, strzegą swojej wolności i niezawisłości. Wszystkim narodom powinny być stworzone warunki do postępu i dobrobytu, do samodzielnego — na swój sposób — rozwoju. W tym też widzimy — stwierdził mówca — podstawy dalszej pomyślnej budowy socjalizmu w naszych krajach.

J. Vrhovec podkreślił, że ramy naszej współpracy i wzajemnego szacunku mogą być dlatego tak szerokie, że konsekwentnie przestrzegamy zasad niezawisłości, suwerenności, niemieszania się w wewnętrzne sprawy drugiego kraju i równych praw w naszych stosunkach. Oświadczył następnie, że obecny rozwój sytuacji międzynarodowej napawa troską. Jugosławia jako kraj niezaangażowany, głęboko wierzy w potrzebę uniwersalnego odprężenia, opierającego się na aktywnej pokojowej koegzystencji. Niezbędne jest stanowcze rozwiązanie najniebezpieczniejszych kryzysów globalnych i najpoważniejszych problemów światowych na zasadach przyjętych przez ONZ. Wielka w tym rola przypada krajom niezaangażowanym. Ani jeden kontynent, ani jeden region naszej planety nie powinien pozostawać poza przyjętymi normami stosunków międzynarodowych. Dotyczy to w pełni także Europy, w której razem żyjemy.

W zakończeniu J. Vrhovec wyraził zadowolenie ze szczerych rozmów przeprowadzonych na te tematy przy wzajemnym zrozumieniu, które gwarantuje dalszy rozwój przyjacielskich kontaktów i wszelkiej współpracy obu krajów.

Józef Czyrek w odpowiedzi wyraził przekonanie, iż stały dialog i przyjacielska wymiana poglądów mają ważne znaczenie w rozwijaniu tradycyjnych więzi polsko-jugosłowiańskiej przyjaźni i wszechstronnej współpracy oraz zacieśniania współdziałania na arenie międzynarodowej. Łączą nas — stwierdził — tradycje walki o wolność, współdziałanie w budownictwie socjalistycznym w obu naszych krajach, wspólna walka o odprężenie międzynarodowe, o umocnienie międzynarodowego bezpieczeństwa, o pokój i postęp w świecie.

Znane decyzje NATO, przygotowania do rozmieszczenia w Europie Zachodniej nowych rodzajów amerykańskiej broni rakietowo-jądrowej, zmierzają wyraźnie do podważenia istniejącej równowagi sił, do uzyskania przewagi wojskowej nad Układem Warszawskim, a tym samym prowadzą do dalszej niebezpiecznej intensyfikacji wyścigu zbrojeń. Dlatego też podkreślamy wagę pokojowych inicjatyw państw socjalistycznych, szczególnie zaś przedstawionych na XXVI Zjeździe KPZR i rozwiniętych w ostatnich miesiącach przez Leonida Breżniewa inicjatyw pokojowych Związku Radzieckiego.

Józef Czyrek stwierdził, że pomyślne zakończenie spotkania madryckiego dałoby szansę rozwinięcia procesu zapoczątkowanego podpisaniem Aktu Końcowego KBWE. Musimy też uczynić wszystko aby doprowadzić do zwołania konferencji na temat odprężenia militarnego i rozbrojenia w Europie. Wysoko też cenimy aktywną rolę, jaką w ruchu państw niezaangażowanych odgrywa Jugosławia. W walce o pokój i międzynarodowe odprężenie.

Wiele uwagi poświęcił min. Czyrek obecnym trudnościom jakie przeżywa Polska. Wskazał, na aktywizację określonych sił na Zachodzie, które chciałyby wykorzystać wydarzenia w Polsce dla własnych celów. Z całą stanowczością powtarzamy — powiedział — jakiekolwiek rachuby na podważenie socjalistycznych podstaw ustrojowych Polski, na osłabienie jej sojuszniczych więzi ze Związkiem Radzieckim, z naszymi socjalistycznymi sąsiadami i przyjaciółmi skazane są na niepowodzenie.

Min. Czyrek wyraził przekonanie, że zjazd partii będzie stanowił zwrotny moment konsolidacji partii na gruncie niepodważalnych zasad marksizmu-leninizmu i internacjonalizmu. Nakreśli program przezwyciężenia obecnych trudności, zapewni warunki dalszego socjalistycznego rozwoju Polski — członka Układu Warszawskiego, istotnego czynnika pokoju i stabilizacji w Europie, liczącego się partnera współpracy międzynarodowej.

Na zakończenie min. Czyrek wyraził satysfakcję i zadowolenie z pomyślnie rozwijających się w ostatnich latach stosunków polsko-jugosłowiańskich, we wszystkich dziedzinach.

Na zakończenie wizyty w Belgradzie podpisano wspólny komunikat, który głosi m.in, że minister Spraw Zagranicznych PRL J. Czyrek i sekretarz związkowy d/s polityki zagranicznej SFRJ J. Vrhovec dokonali szerokiej wymiany poglądów na temat rozwoju i dalszego postępu dwustronnych stosunków między Polską i Jugosławią, a także na temat aktualnych problemów międzynarodowych. Obaj ministrowie z zadowoleniem stwierdzili, że przyjacielskie stosunki i wzajemnie korzystna współpraca obu krajów ma trwały charakter i opiera się na zasadach równouprawnienia, wzajemnego zrozumienia i poszanowania dróg wewnętrznego rozwoju i międzynarodowej pozycji obu krajów.

W komunikacie podkreśla się także znaczenie wzajemnych stosunków między organizacyjami społeczno-politycznymi, parlamentami, miastami i ich instytucjami.

Obaj ministrowie wykazali wielką troskę w związku z zaostrzającą się sytuacją międzynarodową, poświęcając szczególną uwagę Europie.

Min. Czyrek zaprosił Josipa Vrhovca do złożenia oficjalnej wizyty w Polsce. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem.

30 bm. w godzinach popołudniowych minister Spraw Zagranicznych PRL — Józef Czyrek, opuścił Belgrad, udając się w drogę powrotną do kraju.

Końcowe posiedzenie komisji Grabskiego

Ciąg dalszy ze str. 1

dziły się wobec 3727 osób, wśród których członkowie PZPR stanowią 98 proc. W wyniku działań kontrolnych NIK odwołano ze stanowisk 427 osób. Przekazano organom ścigania 531, zaś do Komisji Kontroli Partyjnej — 918.

Do CKKP wpłynęło ponad tysiąc listów i wystąpień z zarzutami. W sumie zaś do komisji wszystkich szczebli — około 17 tysięcy. Zarzuty potwierdziły się w odniesieniu do 4990 osób. CKKP ukarała 25 osób ze szczebla centralnego, w tym 15 wydaliła z partii. W sumie Komisje Kontroli Partyjnej pozbawiły prawa przynależności do partii ponad tysiąc osób, spośród których 508 zajmowało stanowiska kierownicze.

Prokuratura, kontynuując postępowania przygotowawcze w sprawach będących przedmiotem zainteresowania komisji, w 29 przypadkach wniosła akty oskarżenia wobec 59 osób. Łącznie wszczęto 146 postępowań przygotowawczych obejmujących 285 osób. Dalsze działania są w toku, jednakże wymagania praworządności i procedury sądowej powodują, że prace prokuratury będą biegły nadal i nie mogły być zakończone do 30 czerwca.

W okresie maja i czerwca komisja odbyła osiem posiedzeń. W ich trakcie przeprowadziła szereg rozmów, o czym informowano w cotygodniowych komunikatach. Komisja zapoznała się z pisemnymi oświadczeniami członków b. kierownictwa partii i rządu z lat 1971—1980.

W celu uzyskania opinii prawnej komisja zwróciła się do zespołu ekspertów w składzie: prof. dr hab. **Kazimierz Buchała** — UJ — Kraków, prof. dr hab. **Andrzej Burda** — UMCS — Lublin, doc. dr hab. **Leszek Kubicki** — PAN — Warszawa, doc. dr hab. **Tadeusz Nowak** — UAM — Poznań.

Materiałami wykorzystywanymi przez komisję były także: protokoły z posiedzeń Biura Politycznego KC z lat 1971—1980; informacje i analizy NIK, CKKP i prokuratury; rezolucje i wnioski organizacji i instancji partyjnych oraz ponad 120 listów od osób indywidualnych (w tym 40 anonimowych); informacje o treści ekspertyz i opracowań przedłożonych w latach 1977—1980 przez zespół doradców naukowych b. I sekretarza KC.

Na podstawie dokumentów i przeprowadzonych rozmów komisja sformułowała końcową opinię o charakterze i stopniu odpowiedzialności osób za błędy i nieprawidłowości, popełnione w kierowaniu sprawami partii i państwa. Sformułowane zostało także stanowisko komisji w sprawie odpowiedzialności prawnej osób, którym udowodnione zostanie przekroczenie uprawnień bądź niedopełnienie obowiązków służbowych.

Opinia i wnioski komisji zostaną złożone w dniu 30 czerwca br. tj. zgodnie z dyspozycją X Plenum KC, na ręce I sekretarza KC PZPR w celu przedłożenia ich na najbliższym posiedzeniu plenarnym Komitetu Centralnego.

Kto blokuje proces rozbrojenia

Ciąg dalszy ze str. 1

opierając się na zasadzie równości, jednakowego bezpieczeństwa i wzajemnego poszanowania interesów.

Kraje socjalistyczne i rozwijające się żądają zwłaszcza konstruktywnego podejścia do dyskutowanych obecnie na forum komitetu projektów konwencji o całkowitym i powszechnym zakazie doświadczeń z bronią jądrową, o zakazie broni chemicznej i broni radiologicznej. Domagają się też przyspieszenia negocjacji nad wypracowaniem kompleksowego programu rozbrojenia oraz zasad gwarancji bezpieczeństwa dla państw nie dysponujących bronią nuklearną.

Z rosnącym sprzeciwem licznych delegacji nie tylko krajów socjalistycznych i rozwijających się, spotyka się też dotychczasowe uchylanie się USA od wznowienia dwustronnych rozmów radziecko-amerykańskich, m. in. w sprawie zakazu broni chemicznej, zakazu broni radiologicznej oraz ograniczenia zbrojeń nuklearnych średniego zasięgu w Europie i amerykańskich środków nuklearnych, które znajdują się w wysuniętych bazach w tym regionie.

Strona radziecka, która od dawna proponuje wznowienie tych rokowań, podkreśliła ich szczególną pilność wynikającą z faktu pogorszenia się stosunków radziecko-amerykańskich, związanego zwłaszcza z dążeniem Stanów Zjednoczonych do uzyskania przewagi strategicznej, dążeniem głęboko sprzecznym z uznaną przez obie strony zasadą równowagi sił. Wyraziła ona zarazem gotowość do prowadzenia rozmów na temat wszystkich aktualnych problemów pokoju i bezpieczeństwa i odniesienia się z uwagą do wszystkich konstruktywnych idei zgłaszanych przez inne państwa.

Po zamachu w Teheranie

TEHERAN (PAP) — Setki tysięcy mieszkańców Teheranu wzięły udział 30 ub. m. w uroczystościach z okazji pogrzebu 72 ofiar niedzielnego zamachu bombowego na siedzibę Partii Republiki Islamskiej, w wyniku którego zginęli przewodniczący partii, ajatollah Beheszti i 71 innych działaczy politycznych. Uczestnicy konduktu pogrzebowego nieśli czerwone gladiole, symbolizujące krew ofiar eksplozji oraz wznosili okrzyki przeciwko prezydentowi Bani Sadrowi i Stanom Zjednoczonym. Wszystkie ulice i drogi wiodące w kierunku cmentarza Beheszt Zara pod Teheranem zablokowane były gęstą ciżbą ludzką.

Przemawiając z balkonu parlamentu, pilnie strzeżonego przez strażników rewolucji, przewodniczący Madżlisu Haszemi Rafsandżani złożył hołd pamięci ajatollaha Beheszti i pozostałych ofiar.

W orędziu ogłoszonym w związku z zamordowaniem ajatollaha Beheszti i innych działaczy, ajatollah Chomeini pośrednio oskarżył o dokonanie zamachu lewicową islamską organizację polityczno-militarną „Mudżahieddinów Ludowych". Mudżahieddini Ludowi są zwolennikami prezydenta Bani Sadra, którego miejsce pobytu jest nadal nie znane. 20 czerwca, na dwa dni przed obaleniem prezydenta, zorganizowali oni demonstrację, która spowodowała około 30 ofiar śmiertelnych i pociągnęła za sobą około 60 egzekucji. Jak dotychczas, Mudżahieddini nie przyznali się do żadnego z zamachów.

Likwidacja wielu barier

Ciąg dalszy ze str. 1

Drobna wytwórczość — jak widać — służyć ma jako poligon reformy gospodarczej. Na jej przykładzie sprawdzi się jak funkcjonują zasady, przewidziane do upowszechnienia w gospodarce kraju. Uznano, że ten właśnie drobny sektor bardziej niż każdy inny dział nadaje się do podjęcia nowatorskich rozwiązań, m.in. ze względu na swą wielobranżowość, różną przynależność resortową oraz szanse na inicjatywy i pomysłowość ludzi. Niebagatelną rolę w wyborze odegrał też fakt, że pilną potrzebą jest jak najlepsze wykorzystanie wszystkich lokalnych rezerw surowców i stworzenie miejsc pracy, poprawa kooperacji i uzyskanie możliwie największej ilości artykułów rynkowych.

Gotowe są projekty wszystkich resortowych zarządzeń wykonawczych, które uzupełniają ramowy charakter głównego dokumentu. Zadaniem XII zespołu do spraw drobnej wytwórczości Komisji Reformy Gospodarczej będzie jeszcze — oświadczył wicepremier Ozdowski — przeanalizowanie tych aktów dla stwierdzenia, czy są one zgodne z duchem uchwały i czy umożliwiają jej prawidłowy „start".

Wojewodowie wyrażali w dyskusji liczne wątpliwości co do tego, czy w obecnych, krytycznych ze względu na zaopatrzenie surowcowe warunkach, można mówić o inicjatywach i rozwoju drobnej wytwórczości. Padało wiele krytycznych uwag co do samodzielności przedsiębiorstw np. w dziedzinie ustalania cen. Niektórzy z dyskutantów próbowali zwrócić uwagę na konieczność dzielenia przez urzędy wojewódzkie surowców; inni ostrzegali, że bez powołania funduszu rozwoju nie ma mowy o pomyślnej rozbudowie drobnej wytwórczości. Zgodnie podkreślano, że obecnie wydziały przemysłu i handlu mają zbyt skromną obsadę żeby właściwie koordynować pracę drobnej wytwórczości. Takie poglądy dowodzą niezrozumienie faktu, że rola wojewodów i ich aparatu w obecnym stylu działania drobnej wytwórczości ulec musi radykalnym zmianom. Zarządzanie, dyrygowanie i wyręczanie małych i średnich przedsiębiorstw nie będzie potrzebne. Liczą one przede wszystkim na pomoc, inspirację, życzliwe współdziałanie i wspólną odpowiedzialność — za los rynku. Na te zadania zwrócił uwagę na zakończenie narady wicepremier J. Ozdowski. Poinformował też, że narada jest pierwszym z cyklu spotkań, które odbędą się w celu zapoznania wszystkich zainteresowanych z nowym kształtem działania drobnej wytwórczości.

Kiedy prochy gen. Sikorskiego spoczną na Wawelu?

Ciąg dalszy ze str. 1

Wawelu w dniu 4 lipca. Sądzimy, że minister Spraw Wewnętrznych potrzebuje więcej czasu na rozważenie wszystkich aspektów sprawy po to, żeby podjąć właściwą decyzję. Wszystkie wymagane przez prawo konieczne dokumenty prawne, wymagane przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zostały przedstawione przez wykonawcę ostatniej woli zmarłej małżonki gen. Sikorskiego, Heleny Sikorskiej — pana Marcelego Kyci. Cała sprawa otrzymała pełne poparcie wszystkich zainteresowanych stron w Polsce (organizacji, instytucji, opinii publicznej). Z tego względu wyrażamy przekonanie, że mimo zwłoki, ostateczne, pozytywne rozstrzygnięcie sprawy zostanie dokonane zgodnie z oczekiwaniami narodu polskiego.

Mieliśmy zamiar przenieść prochy generała do Krakowa wkrótce po majowych obchodach stulecia urodzin W. Sikorskiego — w 38 rocznicę jego tragicznej śmierci na Gibraltarze. Dzisiejsza odpowiedź W. Whitelawa na interpelację parlamentarną wymaga przesunięcia daty obchodów uroczystości w Krakowie, z uwagi na czynnik czasu i złożonych przygotowań.

Sądzimy, że np. dzień 1 września — rocznica hitlerowskiej inwazji na Polskę byłaby znaczącym przypomnieniem sprawy, o którą gen. Sikorski walczył, i dla której zginął.

Sprawa powrotu prochów gen. Sikorskiego do Polski jest częścią historycznej oceny jego roli politycznej w osiągnięciu ostatecznego zwycięstwa aliantów w II wojnie światowej.

Jest wolą całego narodu Polski, jej rządu, Kościoła Rzymsko-Katolickiego i związków zawodowych, jak też weteranów, kombatantów oraz b. licznych organizacji społecznych, żeby prochy polskiego bohatera narodowego, gen. W. Sikorskiego spoczęły w pokoju w Jego ojczystym kraju".

Na zorganizowanej we wtorek w ambasadzie PRL w Londynie konferencji prasowej radca ambasady, **Andrzej Konopacki** przedstawił powyższe oświadczenie dziennikarzom. Sprawa przewiezienia prochów gen. Sikorskiego do Polski budziła i nadal budzi zainteresowanie brytyjskich środków masowego przekazu, które przypominają bohaterską walkę Polaków u boku aliantów na frontach zachodnich w czasie II wojny światowej.

Londyński korespondent PAP komentuje:

Rozpatrywanie przez władze brytyjskie sprawy przeniesienia prochów gen. Władysława Sikorskiego do Polski trwa już wiele tygodni; ostatecznej decyzji jeszcze nie podjęto. Odpowiedź ministra Spraw Wewnętrznych na interpelację poselską, udzielona w hermetycznym języku urzędowym oznacza, że zgoda na przeniesienie prochów na pewno nie będzie udzielona przed 4 lipca, natomiast nie sugeruje ani też tym bardziej nie przesądza ostatecznej decyzji. Jakkolwiek wielu ludzi może być — i zapewne będzie — zawiedzionych takim postawieniem sprawy, trzeba pamiętać, że jest ona dla władz brytyjskich dość skomplikowana. Zdają one sobie sprawę z faktu, że sprawa gen. Sikorskiego jest silnie zakorzeniona w historii stosunków polsko-brytyjskich ostatnich 40 lat i jednocześnie jest zagadnieniem wysoce emocjonalnym dla narodu polskiego. Niemniej faktem pozostaje, że zwłoka w wydaniu pozytywnej decyzji opóźnia sprawę powrotu prochów generała do ziemi ojczystej, gdzie zgodnie z ostatnią wolą jego małżonki powinny być pogrzebane.

Major Marcel Kycia, który z mocy testamentu pani Sikorskiej upoważniony jest do dokonania przenosin gen. Sikorskiego do Polski, dostarczył władzom brytyjskim wszystkich wymaganych dokumentów. W znacznie szerszym kontekście sprawa poparcia premiera i naczelnego dowódcy Wojska Polskiego z okresu wojny uzyskała poparcie zarówno władz, jak i narodu polskiego. Rząd brytyjski zdaje sobie sprawę z wagi tej sprawy, co zostało podkreślone podczas niedawnych rozmów ministrów spraw zagranicznych obu krajów — Józefa Czyrka i lorda Carringtona. Wszystko to sprawia, iż należy oczekiwać ostatecznej decyzji brytyjskiej, umożliwiającej uroczyste pogrzebanie prochów polskiego polityka i dowódcy na Wawelu.

Współpraca Polski z krajami RWPG

Ciąg dalszy ze str. 1

dziedzinie energii, paliw i surowców. Przygotowywane są też następne porozumienia, np. o dalszej rozbudowie bazy surowców hutniczych w ZSRR, wielu surowców i półproduktów chemicznych, celulozy i papieru itd.

Jednym z podstawowych problemów, który musi być rozwiązany w latach osiemdziesiątych będzie pełne pokrycie zaopotrzebowania krajów członkowskich na zboża. Planuje się zwiększenie produkcji zbóż w krajach RWPG do 1 tony na 1 mieszkańca (w ubiegłym 5-leciu średnie zbiory wynosiły ok. 700 kg). Ponieważ możliwości rozszerzenia areału uprawy zbóż zostały w zasadzie wyczerpane, jedyną drogą wzrostu produkcji pozostaje zwiększenie wydajności z 1 ha.

Poważnym problemem jest zwiększenie produkcji pasz treściwych, co ma bezpośredni związek z produkcją mięsa w krajach RWPG. Do znacznego złagodzenia tego problemu przyczyni się budowa w najbliższych latach w ZSRR i innych krajach wielu zakładów drożdży paszowych, witamin, biopreparatów i innych komponentów pasz treściwych.

— Od wielu lat słyszymy, że szczególny nacisk kraje RWPG kładą na rozwój specjalizacji i kooperacji. Tymczasem efekty nie mogą zadowalać...

— Zrobiliśmy w tej dziedzinie za mało. Całokształt działalności prowadzonej przez kraje RWPG w dziedzinie specjalizacji i kooperacji produkcji ma wiele istotnych mankamentów. Jeśli się porówna dokonania z olbrzymim potencjałem gospodarczym i naukowo-technicznym krajów RWPG a także z potrzebami każdego z krajów — to osiągnięte dotychczas wyniki w rozwoju specjalizacji i kooperacji produkcji istotnie nie mogą zadowalać.

Główny wysiłek koncentrował się dotychczas na specjalizacji produkcji wyrobów gotowych, bez zwracania należytej uwagi na poszczególne zespoły czy części. W sposób niedostateczny rozwija się też wielostronna specjalizacja produkcji, która mogłaby przyczynić się w dużym stopniu do rozwoju poszczególnych gałęzi produkcji.

Uzyskanie zasadniczej poprawy w wykorzystaniu rezerw tkwiących w tej dziedzinie wymaga w najbliższych latach wielu przedsięwzięć, które przyczynią się do bardziej racjonalnego wykorzystania potencjału produkcyjnego i naukowo-technicznego krajów RWPG, do opracowania i opanowania nowych technologii i konkurencyjnej — w odniesieniu do wysoko uprzemysłowionych krajów kapitalistycznych — techniki.

— Czy polski przemysł wykorzystuje szanse tkwiące w specjalizacji i kooperacji?

— Niestety, w bardzo niewielkim stopniu, a przecież wykorzystanie zalet międzynarodowej specjalizacji i kooperacji produkcji stanowi jeden z podstawowych warunków szybkiego i efektywnego rozwiązania przez Polskę i pozostałe kraje wspólnoty wielu problemów technicznych, których poszczególny kraj nie jest w stanie rozwiązać sam, lub których rozwiązanie wymagałoby dużych nakładów kapitałowych, nie odpowiadających uzyskiwanym efektom.

Obecnie, a zwłaszcza na tle konieczności dokonania korekty założeń planu 5-letniego na lata 1981—1985 w kierunku ograniczenia wydatków na cele inwestycyjne i uwzględnienia nowych priorytetów, trudno jest określić jednoznacznie zakres udziału Polski w realizacji przedsięwzięć w dziedzinie specjalizacji i kooperacji produkcji w latach osiemdziesiątych. Należy sobie zdać jednak sprawę, że nie mamy możliwości przeznaczenia większych nakładów na rozwój nowych zdolności produkcyjnych. Podjęto w związku z tym działania, aby potencjał przemysłowy stworzony w ostatnich latach został wykorzystany także na potrzeby innych krajów m. in. przez stosowanie koniecznych przedsięwzięć modernizacyjnych i przez odpowiednie ustawienie profilu produkcji.

— Jak powinniśmy wykorzystać nasze członkostwo w RWPG dla przyspieszenia wyjścia z kryzysu?

— Konieczne jest podjęcie zdecydowanych działań dla rozszerzenia wieloletniej współpracy, opartej na systemie umów i porozumień, w tym także między bezpośrednimi producentami i odbiorcami. Współpraca ta powinna zapewnić krajowi ustabilizowane dostawy paliw, surowców, materiałów, artykułów rynkowych, sprzętu rolniczego, urządzeń technologicznych itd. oraz, co jest nie mniej ważne, uruchomić w Polsce, przy pomocy posiadanych zdolności produkcyjnych, wielkoseryjną opłacalną produkcję przemysłową, poszukiwaną przez partnerów zagranicznych na Wschodzie i na Zachodzie. Wspólne prace nad lepszym wykorzystaniem polskiego potencjału produkcyjnego w oparciu o dostawy przez zainteresowane kraje surowców, materiałów, elementów kooperacyjnych zostały już podjęte. Badana jest również możliwość udziału krajów RWPG w kontynuowaniu niektórych inwestycji i wykorzystaniu zakupionych przez nas maszyn i urządzeń.

Można zatem stwierdzić, że podjęto już działania, aby odbudować nasza pozycję jako drugiego partnera w RWPG, który, co prawda, korzysta w trudnych chwilach z pomocy, ale jest wiarygodnym członkiem wspólnoty realizującym swoje zobowiązania.

Umocnienie pozycji Polski w RWPG jest niezwykle istotną przesłanką rozwoju kraju, ustabilizowania sytuacji społeczno-gospodarczej i sprzyjać będzie efektywniejszemu i szybszemu rozwiązywaniu powstałych trudności ekonomicznych. (PAP)

Rozstrzygnięcie konkursu

Ciąg dalszy ze str. 1

Doceniając jednakże dorobek uzyskany znacznym wysiłkiem mieszkańców wsi, sołtysów, radnych, aktywu FJN i pracowników administracji gminnej oraz placówek obsługi rolnictwa postanowiono gminom, które uzyskały w skali swojego województwa I miejsce przyznać po 1.500.000 zł nagrody (w dotychczasowych edycjach konkursu nagroda ta wynosiła 1.000.000 zł).

Wśród laureatów znalazły się następujące gminy z naszego regionu: **Dąbrowa Białostocka, Kolno i Giżycko.**

Przyznano ponadto 73 nagrody po 500.000 zł za wyniki w towarowej produkcji rolniczej.

W konkursowym współzawodnictwie roku 1981 uczestniczą 1604 gminy.

Reforma w PGR

Bez zdziwienia przyjąłem wiadomość, że na gwiazdy reformy gospodarczej w Polsce wysyła się państwowe gospodarstwa rolne. Kto zna historię wzlotów (mało) i upadków (dużo) PGR-ów, ten musiał się tego spodziewać. Tę „żabę" nijak połknąć — więc trzeba ją ciągle przepoczwarzać. Może brzmi to brutalnie, ale prawdziwie. Chciałoby się wiec, aby nowe, zreformowane pegeery były inne; silne i nowoczesne, pszenno-buraczane i mleczno-mięsodajne, ośrodki postępu rolniczego świecące przykładem dla wszystkich sąsiadów. Innego celu wytyczać — moim zdaniem — nie wolno. A zatem spróbujmy rozważyć: czy środki i podjęte już decyzje, mające służyć zreformizowaniu pegeerów, odpowiadają takim wymogom.

Zanim opracowano projekty wdrożenia reformy, w samych pegeerach oraz w resorcie, podjęto próbę analizy przyczyn, która miała odpowiedzieć, dlaczego socjalistyczne przedsiębiorstwa w Polsce funkcjonują źle. Jestem pewien, że niemal każdy dorosły mieszkaniec naszego kraju postawiłby w tym miejscu własną diagnozę tej chronicznej, trwającej od początku powstania PGR, choroby. Otóż potoczna opinia wygląda następująco: w pegeerach głównie kradną, nie dbają o ziemię („peegerowskie to nie nasze"), hodowla jest tam złem koniecznym i ma równoważyć wahliwość produkcji zwierzęcej w gospodarstwach indywidualnych, a na dodatek ceny żywności muszą skoczyć w górę, bo właśnie w pegeerach tak drogo produkują.

PORZĄDZIĆ ZZA BIURKA

Tak się złożyło, że akurat parę lat pracowałem w PGR Nowoberezowo k/Hajnówki. Nigdy nie miałem wątpliwości, że źródeł niepowodzeń należy poszukiwać głównie w sferze zarządzania. W Nowoberezowie, siedzibie PGR, pod bokiem mieliśmy (tzn. kierownictwo, obsługa) stado krów. Każda z setki krów dawała 3 tys. litrów mleka rocznie (to było 10 lat temu, dzisiaj wydajność jest taka sama), a cielęta rosły jak na drożdżach. Odsyłały wagę 150 kg, przenoszone były do bukaciarni, zlokalizowanej w sąsiedniej wiosce — w Szostakowie. I tam, nie wiadomo jakim cudem raptem przestawały rosnąć.

Kiedy wykryliśmy przyczynę ograniczonego rozwoju fizycznego zwierząt, minęły lata. Profesor **Ryszard Manteuffel** wielokrotnie powtarzał, że jeżeli gospodarz nie ma pod ręką każdej krowy i każdego wieprza, a pod okiem każdej połaci pola, to z niego żaden gospodarz. I teraz proszę spojrzeć na organizację naszych — rozwiniętych obszarowo do wielkości kilkunastu tys. ha — PGR. Z siedziby PGR Bielsk Podlaski do Zakładu Rolnego w Pobikrach — 25 km, z tegoż Bielska do Kamiennego Dworu — ponad 20 km, do Nowoberezowa — które w ramach zmiany organizacji zarządzania w PGR w roku 1973 przeszło pod kuratele Bielska — też 25 km, a z Wizny do Marianowa — ponad 30 km! Jaki więc — w takich warunkach — 54 pracowników inżynieryjno-technicznych, zasiadających w centrum Bielska w biurowcu, ma związek z hodowlą i uprawą roślin rozparcelowaną w 14 zakładach? Jak oni mogą bezpośrednio oddziaływać na produkcję?

Dzisiaj nawet twórcy idei koncentracji ziemi i łączenia zakładów w kombinaty przyznają się do popełnienia błędów. Bo czyż nie nonsensem od samego początku było wyliczanie Warszawie, ile zasiać zboża i buraków w Nowoberezowie, a ile zasadzić jabłoni w Kamiennym Dworze? A ileż strat materialnych i szkody społecznej przyniosło dyrektywne określanie pogłowia bydła i trzody w PGR? Tylko w roku 1979/80 w przedsiębiorstwach rolnych padło ponad milion sztuk prosiąt i cieląt, bo nie miały one po prostu warunków aby przetrwać.

PEŁNA SAMODZIELNOŚĆ

Nie jest naszym celem wyliczanie błędów, jakie popełniono w pegeerach. Dzisiaj — w dniu, kiedy wchodzi nowy system zarządzania i finansowania w sektorze państwowym, rzeba odpowiedzieć, co zrobić, by było inaczej, lepiej, a w niedalekiej przyszłości — dobrze.

Pewnym wnioskiem załóg pegeerowskich oraz ekonomistów zapowiadana reforma wychodzi naprzeciw. Po pierwsze — przedsiębiorstwa rolne, a praktycznie wszystkie zakłady rolne (jest ich w regionie ok. 120 o średniej wielkości 1,5 tys. ha) mają uzyskać pełną samodzielność inwestycyjną. PGR-y inwestycje realizują przy pomocy specjalistycznych przedsiębiorstw: melioracyjnych, budowlanych itp. I tu zaczyna się problem. Dotychczas większość decyzji w tej dziedzinie zapadała w Warszawie. Białystok za projektem podnosi obie ręce do góry; natomiast Suwałki i Łomża głosują przeciw. W nowej sytuacji przedsiębiorstwa melioracyjne i budowlane miałyby podlegać wojewodzie, a nie ministrowi. Rzecz w tym, że Białystok jest siedzibą Zjednoczenia Budownictwa Rolniczego, Łomża i Suwałki musiałyby więc przychodzić do wojewody białostockiego z prośbą o pomoc... I na to się nie godzą.

NADZÓR DOSKONAŁY, TYLKO ROBIĆ NIE MA KOMU

Po drugie — mają zniknąć dwa szczeble zarządzania. Przypomnijmy: obecnie zakładem rolnym kieruje kierownik podległy dyrektorowi PGR, ten ma szefa w wojewódzkim zjednoczeniu, a ten w warszawskim Centralnym Zarządzie PPGR. Z kolei dyrektor naczelny CZ służbowo podlega ministrowi Rolnictwa, a po drodze mają coś do powiedzenia naczelnik gminy, wojewoda, sekretarz jednej i drugiej partii. Nadzór doskonały, tylko robić nie ma komu.

Od 1 lipca do 31 grudnia br., wedle projektu, zjednoczenia wojewódzkie mają być przemianowane na ciała społeczne — zrzeszenia PPGR, którymi pokierują samorządowe rady złożone z dyrektorów przedsiębiorstw. Zrzeszenie ma mieć do pomocy Biuro z dyrektorem i 10 pracownikami, którzy pełnić będą funkcję usługową wobec zakładów rolnych. Centrala w Warszawie zostanie wchłonięta przez Ministerstwo Rolnictwa.

Zadałem pytanie przedstawicielom dyrekcji obecnych zjednoczeń w Białymstoku i Suwałkach: co zyska na tym ruchu kadrowym i na zmianach organizacyjnych jednostka podstawowa, to znaczy przeciętny zakład rolny o obszarze 1,5 tys. ha z tysiącem świń i pięćsetką sztuk bydła? Ano, nic. Tyle tylko, że mniej będzie kosztować — w założeniach — utrzymanie administracji wojewódzko-centralnej! Ale z praktyki wiemy, że strzelając w drzewo wrony odlatują i siadają na innym.

PRZYWIĄZANIE DO BIURKA

Mówiłem wcześniej o 54 pracownikach inżynieryjno-technicznych, a de facto urzędnikach „okupujących" biurowiec PGR w centrum Bielska i którzy miewają sporadyczne kontakty z naturą, ze zwierzętami. Ale ja ich za to nie winię. W woj. białostockim w siedzibach PGR na 412 pracowników inżynieryjno-technicznych aż 188 osób zajmuje stanowiska urzędnicze stanowiące „czapkę" zakładów rolnych i pegeerów. Komu to potrzebne? Jaką przynosi to korzyść? Konia z rzędem temu, kto sensownie na to odpowie.

Stąd moja propozycja: ci ludzie powinni bezwzględnie przejść do bezpośredniej produkcji w konkretnych zakładach. Czy Biuro Zrzeszenia w województwie będzie liczyło 10 czy 20 osób — pozostaje bez znaczenia. W dobie ostrego deficytu środków musi ono je sprawiedliwie podzielić, musi wyręczyć zakłady rolne we wszystkich sprawach administracyjnych. Jeśli nie mam racji — chętnie wysłucham innych głosów.

CZY DOJDZIE DO PARCELACJI?

Nie sposób omówić wszystkich założeń reformy w PGR. Ale trzeba powiedzieć o jeszcze jednej sprawie: o zmianie systemu finansowania. Znikają w zasadzie dotacje (w ub. roku gospodarczym tylko do produkcji wynosiły one ok. 50 mld zł). W zasadzie, gdyż nadal państwo, a nie przedsiębiorstwo, będzie opłacało stażystów, dołoży PGR-om do budownictwa mieszkaniowego, będą utrzymane dotacje do mieszanek pasz treściwych (gdyż ceny komponentów równają się mniej więcej cenie produktu końcowego, a gdzie koszty wytwarzania?).

Sens zmiany systemu finansowego polega głównie na wprowadzeniu samofinansowania się przedsiębiorstw, a więc pozostaną one na własnym, pełnym rozrachunku gospodarczym. Jedynym kryterium oceny gospodarowania będzie zysk. Te PGR-y, które obecnie notują straty, muszą w ciągu trzech lat je zlikwidować i wyjść na plus. Jeśli sztuka ta się nie powiedzie — co już dzisiaj jest w wielu przypadkach do przewidzenia — PGR-y woj. białostockiego, suwalskiego i łomżyńskiego, wg szacunków w ostatnim roku gospodarczym, który się skończył wczoraj, zanotowały rekordowo ujemny wynik finansowy — ok. 2 mld zł) — wtenczas zakład taki można będzie przyłączyć do innego, rentownego.

Tak, ale kto zechce wziąć na utrzymanie bankruta? Dalej — można obligatoryjnie zmienić jego profil produkcji. Wyobrażam sobie w tym miejscu PGR, który będzie uprawiał tylko len i hodował bażanty — bo to może być akurat opłacalne, ale czy korzystne społecznie? W końcu — może dojść do wymiany kadry kierowniczej, a jeśli i to nie da efektu — zakład zostanie rozparcelowany. Decydujący głos w tej mierze zabierze bank, kredytodawca i finansowy kontroler działalności przedsiębiorstw rolnych.

Wiele jest więc jeszcze znaków zapytania. Rzecz jasna życie pokaże, co będzie dalej z pegeerami. Obecne reformy przypominają cięcia chirurgiczne na obłożnie chorym organizmie. Czy choroba, w jaką wpadły pegeery, jest uleczalna? Będziemy z uwagą śledzić dobre i złe chwile w życiu załóg pegeer i w ich gospodarowaniu, udzielimy głosu wszystkim, którzy mogliby cokolwiek pomóc tym przedsiębiorstwom.

HENRYK KIN

TERAPIA WSTRZĄSOWA

Listy do redakcji

Propozycje dla wszystkich

Fakt uzyskania uprawnień Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych najjaskrawiej uwidocznił się na zebraniu Samorządu Miejskiego Kółka Rolniczego w Augustowie w dniu 31 maja br. Wokół tematu zebrania odnoszącego się do możliwości wywłaszczenia posiadaczy działek i gruntów rolnych w rejonie „Wypusty" na cele budownictwa mieszkaniowego wywiązała się burzliwa dyskusja, podważająca słuszność stanowiska organów administracji miejskiej.

W toku tej dyskusji przypomniano nowym władzom miejskim o nadużyciach, jakich dokonano w minionym okresie, oczywiście na niekorzyść właścicieli gruntów rolnych o wysokich wartościach użytkowych, odbierając je niemal za bezcen i na podstawie nieuzasadnionych motywacji. Należy z tym skończyć i rozpocząć dzieło odnowy, oparte na zasadach sprawiedliwości społecznej i zdrowych podstawach ludowładztwa.

Do podstawowych spraw należy udostępnienie możliwości szybkiego otrzymywania zezwoleń na budownictwo indywidualne właścicielom działek budowlanych lub ich rodzinom, bez potrzeby odwoływania się do organów zwierzchnich. Trzeba też stworzyć możliwość dysponowania własnym areałem gruntu w celu wykorzystania jego pod budownictwo jedno- lub dwurodzinne, zapewnić możliwość przekazywania gruntów spadkobiercom lub nowym nabywcom według ceny wolnorynkowej.

Najwyższy czas, by poprzeć akcję budownictwa indywidualnego. W razie konieczności, mającej uzasadnienie w niezbędnych inwestycjach gospodarczych, kulturalno - oświatowych lub zdrowotnych, za wywłaszczoną ziemię spłaty rządowe oparte powinny być na zasadach wolnorynkowych. Mając na uwadze katastrofalny deficyt mieszkaniowy i czynniki ekonomiczne, samorząd postuluje ograniczenie masowych zjawisk migracyjnych młodych pracowników rolnych ze wsi do miasta. W wyniku tego bowiem pozostawione gospodarstwa rolne są pozbawione rąk do pracy, zaś władze administracyjne stają wobec nowych kłopotów lokalowych, zaopatrzeniowych i socjalnych.

Winno też być zniesione tak zwane „prawo pierwokupu", będące w praktyce życia codziennego zamaskowanym źródłem szeregu kombinacji — łapownictwa i innych niezgodnych z prawem posunięć biurokratycznych. Postulowane też były propozycje dalszej rozbudowy miasta w kierunku dworca PKP oraz na terenach leżących między Kanałem Augustowskim a jez. Sajno (teren tzw. „Królowa"). Przy pozytywnym realizowaniu powyższych problemów możemy skutecznie zapoczątkować okres reformy gospodarczej, na którą tak wszyscy czekamy.

Podpisy członków Zarządu KR w Augustowie

W czyje ręce ziemia?

Pan Lucjan Tworowski pisze w „Gazecie Współczesnej" (22.VI.81 r.), że ziemia przejęta od rolników przez gospodarstwa państwowe jest źle zagospodarowana, z czym się w zupełności zgadzam. Natomiast nie zgadzam się z tym, by młodzieży miejskiej, po kursach zaocznych przysposobienia rolniczego, przekazywać gospodarstwa rolne. Bo po takich kursach człowiek z miasta może być u dobrego gospodarza zaledwie pomocnikiem, ale nigdy gospodarzem samodzielnym. Przecież o wiele łatwiej można zdobyć wyższe wykształcenie w stosunkowo krótszym czasie, niż nauczyć się dobrze gospodarować na roli.

Należy przy tym pomyśleć o chłopach - robotnikach, którzy w mieście są mało przydatni. Niechby ci, którzy mają mało ziemi wzięli jej więcej. Pracę na roli znają, więc byłoby im tu o wiele łatwiej niż człowiekowi po kursach zaocznych z miasta.

A. K. MICISKI
Białystok

Oburzenie i protest

Zarząd koła miejskiego ZBoWiD w Giżycku, w imieniu całej organizacji, wyraża głębokie oburzenie z powodu zaistniałego wypadku sprofanowania Pomnika Wdzięczności i grobów poległych żołnierzy radzieckich w Giżycku.

Cmentarz pielęgnowany przez społeczeństwo miasta, na którym spoczywa 1715 poległych żołnierzy Armii Radzieckiej został w bezczelny sposób zbeszczeszczony. Poza antyradzieckimi napisami na Pomniku Wdzięczności dokonano zburzenia kilkunastu nagrobków.

My, byli żołnierze II wojny światowej, uczestnicy walk na wszystkich frontach, którzy niejednokrotnie ramię w ramię z żołnierzami Armii Radzieckiej przelewaliśmy serdeczną krew za wolność narodową i społeczną, jesteśmy głęboko wzburzeni tym wrogim i uwłaczającym czci poległych występkiem.

Dążymy wspólnie do odnowy życia społeczno-gospodarczego w duchu socjalizmu i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Są jednak siły ukryte wśród naszego społeczeństwa, którym zależy na przekreśleniu dorobku i rzuceniu naszego narodu w otchłań nienawiści do bratniego narodu i wiernego sojusznika w socjalistycznym obozie.

Mamy niezłomne przekonanie, że sprawcy tego haniebnego czynu zostaną ujawnieni i surowo ukarani. Apelujemy do społeczeństwa miasta Giżycka o czujność i potępienie wybryków, które rzucają przykry cień na życie i honor spokojnego naszego miasta.

Za zarząd, prezes Zarządu Miejskiego ZBoWiD w Giżycku.

JÓZEF KAMIENIECKI

z zagranicy

Reagan karci Francję

Generał de Gaulle dobitnie rozdzielał politykę wewnętrzną, którą uważał niemal za zło konieczne, i zagraniczną, którą ukochał i w której był jedynym sędzią i wykonawcą narodowej racji stanu. W ten sposób pierwszy prezydent V Republiki zapoczątkował separację między dwiema sferami polityki państwa, zazwyczaj ściśle współzależnymi. Śmiała, wybitnie odprężeniowa, niezależna i w ogromnej mierze antyamerykańska linia w stosunkach międzynarodowych żyła niejako własnym życiem, wyniesiona ponad społeczne i klasowe sprzeczności współczesnej Francji. Modelu tego z pewnymi modyfikacjami przestrzegali jego obaj następcy — Pompidou i Giscard.

Można dzisiaj postawić sobie przewrotne pytanie: czy był to tylko rys charakterystyczny gaulizmu i jego „familii politycznej", czy jest to cecha tkwiąca w samej istocie V Republiki? Innymi słowy, czy zwycięstwo Mitterranda i bezsporne, dość daleko idące przesunięcie się na lewo całego układu sił politycznych we Francji, a zatem i polityki wewnętrznej — w granicach, na które zezwala funkcjonowanie systemu kapitalistycznego — znajdzie swoją przekładnię na politykę zagraniczną, czy też będzie się ona rządziła innymi prawami?

Należy powiedzieć otwarcie, że przeszłość francuskiej partii socjalistycznej nie jest w tej mierze zachęcająca. Ostatni socjalistyczny premier IV Republiki — **Guy Mollet**, wraz z brytyjskim premierem Edenem zmontował agresję na Suez w 1956 r. co wyrażało silne zaangażowanie tej partii po stronie Izraela. Stałą jej cechą był również bezwarunkowy proamerykanizm i nieskrywana antyradzieckość. Pozostając w opozycji, Mitterrand atakował zagraniczną politykę giscardowską bardziej z prawa, niż z lewa.

Wrażenie to utrwala część międzynarodowa porozumienia obu partii lewicy, przy czym jest oczywiste, że FPK za cenę udziału w rządzie po prostu przyłączyła się do punktu widzenia swojej starszej siostry. Odnotowujemy więc przynajmniej wstępny sukces koncepcji polityki zagranicznej, bliższej tradycji IV niż V Republiki.

Ale pojawił się słoń w składzie porcelany, który może spowodować poważne zamieszanie i wręcz zmusić Mitterranda do przydziania gaullistowskiej skóry. Mianowicie w ub. środę Departament Stanu wyraził kategoryczną dezaprobatę wobec uczestnictwa komunistów w rządzie francuskim i stwierdził w zatwierdzonym przez prezydenta Reagana komunikacie, iż „stosunki między Francją i Stanami Zjednoczonymi — krajami sojuszniczymi — nie będą takie same jak poprzednio, dopóki komuniści będą zasiadać w rządzie francuskim. Nie ulega wątpliwości, że ton i treść naszych sojuszniczych stosunków będą uzależnione od obecności komunistów w rządzie francuskim".

W ten sposób Stany Zjednoczone powróciły do polityki doby Trumana, który uważał za naturalne prawo mocarstwa przywódczego do usuwania komunistów z rządów państw sojuszniczych. Francja została przez administrację Reagana nie tylko zganiona, lecz natychmiast ukarana obniżeniem jej statusu sojuszniczego i ograniczeniem jej wiarygodności. Jak zaś wiemy, w dobie współczesnej — inaczej, niż w latach zimnej wojny — podobne upomnienia powodują skutek odwrotny od zamierzonego.

Dlaczego Amerykanie zdecydowali się na tak ryzykowny, by nie powiedzieć — bezmyślny krok? Przecież nie mogą poważnie podejrzewać, że komunistyczny minister Zdrowia czy Transportu wyciągnie od swojego kolegi z resortu obrony tajemnice strategiczne NATO i natychmiast doniesie je Moskwie. Jest to raczej wyraz oburzenia ideologicznego dogmatyków, którzy pragną, by świat wieczyście utrwalił się w czerni i bieli: między „wolnością" i „komunizmem" nie może istnieć nic, co by zamazywało czystość walki dobra ze złem. Dla wyznawców tego poglądu kapitalistyczna Francja rządzona przez socjalistów z udziałem komunistów jest równie groźnym wyzwaniem jak Polska, poszukująca rzetelnej demokracji w socjalizmie.

Posunięcie amerykańskie otwiera przed Mitterrandem niespodziewaną i chyba nawet niechcianą szansę. Powinien on ukazać się własnemu narodowi właśnie jako konstytucyjny gwarant jego suwerenności, a ponadto zaangażować w swojej obronie bratnie partie Międzynarodówki Socjalistycznej. Kanclerz Schmidt, który u siebie goni komunistów bezlitośnie, już zdystansował się od stanowiska Amerykanów wyrażając pogląd, iż obecności FPK w rządzie „nie należy dramatyzować". Wygląda na to, że Departament Stanu własnymi rękoma odbudowuje zwietrzałą ostatnimi laty solidarność zachodnioeuropejskich socjaldemokratów.

Wydarzenia te, są zbyt świeże, by wyciągać z nich ostateczne wnioski. Jest jednak całkiem prawdopodobne, że ich skutki okażą się doniosłe. (Interpress)

JANUSZ STEFANOWICZ



Lniarskie szanse

W ostatnich latach na całym świecie wzrosło zainteresowanie tkaninami i gotowymi wyrobami z włókien naturalnych, o czym zdecydowały ich walory estetyczne i higieniczne.

Nasz przemysł lekki oparty głównie na imporcie surowca: wełny czesankowej, jedwabiu, bawełny — w obecnej sytuacji ekonomicznej kraju posiada ograniczone możliwości rozwoju. Polska ma szanse wykorzystania tej światowej koniunktury poprzez zwiększenie produkcji eksportowej tkanin i wyrobów z lnu, których obecnie sprzedajemy corocznie innym krajom ok. 30 mln m bieżących. Nasze lniarstwo bazuje całkowicie na włóknie krajowym.

Odbiorcy zagraniczni wymagają wyrobów z lnu wysokiej jakości, a do tego potrzeba odpowiedniego — długiego włókna, pozyskiwanego dotąd w niewystarczających ilościach i dobrych barwników, które dotychczas importowaliśmy, bo nasz przemysł chemiczny nie był w stanie ich wytworzyć. Jednocześnie drastyczne ograniczenie środków dewizowych na niezbędny dla przemysłu lekkiego, import (tylko w 2 kwartale br. — o 600 mln zł dew.) postawiło zakłady branży lniarskiej przed widmem stosowania kiepskich barwników krajowych.

Z pomocą lniarstwu, które byłoby w tej sytuacji zmuszone do znacznego ograniczenia produkcji eksportowej — przyszli naukowcy z centralnego laboratorium przemysłu lniarskiego w Żyrardowie. Opracowali oni bowiem technologię wytwarzania z łatwo dostępnych krajowych surowców, szalenie modnych obecnie na zachodzie — wysokiej jakości ciemnych barwników m.in. granatu i czerni, bez których eksport „polskiego lnu" w praktyce byłby niemożliwy. Technologie te wdrożono już z powodzeniem w Zgierskich Zakładach Chemicznych „BORUTA". Dotychczas w Żyrardowskich Zakładach Lniarskich z dobrym wynikiem ufarbowano tymi barwnikami 1.5 mln m bieżących tkanin lnianych.

Jednocześnie naukowcy z poznańskiego Instytutu Krajowych Włókien Naturalnych wyhodowali nową odmianę lnu mało wrażliwą na surowe warunki atmosferyczne. Uprawę tej odmiany podjęli już w br. liczni plantatorzy z północno-wschodniego regionu kraju. W poznańskiej placówce naukowej trwają też prace nad konstrukcją maszyn do dwufazowego sprzętu lnu z pola, z jednoczesnym jego roszeniem (oddzielaniem włókna od słomy) od razu na plantacji. Opracowano tu także metodę paletowego magazynowania słomy u producenta lnu, umożliwiającą bezpośredni odbiór surowca od plantatorów przez przemysł.



Niedzielna wycieczka całej rodziny...

CAF

Cel- większa wydajność

W woj. suwalskim główną gałąź produkcji zwierzęcej stanowi hodowla bydła. Decyduje o tym duży udział użytków zielonych. Prawidłowe wykorzystanie dogodnych do hodowli warunków zależy w dużym stopniu od dobrego materiału hodowlanego, który w tym województwie, szczególnie w jego wschodniej części, przedstawia niską jakość.

Zasadniczy więc problem polega na zastąpieniu krów mało wydajnych materiałem lepszym, o wyższej wartości genetycznej. Zadanie to spoczywa przede wszystkim na stacji hodowli i unasieniania zwierząt w Olecku. Do niedawna stacja dysponowała bardzo skromnymi warunkami, które uniemożliwiały realizację tych zadań. Po oddaniu nowego, wzniesionego kosztem 53 mln złotych obiektu, sytuacja ta uległa zdecydowanej poprawie. Nowe pomieszczenia stacji spełniają wszystkie wymagania, warunkujące prawidłową hodowlę wyselekcjonowanych, mających najwyższe wartości hodowlane buhajów.

Aby środki przeznaczone na budowę stacji przyniosły efekty, niezbędne jest zapewnienie poprawy warunków pracy gminnych i terenowych punktów unasieniania zwierząt. (PAP)

Witaj w uczelni!

Tegorocznych kandydatów na wyższe uczelnie witać będziemy w nie tak radosnej atmosferze, w jakiej witać należałoby wstępujące nowe szeregi polskiej inteligencji. Życzyć pragniemy wszystkiego najlepszego tym, którzy ubiegają się o wymarzony indeks, a przecież równocześnie świadomi jesteśmy nadchodzących trudności ze znalezieniem miejsc pracy dla tych, którzy w tym roku odbiorą świetlitkie dyplomy. Przed tymi, którzy z powodzeniem przejdą przez większe w tym roku igielne ucho selekcji egzaminacyjnej, będzie kilka lat studiów. Bądźmy więc dobrej myśli, że starczy czasu naszej gospodarce na stworzenie miejsc pracy dla kadry dziś startującej po wyższe kwalifikacje.

Miejsc w tym roku będzie tyle samo co w roku ubiegłym: 59 500. Przypuszcza się, że wystartuje do egzaminów ok. 10 proc. mniej kandydatów niż w latach ubiegłych. Według wstępnych szacunków Politechnika Warszawska będzie mogła najprawdopodobniej przyjąć wszystkich tych, którzy zdadzą egzaminy. Podobne sygnały o wynikach rekrutacji nadchodzą również z innych uczelni. Wiadomo także, że dobrych maturzystów, że dobrze zdających egzaminy więcej będzie można przyjąć na kierunki pedagogiczne — decydują o tym znaczne potrzeby, większe niż w latach ubiegłych, resortu oświaty.

Co jeszcze wiadomo? — To mianowicie, że uczelnia i tylko ona decydować będzie o ilości miejsc i o sposobie manewrowania nimi, że zamknięte będą wszystkie boczne furtki i zlikwidowane drogi uprzywilejowane. Nie licząc jednej: bez zmian pozostaną punktowe preferencje dla młodzieży pochodzenia chłopskiego i robotniczego. Niestety, nie zdążono jeszcze opracować systemu lepszego, a wiadomo przecież, że ta młodzież, nie z własnej winy, nie ma równych szans w konkurencji o indeks.

Podczas ogólnopolskiej narady prorektorów poświęconej problematyce tegorocznej rekrutacji dyrektor Departamentu Studiów Uniwersyteckich — **Janusz Stemperski** wygłosił znaczący apel. Apel o nieformalne, pedagogiczne przeprowadzenie rekrutacji. Nie chcemy z tego apelu wnioskować, że dawniej nie dość pedagogicznie przeprowadzano tę rekrutację. Te wszystkie zmiany, które już wdrożono w wyższych uczelniach każą wierzyć, że pedagogicznie będzie oznaczało: obiektywnie, sprawiedliwie, skrupulatnie, że egzaminujący zrobią wszystko, aby każdy zasługujący na indeks mógł stać się jego posiadaczem, że podczas egzaminów zrobią wszystko, aby tych zasługujących na indeks wśród zdających rozpoznać. Takiemu postępowaniu komisji egzaminacyjnych sprzyjać ma także zalecenie aby wszędzie tam, gdzie egzaminy nie są całkowicie testowe, ale również ustne, aby rozmowa z kandydatami nie ograniczała się wyłącznie do sprawdzania wiedzy, ale pozwalała poznać możliwości umysłowe kandydata, jego horyzonty, aspiracje, predyspozycje nie zawsze wynikające tylko ze stopnia opanowania materiału szkolnego. Niepowodzenia prymusów z lat poprzednich są przecież w tej mierze ogromnie wymowne.

Tych, którzy uzyskają indeksy, czeka w tym roku akademickim wiele nowości: nowe programy przedmiotów społeczno - humanistycznych, modyfikacje w nauczaniu języków obcych, ogromne pole do działania w uczelni samorządu studenckiego. To jednak dopiero na jesieni. Teraz trzeba zdać egzamin — a więc 59 500 kandydatom życzymy złamania nogi, jak to się od lat przed egzaminami życzyło.

(Interpress)

ANDRZEJ TUMIALIS

Kartkowa udręka

Doświadczenia z kartkowej sprzedaży są ciągle fatalne. Przede wszystkim dla klientów, lecz także dla szeregowych pracowników handlu. Trzeba więc ten system radykalnie usprawnić. Od pewnego czasu o tych właśnie sprawach rozmawiają przedstawiciele Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług ze wszystkimi związkami zawodowymi. Rysują się już pewne rozwiązania.

Tak np. dziesięć rodzajów obowiązujących obecnie kartek komplikuje nam życie. Przedstawiciele większości związków opowiedzieli się przeciwko propozycji wprowadzenia kartki wartościowej, z wyjątkiem reprezentantów organizacji związkowej rolników indywidualnych, którzy są zdania, że ich członków satysfakcjonowałby wariant połączenia kartki wartościowej z zagwarantowaniem możliwości wyboru asortymentów.

Jednak na ostateczne rozstrzygnięcie trzeba poczekać. W lipcu obowiązywać będzie jeszcze dotychczasowy system kartkowej sprzedaży, jak wiadomo, odpowiednio już skorygowany pod naciskiem opinii społecznej. Przypomnijmy, że już po miesiącu odstąpiono od powszechnie krytykowanej rejestracji kartek w określonych sklepach. Opinia publiczna zmusiła też władze handlowe do wycofania się z błędnej decyzji, ograniczającej liczbę sklepów realizujących kartki. W maju ich sieć powiększyła się w województwie o 40 placówek.

W dalszym ciągu w bardzo trudnej sytuacji są mieszkańcy małych miejscowości, zwłaszcza wsi, gdzie po kartkowy przydział mięsa trzeba wędrować kilometrami i nierzadko odchodzi się z kwitkiem. Trzeba więc, żeby ministerstwo, a przede wszystkim bezpośredni gospodarz wiejskich sklepów — Wojewódzki Związek Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska", zadbał o lepsze, w miarę ciągłe zaopatrzenie.

ZAWINILI KLIENCI?

Kolejki są ciągłe zmorą kartkowych zakupów, zwłaszcza w niektóre dni. Wiadomo, że pod koniec tygodnia, przed dniami świątecznymi i popularnymi imieninami, zwiększa się liczba kupujących mięso i wędliny. Handel powinien to respektować. Niestety, przeważnie tego nie czyni. Nawet sam minister miał pretensje do klientów o takie niezdyscyplinowane zakupy. Według wyliczeń niektórych urzędników idealna byłaby sytuacja, gdyby codziennie sprzedawać 4—5 proc. miesięcznej puli mięsa. A tymczasem w ciągu 9 dni maja sprzedano tylko 11 proc. Słowem, według tychże urzędników, sami ludzie są sobie winni, że stoją w kolejkach. Szczyt absurdu. Sposobów likwidacji kolejek trzeba szukać zupełnie gdzie indziej. Przede wszystkim w usprawnieniu współpracy handlu i przemysłu mięsnego. Kuleje ona nadal.

USPRAWNIĆ DOSTAWY

Nie wolno dłużej zwlekać z wyegzekwowaniem od przemysłu obowiązku właściwego przygotowania mięsa do sprzedaży. Sklepy ciągle otrzymują (i to w dowolnych terminach) całe półtusze mięsa zamrożonego na kość i same muszą je rozbierać. A do tego brakuje ludzi i narzędzi. Trudno doprawdy zrozumieć, dlaczego handlowcy godzą się na taką sytuację. Dlaczego mają wyręczać przemysł, kosztem własnej, ciężkiej pracy, a także czasu i nerwów klienta.

Kolejna sprawa do załatwienia: — od początku wprowadzenia kartek trwają dyskusje na temat tzw. norm ubytków. Wiadomo, że półtusza mocno zamrożona waży więcej niż rozmrożona i podzielona na poszczególne elementy. To samo dotyczy strat związanych z rozważaniem mięsa na mniejsze porcje. I przemysł i handel wiedzą doskonale, że obowiązujące obecnie normy ubytków są za niskie. Niestety, rozmowy na temat ich urealnienia przeciągają się. Argument jest tu jeden: brakuje mięsa. To, co pójdzie na zwiększenie ubytków, trzeba odjąć z puli kartkowej.

Pisaliśmy także o humorystycznym wręcz podziale mięsa na grupy. Jeżeli w grupie pierwszej ma się do wyboru czterdzieści dkg szynki i tyle samo boczku, to nietrudno przewidzieć, jakiego wyboru dokona klient. Absurdem było również awansowanie podgardla do „rangi" mięsa w sytuacji, kiedy słonina i smalec są poza reglamentacją. Albo trudne wprost do pojęcia dla klienta historie z drobiem: jest go za dużo, to znów za mało. — Niech panowie z handlu i przemysłu mięsnego policzą wreszcie dokładnie, czym naprawdę dysponują i podzielą to tak, żeby nic się nie zmarnowało — piszą czytelnicy w listach do redakcji.

Ludzie zgłaszają też inne propozycje. Pani Krystyna Żakiewicz z Hajnówki pisze: „Przeczytałam w waszej gazecie, że w trwających obecnie konsultacjach nad modyfikacją systemu kartkowego wchodzi w grę możliwość wprowadzenia zupełnie nowej grupy mięsa i wędlin, obejmującej mniej popularne gatunki — golonki, mielonki itp. Bardzo się tym niepokoję. Zanosi się przecież na wprowadzenie przymusu dla klientów, żeby kupowali to, czego dzisiaj nie chcą. A przecież jest inne wyjście: podgardle i tłusty boczek można przetopić na smalec, którego w sklepach brakuje. Albo: dlaczego kosztem niechcianej mielonki nie zwiększa się produkcji i dostaw parówek i kiełbasy serdelowej, na które się dzisiaj poluje? Przecież tak zrobiłaby każda niezbyt nawet doświadczona gospodyni. Czy rozwiązanie to przekracza możliwości przemysłu mięsnego?"

W pełni zgadzamy się z tymi uwagami i propozycjami. Uważamy, że nie trzeba z tym zwlekać aż do generalnej rewizji systemu kartkowego.

JEDNAKOWE REGUŁY

Na zakończenie sprawy dotyczące zarządzania nie tyle handlem, co dystrybucją towarów reglamentowanych. Olbrzymi bałagan i związaną z tym udrękę klientów wprowadza tu wielość ośrodków decyzyjnych, których ustalenia częstokroć wzajemnie się wykluczają. Myślę przede wszystkim o decyzjach władz terenowych, wojewodów, naczelników gmin i miast. Ostatnie dni przyniosły wiele przykładów.

Przypomnijmy, że niektórzy wojewodowie podjęli decyzję o rozszerzeniu reglamentacji sprzedaży żywności i innych towarów, zamykając sklepy przed przyjezdnymi. Ostatnio minister Handlu Wewnętrznego i Usług poprosił wojewodów o natychmiastowe uchylenie tych decyzji i niepodejmowanie ich w przyszłości. Jest to — jak się okazuje — już trzecia taka prośba ministra.

Jestem za rozsądną i daleko idącą decentralizacją zarządzenia. Uważam też, że słuszne jest przekazanie handlu w gestię władz terenowych, ale w warunkach normalnego rynku. Reglamentacja jest atrybutem rynku kryzysowego, nienormalnego i bez wątpienia najgorszą formą sprzedaży. Dlatego potrzebne są w tej sytuacji jednakowe reguły gry dla całego kraju i sprawne funkcjonowanie systemu zaopatrzenia ludności w żywność. To, z czym mamy do czynienia, jest często kompromitacją, skazywaniem ludzi na udrękę. Dla pewnej poprawy sytuacji wystarczy trochę dobrej woli i umiejętności.

K. LESZCZYŃSKI

Mieszkania dla nauczycieli

Rozmowa z mgr ROMANEM PIETRZAKIEM z Departamentu Kadr i Spraw Socjalnych Ministerstwa Oświaty i Wychowania

Od czego zacząć naprawianie szkoły? Od podręczników, od programów, od budowy nowych gmachów? Bez wielkiej przesady powiedzieć można, że kształcenie jest dwustronnym działaniem pozorującym: uczniowie — udają, że się uczą; szkoły — udają, że ich kształcą.

— Konieczna jest poprawa warunków mieszkaniowych dla nauczycieli na wsi. To jest gwarantem prawidłowej obsady kadrowej.

— Jak to wygląda od strony liczb?

— Ustalono, że w całym kraju potrzeba 89 tys. mieszkań dla nauczycieli, z tego 36 tys. na wsi. Terenowe ogniwa administracji państwowej i oświatowej mogą zaspokoić te potrzeby w granicach 51 tys. W praktyce uzyskano 40 tys., z czego wsi przypadło tylko 17 tys. lokali.

— Jaką drogą nauczyciel otrzymuje swoje locum?

— Na terenie wsi uzyskuje się dotychczas lokale z budownictwa inwestycyjnego, z adaptacji i modernizacji budynków poszkolnych. Najwięcej mieszkań, bo ok. 6,5 tys., dostarczyło budownictwo spółdzielcze. Z budownictwa indywidualnego uzyskano ok. 4 tys. mieszkań.

— Co z tym rodzajem budownictwa?

— Sytuacja jest ciężka. Nauczyciele, sami budując, mogą wiele krajowi pomóc. Forsujemy nawet postulaty budowy nietypowych „resortowych" domów, ale wespół z innymi, np. ze służbą zdrowia na wsi lub ze służbami rolnymi.

Od 1 kwietnia br. obowiązuje nowy projekt pomocy kredytowej dla nauczycieli w miejscowościach do 2 tys. mieszkańców. Otrzymać można kredyt o obniżonym oprocentowaniu, sięgający 320 tys. zł.

— Od czego zależą rezultaty tego budownictwa?

— W głównej mierze od operatywności inwencji w podejmowaniu różnych przedsięwzięć przez kuratorów, inspektorów i gminnych dyrektorów szkół. Dowodem tego jest fakt, że np. w niektórych miastach i gminach rozwiązano całkowicie problem mieszkań. Należą do nich: **Łapy, Supraśl, Bielsk Podlaski w woj. białostockim.**

— Czy może Pan podać przykłady dobrej działalności kuratoriów?

— Proszę bardzo. W woj. katowickim władze podjęły decyzję, aby oczekiwanie na mieszkanie spółdzielcze skrócić do 3 lat. Z inicjatywy tamtejszego Kuratorium i Oddziału ZNP podjęto uchwałę że mieszkania opuszczone przez nauczycieli — przydzielane są wyłącznie nauczycielom. Zasada ta jest stosowana i w innych województwach.

— Jak wyglądają inwestycje?

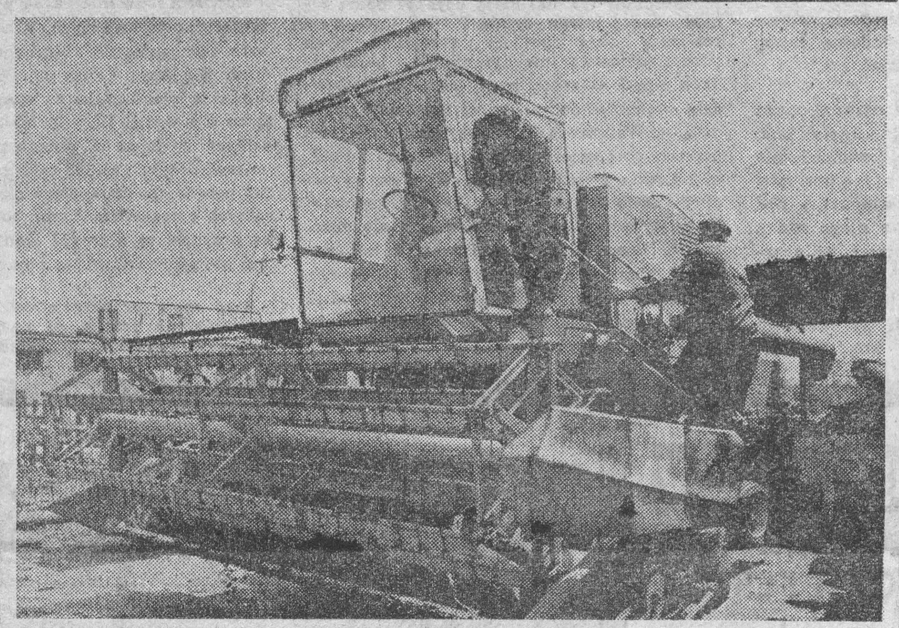
— Poważną pomoc w rozwiązywaniu problemów lokalowych niesie zakładowy fundusz mieszkaniowy. Jego stan na koniec 1980 r. wyniósł ok. 700 000 tys. zł.

— Czy pozytywnie ocenia Pan politykę przydziału mieszkań?

— Raczej tak. Co 6 mieszkanie nauczycielskie znajduje się w dyspozycji władz oświatowych. Pierwszorzędną sprawą jest prawidłowe gospodarowanie tymi zasobami. Tymczasem z nadesłanych przez kuratoria materiałów wynika, że w skali kraju bezpodstawnie naczelnicy gmin wydali 623 decyzje, przydzielające nauczycielskie mieszkania funkcyjne osobom nie związanym ze szkolnictwem. I to już jest mniej optymistyczne. W środowisku wiejskim co 11 nauczyciel nie ma samodzielnego mieszkania.

(Interpress)

Rozmawiała: **ANNA MAZURKIEWICZ**



CAF — Andrzej Zbraniecki

Żniwa coraz bliżej, a przygotowanie parku maszynowego wciąż jest niezadowalające. Tegoroczne zbiory zbóż i roślin okopowych zapowiadają się dużo lepiej niż w latach ubiegłych i potrzebna będzie zwiększona ilość sprzętu. Obecnie szacuje się, że prawie 30 proc. maszyn nie wyjdzie podczas żniw w pole. Dotyczy to w pierwszym rzędzie ciągników i niektórych kombajnów.

Braki części zamiennych i nie najlepsze perspektywy na poprawę zaopatrzenia w tym zakresie stawiają pod znakiem zapytania możliwość nie tylko zagospodarowania plonów, a nawet ich pełnego zebrania.

Rolnicy indywidualni i gospodarstwa uspołecznione czynią obecnie starania, mające na celu przygotowanie w tej trudnej sytuacji maksymalnej ilości sprzętu. Do przewidywanego terminu rozpoczęcia żniw prawie miesiąc. Są więc jeszcze szanse na poprawę sytuacji, aby zbiory były przeprowadzone sprawnie i szybko.



72 tysiące sztuk maszyn do pisania dostarczą w br. Zakłady Metalowe „Predom—Łucznik" im. Gen. Waltera w Radomiu. Jest to ilość trochę mniejsza od ofirowanej w ubiegłym roku. Najwięcej będzie maszyn walizkowych — bo 48 tysięcy sztuk, z czego zdecydowana większość trafi do krajowych sklepów, reszta na eksport. Produkowane w Radomiu maszyny do pisania oparte są na licencji szwedzkiej firmy Facit.

NA ZDJĘCIU: montaż maszyn do pisania.

CAF — Wojciech Stan

Mieszanka motoryzacyjna

Samochody napędzane alkoholem, to w Brazylii widok już niemal codzienny. 2 tys. dystrybutorów paliwa alkoholowego może zaopatrzyć w całym kraju blisko 300 tys. pojazdów. Ostatnio samochody przystosowane do nowego paliwa zaczęła wytwarzać brazylijska filia japońskiej firmy Honda; produkuje ona jednocześnie motocykle „na alkohol". Paliwo tego rodzaju zyskuje nowych zwolenników. Pojawiła się już pierwsza barka motorowa, której dwa silniki o mocy 150 kW napędzane są produktem z trzciny cukrowej.

*

W Instytucie Fizyki Technicznej w Zurichu opracowano ekonomiczny i bezpieczny dla środowiska naturalnego sposób odzyskiwania ołowiu ze zużytych akumulatorów samochodowych. Proces technologiczny może być prowadzony w hermetycznych urządzeniach, a wszystkie operacje (z wyjątkiem elektrolizy) przebiegają w temperaturze pokojowej. Zamierza się wkrótce uruchomić zakład przemysłowy pracujący według tej technologii. Warto przypomnieć, że około 50 proc. światowej produkcji ołowiu wykorzystuje się do wytwarzania akumulatorów.

*

W ruchu drogowym zawodzi najczęściej człowiek. Nieodpowiednia reakcja na zaistniałą sytuację drogową, zła ocena możliwości samochodu, przecenianie swych umiejętności itd. — to najczęściej występujące przyczyny kolizji. W 90 proc. wypadków tzw. czynnik ludzki jest jedną z przyczyn, często główną tych zdarzeń. Przyczyny techniczne występują znacznie rzadziej.

*

„Speedlip" — tak nazywa się nakładka tzw. spojler, polepszający cechy aerodynamiczne nadwozia samochodu, którego jedną z odmian opracowano w dziale sportowym firmy Ford. Odpowiednio wyprofilowany element o wysokości 30 mm przymocować można łatwo, nasuwając go na górną krawędź tylnych drzwi seryjnie wytwarzanych pojazdów. Ale najciekawsze jest to, że zastosowanie tego spojlera zmniejsza zużycie paliwa przez samochody o 1 litr na 100 km. Być może jest to pomysł, który warto polecić konstruktorom ulepszającym popularnego w kraju „malucha".

Krzewi się biurokracja

Jesteśmy małżeństwem studenckim. Mamy dziecko. Wiemy z prasy, że od 1 stycznia br. zostały podwyższone zasiłki rodzinne. Żona pobiera go przy stypendium. Minęły już 3 miesiące, a żona ciągle dostaje zasiłek w nie zmienionej wysokości. Myślimy sobie, że może na dzieci studenckie zasiłków nie podwyższono. Pytaliśmy o to na uczelni. Otrzymaliśmy rzeczową odpowiedź: nie mamy żadnego zarządzenia. (Mirosław P., Białystok).

Czytelnikom, którzy studentami nie byli albo byli już dawno, list ten może się wydać jakimś wielkim nieporozumieniem. Jakże to? Zasiłek na dziecko studenta? Wiadomo przecież, że zasiłki rodzinne są świadczeniem z ubezpieczenia społecznego. Objęte są nimi wszystkie osoby pozostające w stosunku pracy, a także grupy osób zatrudnione na innej podstawie (nakładcy, ajenci, rzemieślnicy itp.) Student nie jest pracownikiem. Uczelnia go nie zatrudnia. Ona go uczy (jeśli student tego chce). Zatem system ubezpieczeń społecznych wraz z wmontowanymi weń świadczeniami pieniężnymi na rzecz ubezpieczonych tutaj nie działa; po prostu nie wchodzi w rachubę. Kto tak uważa, ma w pełni rację.

Ale ma rację także student, gdy nie przekonany rzeczową(?) odpowiedzią odpowiedzialnego(?) funkcjonariusza uczelnianej administracji dopytuje o zasiłek na dziecko w poszukiwaniu prawdy. Jemu chodzi nie o ten zasiłek rodzinny, którego dysponentem w ramach systemu ubezpieczeń społecznych jest ZUS. Dla studentów został ustanowiony i funkcjonuje specjalny system pomocy materialnej. Że funkcjonuje, bywa, ze zgrzytami i różnymi zahamowaniami, to już sprawa decydentów, dysponentów, wykonawców, za których brak rozeznania w studenckim prawie do pomocy materialnej niech się wstydzi sam rektor. Otóż w obrębie tego systemu przewidziane są również zasiłki rodzinne. Przysługuje takie świadczenie studentowi, którego małżonek nie pracuje, a mającego na utrzymaniu dzieci. Z tym utrzymywaniem przez studenckie małżeństwo dzieci w przepisach co nieco przeholowano. No bo jeśli student nie pracuje i nie pracuje jego małżonek (też student), to jakże oni mogą utrzymywać dzieci? Z czego? Ze stypendium?

Ten aspekt zostawmy jednak na inną okazję. Autorowi listu nie chodzi o samo przyznanie zasiłku, bo tego uczelnia nie kwestionuje, lecz o jego wysokość. Czytaj, że zasiłki rodzinne zostały ostatnio podwyższone. Tak, istotnie, od tego roku zostały one ustalone w nowej, a zróżnicowanej wielkości dochodów, wysokości. Dotyczy to zasiłków z ubezpieczenia społecznego. Odpowiednie rozporządzenie zostało ogłoszone w Dzienniku Ustaw.

A zasiłki rodzinne przewidziane dla studentów? Przysługują one każdorazowo w wysokości takiej, jak zasiłki rodzinne z ubezpieczenia społecznego. Tak zostało to uregulowane w przepisach o pomocy materialnej dla studentów (§ 34 rozporządzenia Rady Ministrów z 8 września 1977 r.). Rozwiązanie to ze wszech miar trafne. Automatycznie ujednolica i zrównuje wysokość zasiłków rodzinnych — tych pracowniczych z tymi studenckimi.

Jak jednak wynika z listu, uregulowanie to stanowczo nie zadowala odpowiedzialnego (czyżby?) pracownika uczelni, wyznaczonego do załatwiania tych spraw. Powiada on interesantowi z rozbrajającą naiwnością, że my (znaczy kto?) nie otrzymaliśmy żadnego zarządzenia. I nie otrzymacie. Nie ma tu bowiem nic więcej do zarządzania. Wystarcza stosować przepisy, jakie już zostały wydane. I obowiązują. Powszechnie.

Może się mylę, — niektóre jednostki nadzorcze, nie wyłączając tych ministerialnych, ulegają niekiedy presji nieróbstwa, niekompetencji i intelektualnego lenistwa części personelu administracyjnego nadzorowanych instytucji. Zamiast stosować sankcje za nieprzestrzeganie prawa wydają nowe akty prawne polecające... stosowanie prawa. Praktyka taka wyzwala w dołowych ogniwach wygodny nawyk nierespektowania żadnych nowych przepisów prawa powszechnego, dopóki... „własny" minister nie zarządzi ich stosowania. To wyczekiwanie z kolei skłania instytucje centralne (także niektóre wojewódzkie) do wzmożenia „produkcji prawa powielaczowego", co znakomicie uzasadnia rację ich bytu i dalszego rozrostu. I tak się toczy błędne koło biurokracji. Najwyższa pora przerwać ten bieg. Jakim sposobem? Fachowość i odpowiedzialność na każdym stanowisku to zasada i szansa.

JUSTYN

wśród nas

Nowa encyklopedia WN

Las i jego mieszkańcy

Szybki postęp zachodzący w wielu dziedzinach życia sprawia, że szczególnym powodzeniem cieszą się wszelkiego rodzaju słowniki i wydawnictwa encyklopedyczne. Dlatego też dobrze się stało, że nakładem Państwowego Wydawnictwa Naukowego ukazała się Mała Encyklopedia Leśna. Warto podkreślić, że jest to pierwsza w naszym kraju próba encyklopedycznego przedstawienia najważniejszych wiadomości z zakresu leśnictwa i pokrewnych dziedzin. Jej autorzy postawili sobie za cel — upowszechnienie aktualnego stanu wiedzy o lasach polskich i gospodarce leśnej.

Mała Encyklopedia Leśna zawiera bogaty wybór wiadomości nie tylko o przyrodzie leśnej w Polsce, parkach i rezerwatach, ale również o zagospodarowaniu odnawialnych jej zasobów. Długowieczność drzew i lasu narzuca człowiekowi nie spotykany w innych gałęziach gospodarki stuletni cykl produkcyjny. Leśnictwo wyprzedziło inne dziedziny gospodarki człowieka w przyrodzie, chociaż wyodrębniło się w grupie nauk gospodarstwa wiejskiego przed niespełna dwustu laty.

Encyklopedia przedstawia dorobek polskich leśników, prezentuje sylwetki ludzi najbardziej dla gospodarki leśnej zasłużonych, a jednocześnie umożliwia poznanie bogactwa lasu — jego flory i fauny. Pomagają w tym liczne rysunki i zdjęcia, wzbogacające zamieszczone tam hasła. Książka liczy 855 str. i została wydana w nakładzie 30 tys. Cennym jej uzupełnieniem są mapy przedstawiające m.in. lasy, parki narodowe i rezerwaty przyrody w naszym kraju oraz geobotaniczny podział Polski. Przewodniczącym komitetu redakcyjnego i rady programowej encyklopedii jest prof. **Tadeusz Molenda**, redaktorem naczelnym z ramienia Polskiego Towarzystwa Leśnego prof. **Stanisław Tyszkiewicz**, z PWN — dr **Marian Kielbaka**. (PAP)

Plusy i minusy

Jesteśmy uparci. Obstajemy twardo przy swoim. Nie bardzo lubimy sięgać po przykłady bo one rzekomo nie przylegają do polskich warunków. Mamy własną drogę i pieczołowicie pielęgnujemy swoje poglądy.

TWIERDZI SIĘ powszechnie, że na wsi generalnie brakuje rąk do pracy i może nas teraz uratować jedynie jakiś exodus z miast na ojcowskie schedy. Albo założenie: im więcej „ogonów" (nie mylić z ogonkami), tym okazalsza będzie produkcja. Niekiedy słyszy się nawet, że wystarczy wziąć w garść rolnika a żywności będziemy mieć w bród. Obracamy się więc ciągle w sferze rozważań ilościowych, a przecież o powodzeniu decyduje teraz wszędzie głównie jakość. Moglibyśmy skorzystać z doświadczeń najlepszych, zanim sami będziemy mogli uważać się za dobrych, ale wszelkie porównania toną w powodzi dyskusji i zbawiennych rad.

bytowe trwoni się dużo energii. Gdyby tak zwiększyć przeciętną wydajność np. o tysiąc litrów — mielibyśmy więcej mleka, a jednocześnie zmalałoby zużycie pasz na jednostkę produktu i obniżyły koszty wytwarzania. Na tym właśnie polega sztuka racjonalnego gospodarowania.

NASTĘPNY PROBLEM: zachęcać czy zmuszać rolnika? Stosować bodźce czy nakazy? Stymulować produkcję czy narzucać plany? Odpowiedzi są oczywiste. Przysłowie mówi przecież, że „z niewolnika nie ma robotnika". Rozkazami w rolnictwie nie wskóramy wiele. Mamy przecież w ręku instrumenty ekonomicznego oddziaływania. Wiemy dobrze czego wieś potrzebuje najbardziej. Znamy tradycje, upodobania zamiłowania i ambicje polskiego rolnika. Musi on czuć się panem na swoim, prawdziwym zarządcą swego warsztatu pracy, wykształconym, rozsądnym, myślącym producentem żywności.

Na prawo, na lewo

STATUS SPOŁECZNY chłopa (czy słowo „chłop" nie brzmi obraźliwie? — pytali wielokrotnie mieszkańcy wsi, kojarząc sobie to z chłopem pańszczyźnianym) posiada u nas 11,5 mln osób, które mają do dyspozycji 14,5 mln hektarów. Można oczywiście pisać duże rozprawy, mające na pozór walory naukowe, czy na gospodarstwach jest za mało ludzi, czy też dość, a jedyny problem stanowi ich wyposażenie w technikę i usługi. Opowiadam się za twierdzeniem drugim. To słabe uzbrojenie techniczne nie pozwala wielu właścicielom iluś hektarów rozwinąć skrzydeł. Dlatego bardziej przemawia do wyobraźni koncepcja szybkiego rozwoju przemysłu pracującego na rzecz wsi, niż lansowana ostatnio natarczywie propozycja wysłania tysięcy ludzi z miast na wieś i przekazania im warsztatów rolnych. A jeśli rzeczywiście część pracowników różnych zakładów i instytucji powinna zmienić miejsce zamieszkania, to widziałbym tych ludzi przede wszystkim w roli fachowców różnych specjalności, którzy zostaną zatrudnieni w sferze wiejskich usług.

DRUGA SPRAWA: nieustanna wiara w tzw. odbudowę stada zwierząt gospodarskich i przekonanie, że ich ilość zadecyduje o rozmiarach skupu podstawowych artykułów żywnościowych. Przykład innych krajów dowodzi, że nie tyle ilość, ile jakość decyduje o efektywności produkcji. Wyłania się, że lansowana przez wiele lat polityka forsująca wzrost stada przyniosła negatywne skutki, powodując m.in. gigantyczny import zbóż i pasz oraz obniżając efekty ich wykorzystania. Jeśli krówka daje 2,5 tys. litrów mleka rocznie, to na jej potrzeby

CZY JEDNAK oznacza to wyznawanie hasła „wolność Tomku w swoim domku"? Nie zawsze. Niektórzy publicyści upatrują niepowodzeń polskiego rolnictwa w „szkodliwym wyeliminowaniu prawa do obrotu ziemią" oraz w „bezbronności rolnika wobec molocha biurokracji". Dalej twierdzą, że „o wynikach końcowych decyduje świadomość takiego układu rzeczy na czas nieograniczony". Nie wiem co mają na myśli, pisząc o czasie nieograniczonym, bo de facto wszystko jest ograniczone w czasie i przestrzeni. Czy chodzi im o to, by karłowate gospodarstwa należące często do rodzin wielodzietnych dzielić nadal? Z pasków ziemi robić paseczki, z gospodarstw i tak miniaturowych — działki, a później kroić je na zagony. Przecież są nadrzędne prawa i zasady, które muszą sprzyjać koncentracji ziemi i racjonalizacji produkcji rolniczej, a nie jej rozdrabnianiu w nieskończoność. To pachnie anachronizmem.

ZWAŻMY, że obecnie w Polsce na każde 100 gospodarstw rolnych mamy tylko 27 pracy na roli. Niemal połowa, to ludzie mający dwa „etaty". Z tych stu jedna rodzina pracuje w spółdzielni produkcyjnej, 8 w gospodarce PGR-owskiej, 9 — to użytkownicy działek. W większości gospodarstw dalsze podziały ziemi nie mają żadnego logicznego uzasadnienia; mogłyby prowadzić nas w ślepy zaułek. Dlatego są konieczne zasady obrotu ziemią, uwzględniające interes osobisty i społeczny.

MARIAN SUCHOŻEBRSKI

SPORT

Sukces Białegostoku i ZSR w Marianowie na Igrzyskach w Poznaniu

Po raz dziewiąty rozegrane zostały w Poznaniu Ogólnopolskie Igrzyska Ludowych Zespołów Sportowych, młodzieży szkół rolniczych i CZSR. Spory sukces w tegorocznej imprezie odnieśli reprezentanci woj. białostockiego i Zespołu Szkół Rolniczych w Marianowie. **Białystok** w punktacji generalnej województw zajął drugie miejsce przegrywając tylko z Poznaniem. Natomiast uczennice i uczniowie **Zespołu Szkół Rolniczych** w Marianowie uplasowali się w relacji szkół również na drugim miejscu. Siódmą pozycję wywalczyli reprezentanci Zespołu Szkół Rolniczych w Bielsku Podlaskim.

Po powrocie z Poznania przeprowadziliśmy krótką rozmowę z trenerem lekkoatletów Białegostoku — **Romanem Chylińskim.**

— Trudno jest mi odtworzyć z pamięci przebieg Igrzysk. Po raz pierwszy organizatorzy nie dostarczyli nam po zakończeniu imprezy oficjalnych komunikatów. Najlepiej jeżeli chodzi o Białostocczyznę zaprezentowali się lekkoatleci wywalczając trzecie miejsce za Poznaniem i Koninem. **Anna Salińska** (ZSR Czartajew) w pchnięciu kulą wywalczyła pierwsze miejsce wynikiem 13.29. Ponadto złote medale zdobyli: **Elżbieta Powoża** (Zes. Szkół Mel. Wodn. B-stok) w biegu na 400 m juniorek młodszych — 60,52 i **Leonard Szalecki** (Zes. Szkół Mel. Wod. B-stok) w skoku wzwyż — 2,01. Wynik ten jest nowym rekordem Igrzysk.

Białostocczyzna reprezentowana była w trzech dyscyplinach: w lekkoatletyce, łucznictwie i zapasach. Mieliśmy limit 25 zawodników wyznaczonych na podstawie Igrzysk rozegranych przed dwoma laty. Wystawiliśmy zatem 21 lekkoatletów, dwu zapaśników i dwóch łuczników. Warto podkreślić z satysfakcją, że złoty medal zdobył też w łucznictwie **Jacek Sieńczuk** w kategorii ŁAB — 152 pkt. Również Łomżę reprezentowało 25 zawodniczek i zawodników, a Suwałki — 20 dziewcząt i chłopców.

Tak mniej więcej wyglądają w skrócie moje wrażenia z tegorocznych Igrzysk. (Let)

ZE SZKOLNYCH aren

LEKKOATLECI STARTUJĄ

Na stadionie im. J. Kusocińskiego w Białymstoku odbyła się X białostocka olimpiada młodzieży szkół podstawowych w lekkiej atletyce. Puchar Zarządu Oddziału Wojewódzkiego Szkolnego Związku Sportowego w punktacji drużynowej otrzymały dziewczęta **Zbiorczej Szkoły Gminnej** w Wasilkowie oraz chłopcy ze **Szkoły Podstawowej nr 25 w Białymstoku.**

W punktacji dziewcząt kolejność przedstawia się: 1. ZSG Wasilków — 74 pkt., 2. SP 9 B-stok — 51 pkt., 3. SP 25 B-stok — 43 pkt., 4. SP 1 Hajnówka — 34 pkt., 5. ZSG Bielsk Podlaski — 26 pkt., 6. SP 28 B-stok — 24 pkt. W kategorii chłopców triumfowała: SP 25 B-stok — 97 pkt. przed SP 15 B-stok — 75 pkt., ZSG Wasilków — 52 pkt., ZSG Bielsk Podlaski — 32 pkt., ZSG Jasionówka — 32 pkt. i SP 1 Hajnówka — 25 pkt.

Nagrody za najlepsze wyniki otrzymali: **Elżbieta Tałałaj** (ZSG Wasilków) w biegu na 1000 m — 3.11,1, **Bernarda Radecka** (ZSG Wasilków) w biegu na 1000 m — 3.12,0 i **Elżbieta Stankiewicz** (SP 9 B-stok) — w skoku wzwyż — 155, **Dariusz Kownacki** (ZSG Wasilków) w biegu na 2 km — 6.10,6, **Jarosław Kawałko** (SP 25 B-stok) w skoku wzwyż — 180 i **Adam Dąbrowski** (ZSG Wasilków) w biegu na 2 km — 6.14,2.

W punktacji rejonów SZS AZS pierwsze miejsce zajęły Łapy przed Hajnówką, Bielskiem Podlaskim, Mońkami i Białymstokiem.

POD SIATKĄ

Zakończyły się rozgrywki w lidze szkolnej woj. białostockiego szkół ponadpodstawowych w siatkówce dziewcząt. Pierwsze miejsce zajęły dziewczęta z **II LO B-stok** wyprzedzając **MSZ B-stok, ZSR Bielsk Podlaski, ZSE Bielsk Podlaski, LM Bielsk Podlaski i LO BJN Bielsk Podlaski.**

Z ligi szkolnej spada zespół Liceum Ogólnokształcącego z białoruskim językiem nauczania w Bielsku Podlaskim. W tegorocznej edycji wyraźnie dominowały dziewczęta z II LO B-stok prowadzone przez mgr **J. Fiedorowicza.** Cieszy fakt, że następne miejsca w pierwszej szóstce wywalczyły siatkarki z Bielska Podlaskiego. (Let)

Ognisko TKKF „Hetman" zaprasza na korty

Wzorem lat ubiegłych Ognisko TKKF „Hetman" organizuje turniej tenisowy Grand Prix wolnych sobót — 1981. Wszyscy chętni będą mogli sprawdzić swoje umiejętności w tenisie ziemnym na kortach stadionu w Zwierzyńcu. Pierwszy turniej odbędzie się 3 lipca o godz. 16. Następne w dniach 17—19 bm., 22 bm., 7.08. i 28.08. br.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Ogniska TKKF „Hetman" w Białymstoku, ul. Mickiewicza 17.

HUTA SZKŁA »BIAŁYSTOK«

przyjmuje zapisy chłopców

do klasy I Zasadniczej Szkoły Zawodowej

o specjalności:

HUTNIK SZKŁA

Nauka w szkole trwa trzy lata. Po ukończeniu szkoły zapewnia się dobrze płatną pracę oraz możliwość dalszego kształcenia się w technikum.

Dokumenty o przyjęcie należy składać w Dziale Spraw Pracowniczych. Białystok, ul. R. Woźniaka 8, telefon 357-81.

k 2242-00

REJONOWE ZAKŁADY GOSPODARKI KOMUNALNEJ I MIESZKANIOWEJ w Zambrowie, ul. Białostocka 17 ogłaszają **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na n/w pojazdy i środki transportowe:

1. „Star" Z-25, nr rej. LOD 315 P, rok produkcji 1964. Cena wywoławcza — 52.500 zł
2. „Star" 25-W, nr rej. LOD 318 P, rok produkcji 1969. Cena wywoławcza — 52.500 zł
3. „Star" 25-W, nr rej. LOD 319 P, rok produkcji 1968. Cena wywoławcza — 52.500 zł
4. „Ursus" L-355, nr rej. LOI 506 B, rok produkcji 1972. Cena wywoławcza — 52.500 zł
5. Przyczepa ciągnikowa wywrotka, typ D-35 M, nr rej. LOR 089 X, rok produkcji 1972. Cena wywoławcza — 13.125 zł
6. Przyczepa ciągnikowa wywrotka, typ D-35 M-1, nr rej. LOR 095 X, rok produkcji 1972. Cena wywoławcza — 13.650 zł
7. Przyczepa ciągnikowa wywrotka, typ D-47 B, nr rej. LOR 091 X, rok produkcji 1973 Cena wywoławcza — 13.125 zł
8. Przyczepa skrzyniowa typ D-46 A, nr rej. LOR 092 X, rok produkcji 1973. Cena wywoławcza — 13.300 zł
9. „Żuk" typ PPZ-30 A-06, nr rej. LOD 310 P, rok produkcji 1976. Cena wywoławcza — 37.625 zł

Przetarg na w/w pojazdy i środki transportowe odbędzie się w dniu 14 lipca 1981 r. — baza RZGKiM przy ul. Polowej 19 o godz. 10.

W/w środki można oglądać codziennie w godz. 8—14 na bazie przy ul. Polowej 19.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej można wpłacić do kasy Rejonowych Zakładów Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, ul. Białostocka 17 najpóźniej w przeddzień przetargu.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 2271-1

PAŃSTWOWA INSPEKCJA SKUPU I PRZETWÓRSTWA ARTYKUŁÓW ROLNYCH Okręgowa Delegatura w Białymstoku, ul. Kilińskiego 14 **ogłasza I PRZETARG NIEOGRANICZONY** na sprzedaż:

— samochodu osobowego marki „Fiat" 125p po wypadku drogowym, rok produkcji 1978, przebieg od początku eksploatacji 64.226 km.

Cena wywoławcza I przetargu — 104.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 14 lipca 1981 r. o godz. 11 w Okręgowym Przedsiębiorstwie Przemysłu Zbożowo-Młynarskiego „PZZ" w Białymstoku, ul. Elewatorska 14 p. 23.

Samochód można oglądać w dni powszednie od godz. 8 do 14 na placu wymienionego Przedsiębiorstwa.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu do kasy Delegatury lub na konto: NBP II O/M Białystok Nr 5021-1560-139-32.

W przypadku niesprzedaży pojazdu w I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 2243-1

UNIWERSYTET LUDOWY w Gaci Przeworskiej organizuje ZJAZD ABSOLWENTÓW w dniach 5—7 lipca 1981 r. Informacje można uzyskać w ZW ZMW w Białymstoku, tel. 231-01.

k 2328-1

USŁUGI

NAPRAWY — WPHW

TELEWIZORÓW
Warszawska 79, tel. 959, 414-609
Narewska 6, tel. 257-70
Olejniczaka (pawilon) tel. 203-12

RADIOODBIORNIKÓW, magnetofonów, gramofonów
Warszawska 79, tel. 414-682
Narewska 6
Olejniczaka (pawilon)
Lipowa 45, tel. 222-08 oraz sprzętu nietypowego i zagranicznego.
Mickiewicza 25, tel. 314-56 Elektronika Samochodowa

k 2403-0

NAPRAWY — WPHW

SPRZĘTU gospodarstwa domowego
Sienkiewicza 42, tel. 956, 333-48 wew. 2.
Krakowska 17, tel. 211-57
Mickiewicza 25, tel. 314-56

URZĄDZEŃ gazowniczych i rowerów.
Instalacje pralek, urządzeń gazowniczych.
Krakowska 17, tel. 211-57

INSTALACJE anten indywidualnych i zbiorowych, radiotelefonów nagłośnień.
Al. 1 Maja 39, tel. 319-20

k 2404-0

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 239-71. Inż. Sakowski. g 3543-0

NAPRAWA telewizorów, tel. 41-23-28. Drozdowski. g 3736-0

NAPRAWA telewizorów, tel. 366-06. inż. Ostaszewski. g 3878-0

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 334-74. Woroszyło. g 4003-1

NAPRAWA telewizorów, tel. 411-376. Bondaruk. g 4005-0

NAPRAWA telewizorów kolorowych. Pater. Tel. 270-57, 369-54. g 4051-0

NAPRAWA telewizorów, tel. 324-72. Mieldzioć. g 4052-0

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 235-33. Kalinowski. g 4056-0

MALOWANIE, tapetowanie. ul. Elektryczna 2 A m. 2. Dźwilewski. g 4050-1

WYRÓB pomników (krótkie terminy). Henryk Topór. Białystok, ul. Jurowiecka 30 m. 9. Zakład: ul. Pomiarowa 36 (od ul. Rzemieślniczej). g 3952-00

ZARZĄD WOJEWÓDZKI LIGI OBRONY KRAJU w Łomży, ul. Zjazd 16 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż niżej wymienionych samochodów:

1. „Fiat" 125p, rok produkcji 1975 — cena wywoławcza — 52.000 zł.
2. „Fiat" 126p, rok produkcji 1976 — cena wywoławcza — 39.000 zł.
3. „Fiat" 126p, rok produkcji 1977 — cena wywoławcza — 46.500 zł.
4. „Fiat" 126p, rok produkcji 1976 — cena wywoławcza — 43.750 zł.

Przystępujący do przetargu winien wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej na konto Zarządu Wojewódzkiego LOK w Łomży, NBP O/Łomża Nr 45001-3551-132 na trzy dni przed przetargiem.

Przetarg odbędzie się w dniu 14 lipca 1981 r. o godz. 10 w OSZK i POP w Łomży, ul. Zjazd 21.

Pojazdy można oglądać cztery dni przed przetargiem w godz. 8—15 w następujących miejscowościach:

poz. 1 i 2 — Łomża, ul. Zjazd 21, poz. 3 i 4 — Wysokie Mazowieckie, ul. Mickiewicza 1.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w dniu 17 lipca 1981 r. o godz. 14.

Wadium będzie wypłacane w dniach 28—29 lipca 1981 r. w godz. 8—12.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K 2181-1

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO w Bielsku Podlaskim ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż pod rozbiórkę budynku mieszkalnego i gospodarczego przy ul. Widowskiej 8 w Bielsku Podlaskim.

	Cena wywoławcza		
	przetarg	II przetarg	III przetarg
— bud. mieszk. drewn. kryty eternitem	36.000 zł	18.000 zł	9.000 zł
— bud. gospodarczy drewn.	1.000 zł	700 zł	500 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 14 lipca 1981 r. o godz. 10.

W przypadku niesprzedania budynków w I przetargu, II przetarg odbędzie się o godz. 12, III przetarg o godz. 14 tego samego dnia.

Oferty należy składać do przedsiębiorstwa pokój nr 4 wraz z wpłatą wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej najpóźniej przed rozpoczęcie m przetargu.

Wpłata wadium dla I przetargu uprawnia do wzięcia udziału w II i III przetargu.

W przetargu mogą brać udział jednostki państwowe, spółdzielcze i osoby fizyczne.

Zastrzega się wybór oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

K 2100-1

RÓŻNE

MŁODE małżeństwo bezdzietne poszukuje mieszkania w Białymstoku (w przyszłym roku mieszkanie spółdzielcze) Tel. 218-64. g 4025-1

SŁOMĘ żytnią, wiązaną około 5 ton — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 4039. g 4039-1

OPRZYRZĄDOWANIE i technologię produkcji napoi chłodzących w woreczkach — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 3947. g 3947-00

„TARPANA" Standard (przebieg 18.000 km) sprzedam. Dąbrowski. Czerwone-Bagno, gmina Jeleniewo, woj. suwalskie. p 983-00

OKRĘGOWY Inspektorat PIH w Białymstoku unieważnia zagubioną legitymację nr 15 wystawioną w dniu 27.IX.78 r. na nazwisko Halina Parys. k 2331-1

KOMENDA WOJEWÓDZKA STRAŻY POŻARNYCH w Łomży z siedzibą w Piątnicy, tel. 34-71 **ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY** na sprzedaż n/w samochodów:

1. „Fiat" 125p 1500, nr podwozia 545224, nr silnika 569012, nr rej. LOB 079 C. Cena wywoławcza — 65.000 zł
2. „Nysa" M 522, nr podwozia 354610, nr silnika 212098, nr rej. LOA 178 E Cena wywoławcza — 72.500 zł

Przetarg odbędzie się w Łomży, ul. Pl. Niepodległości 14 w siedzibie KRSP w dniu 14 lipca 1981 r. o godz. 10.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy KWSP w Łomży z siedzibą w Piątnicy nie później niż w przeddzień przetargu.

Pojazdy można oglądać na terenie Komendy Rejonowej Straży Pożarnych w Łomży w godz. 9—14.

W razie niedojścia do skutku I przetargu, następny odbędzie się w tym samym dniu o godz. 13 w siedzibie jak wyżej z ceną wywoławczą obniżoną o 25% ceny wywoławczej I przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 2280-1

W związku ze śmiercią naszej pracownicy **Krystyny Budkiewicz** serdeczne wyrazy współczucia **MĘŻOWI I DZIECIOM** składają: Zarząd, Rada Zakładowa oraz pracownicy „Społem" WSS w Białymstoku. k 2357-1

Wszystkim, którzy uczestniczyli w pogrzebie **Ś.P. Aleksandry Popławskiej** i dzielili z nami ból rozstania serdeczne podziękowanie składa rodzina. g 4023-1

Kol. WACŁAWIE KURNIEWICZ wyrazy współczucia z powodu śmierci **Męża** składają: Zarząd, Rada Zakładowa oraz współpracownicy „Społem" WSS w Białymstoku. k 2358-1

Wyrazy głębokiego współczucia **Kol. BARBARZE PODZIEWSKIEJ** z powodu śmierci **Ojca** składają: Dyrekcja oraz współpracownicy WPHW w Suwałkach. k 2332-1

Wyrazy głębokiego współczucia **Kol. mgr ALINIE RAJTARSKIEJ** z powodu zgonu **Ojca** składają: pracownicy Wydziału Oświaty i Wychowania i Miejskiego Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół w Białymstoku. g 4055-1

Wyrazy głębokiego współczucia **Kol. WIACZESŁAWOWI PIEKAROWI** z powodu zgonu **Żony** składają: Dyrekcja, Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność", Rada Zakładowa NSZZ Prac. Rol. PRL i współpracownicy Wojewódzkiego Biura Geodezji i Terenów Rolnych w Białymstoku. k 2355-1

Wyrazy głębokiego współczucia **Kol. mgr JANOWI SIEMIENIUKOWI** z powodu zgonu **Ojca** składają: Dyrekcja, Rada Pedagogiczna, POP, Komitet Rodzicielski, współpracownicy i uczniowie Zespołu Szkół Melioracji Wodnych w Białymstoku. k 2326-1

Wyrazy głębokiego współczucia **inż. JANOWI RUSZCZYKOWI** Kierownikowi Zakładu Wylęgu Drobiu w Mońkach z powodu śmierci **Teścia** składają: Dyrekcja, Rada Zakładowa oraz współpracownicy Białostockich Zakładów Drobiarskich. k 2353-1

Zakład Energetyczny Rejon Białystok przeprasza odbiorców energii elektrycznej za przerwy które wystąpią:

— dnia 2.07.81 r. w godz. 7—15 w Białymstoku przy ul. Rynek Kościuszki 6, 8 10/16, 18, 20, 22; M. Fornalskiej 1, 2, 3, 5; Hajnowska, Sitarska,
— dnia 3.07.81 r. w godz. 7—15 w Białymstoku przy ul. Wierzbowa 5, 5,a, 5b, 9; Broniewskiego 6, 6a, 6b, 6c, W Wasilewskiej 6,
— dnia 3 i 4.07.81 r. w godz. 7—15 w Białymstoku przy ul. Radzymińskiej,
— dnia 4.07.81 r. w godz. 5—12 w Białymstoku w blokach mieszkalnych przy ul. Sokólska 11; Białostoczek 3 5, 7, 11, 12, 13a, 14, 15, 17; Kozłowa 29, 31, 32, 33, 35, 36; bud. jednorodzinne przy ul. Białostoczek 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14,
— dnia 5.07.81 r. w godz. 5—12 w Białymstoku przy ul. Warszawska 67, 69, 71, 73, 75, 77; Monopolowa 2, 4, 6, 12; Pawilony ul. Warszawska, budynki zasilane z sieci napowietrznej przy ul. Elektryczna, Modlińska, Poprzeczna, Staszica, Piasta, Gliniana, Koszykowa, Starobojarska, Złotej, Łąkowej, Ogrodowej. ul. Warszawska od Marchlewskiego do Nowotki,
— dnia 6.07.81 r. w godz. 7—15 w Białymstoku przy ul. Wiewiórcza od Mickiewicza do Szpaczej, Żółwia, Kuropatwia, Sarnia, Sokola, Ptasia, Słowicza,
— dnia 7.07.81 r. w godz. 7—15 w Białymstoku przy ul. Tuwima 1, 1a, 2, 4, 5, 6; kompleks budynków Technikum Mechanicznego; Pawilon przy ul. Tuwima.
— dnia 8.07.81 r. w godz. 7—15 w Białymstoku na Nowym Osiedlu Pieczurki bud. Szklarni przy ul. 27-go Lipca, Paszarnia 27-go Lipca oraz w miejscowości Bagnówka, Sowlany, Sowlany wysypisko śmieci i żużlu.

Przerwy spowodowane są remontem urządzeń energetycznych.

k 2411-1

Rejon Energetyczny Bielsk Podlaski zawiadamia odbiorców energii elektrycznej o przerwach, które wystąpią w Bielsku Podlaskim dla ulic: Żeromskiego od Nowotki do 1-go Maja, Kazimierzowska od Puszkina do Mickiewicza, Ogrodowa, Puszkina dnia 2.07.81 r. w godz. 8—14; w Hajnówce dla ulic: Boczna, 1-go Maja od Szkoły Zawodowej do Wiaduktu Lipowa od 1-go Maja do Waryńskiego dnia 2.07.81 r. w godz. 8—14.

W/w przerwy spowodowane zostaną przebudową urządzeń energetycznych.

k 2341-1

Rejon Energetyczny Łapy przeprasza odbiorców za przerwy w dostawie energii elektrycznej jakie wystąpią w miejscowościach:

— Owieczki, Żodzie, Sobieskie Rybaki, Rybaki Żodzie, Rybaki Tuczarnia, kol. Rybaki, Rybaki Żodzie II, Hornostaje I, II, Jaski, Hornostaje Cegielnia, Hornostaje Osada, Świerzbienie Gینie, Stadnina Koni Mońki, Zblutowo, Oliszki, kol. Zblutowo Kołodzież, Mońki Piekarnia, Mońki PZGS w dniu 2.07.81 r. w godz. 7—15.

Powyższe przerwy podyktowane są modernizacją urządzeń energetycznych.

Bliższych informacji udziela Rejon Energetyczny Łapy tel. 22-01.

k 2344-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — nieczynny.

Państwowy Teatr Lalek — nieczynny.

KLUBY

Klub Rozrywki, ul. Wierzbowa 6 — „Disco piccolo" w godz. 16—18.30 — Program dyskotekowy „Donna Summer", prezentuje Grzegorz Zi niewicz w godz. 19—23.30.

KINA

„Pokój" — „Miś", prod. polsk., kol. (od lat 15), godz. 15, 17.30 i 20.

„Ton" — „Piękna i potwór", prod. CSRS, kol. (od lat 12), godz. 10.30 i 13; „Szkarłatny pirat", prod. USA, kol. (od lat 15), godz. 15.30, 17.45 i 20.

„Syrena" — „12 prac Asterixa", prod. franc., kol., dubb. (od lat 6), godz. 10.30 i 13; „Rocky", prod. USA, kol. (od lat 15), godz. 17.45 i 20.

„Studio" — „Niewinne", prod. włosk., panor. (od lat 18), godz. 15, 17.30 i 20.

„Kolejarz" — nieczynne.

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Jesienna sonata", prod. szwedzk. (od lat 15)

Dąbrowa Białostocka — „Cena strachu", prod. USA (od lat 18)

Hajnówka — „Żandarm na emeryturze", prod. franc. (od lat 12)

Łapy — „Nowy Don Juan", prod. NRD (od lat 15)

Mońki — „Gorące polowanie", prod. jap. (od lat 15)

Siemiatycze — „Cień lecącego ptaka", prod. CSRS (od lat 15).

Sokółka — „Anna i wilki", prod. hiszp. (od lat 18).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Październik" — „W...tki sen", prod. ang. (od lat 15)

Grajewo — „Pułapka na generała", prod. jugosł. (od lat 15)

Kolno — „Samotnik", prod franc. (od lat 15)

Wysokie Mazowieckie — „Nieme kino", prod. USA (od lat 15)

Zambrów — „Przyjaciele", prod jugosł. (od lat 15).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „P... człowieka zwanego Koniem", prod. USA (od lat 15)

Suwałki „Kultura" — „Rocky II", prod. USA (od lat 15)

Augustów — „Saturn 3", prod ang. (od lat 12)

Ełk „Polonia" — „Milczący wspólnik", prod. kanad. (od lat 18)

Ełk „Orzeł" — „Fedora", prod. RFN (od lat 15)

Ełk „Zorza" — „Nosferatu—wampir", prod. RFN (od lat 18)

Ełk „Studio" — „Ucieczka na Atenę", prod. ang. (od lat 15)

Giżycko — „Kto tu mówi o miłości", prod. węg. (od lat 15)

Gołdap — „Kruche więzy", prod. CSRS (od lat 15)

Mikołajki — „Barocco", prod. franc. (od lat 18)

Olecko — „Bobby Deerfield", prod. USA (od lat 15)

Orzysz — „Ifigenia", prod. greck. (od lat 15)

Pisz — „Bufallo Bill i Indianie", prod. USA (od lat 12)

Ruciane—Nida — „Zaufać", prod. węg. (od lat 18)

Sejny — „Pocałunki z Hongkongu", prod. franc. (od lat 12)

Węgorzewo — „Ciosy", prod. polsk. (od lat 15).

MUZEA W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe — Ratusz — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, dni poświątecznych i wtorków po wolnych sobotach) w godz. 10—17, w czwartki w godz. 12—19, w niedziele w godz. 10—16.

Punkt Muzealny w Supraślu — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 11—16, w niedziele w godz. 10—16.

Ekspozycja wnętrz (Pałac w Choroszczy) — czynna w czwartki w godz. 10—16, w niedziele w godz. 10—15.

Muzeum w Tykocinie, ul. Kozia 2 — Oddział Muzeum Okręgowego — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, wtorków i dni poświątecznych) w godz. 11—17, w niedziele w godz. 10—16.

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Warszawska 37 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17, w niedziele w godz. 10—16.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, dni poświątecznych i wtorków po wolnych sobotach) w godz. 10—17, w niedziele w godz. 11—16.

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, wtorków i dni poświątecznych): środy i piątki w godz. 10—18, czwartki i soboty w godz. 10—16, niedziele w godz. 11—17.

Park Etnograficzny Północno-Wschodniego Mazowsza im. A. Chętnika w Nowogrodzie — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—16.

Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka w Ciechanowcu — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—16, niedziele i święta w godz. 11—19.

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, wtorków i dni poświątecznych) w godz. 9—17, w piątki w godz. 10—18.

Muzeum im. M. Konopnickiej — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, wtorków i dni poświątecznych) w godz. 9—17.

Muzeum K. I. Gałczyńskiego — Oddział Muzeum Okręgowego, Leśniczówka Pranie — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17.

WYSTAWY W BIAŁYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA (Arsenał), ul. Mickiewicza 2 — nieczynny.

Galeria BTF, ul. M. Skłodowskiej-Curie 13 — czynna codziennie (z wyjątkiem niedziel, świąt i poniedziałków po wolnych sobotach) w godz. 14—18 — Marek Dolecki: Fotografia elementem plakatu kubańskiego oraz migawki fotograficzne.

ZPAP Galeria „ART", ul. Sienkiewicza 14 — czynna codziennie (z wyjątkiem niedziel, świąt i sobót) w godz. 11—18 — Malarstwo Andrzeja Kołodziejka z Lublina; Szkło artystyczne Anny Murman z Iwonicza Zdroju. Tkanina, ceramika, biżuteria srebrna i skórzana plastyków okręgu białostockiego, gdańskiego, warszawskiego, łódzkiego i krakowskiego.

W ŁOMŻY

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 12—18, w soboty i niedziele w godz. 13—16 — Wystawa prac plastycznych środowiska łomżyńskiego.

W SUWAŁKACH

Salon Wystawowy BWA, ul. Kościuszki 81 — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17 — Medalierstwo Barbary Zielińskiej-Jankowskiej z Warszawy.

Galeria BWA, ul. Noniewicza 18 — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17 — Malarstwo Andrzeja Śramkiewicza z Gdańska.

Radio i TV

RADIO PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00 12.05, 14.00, 15.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00 23.00; 0.11 Noc z melodią i piosenką; 4.00 Sygnały dnia; 5.05 Zielone Studio; 5.40 Naukowcy rolnikom; 6.00 Sygnały dnia; 9.00 Lato z radiem; 11.40 Tu radio kierowców; 12.25 Laureaci XV Festiwalu Kapel; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Studio GAMA; 15.05 Popołudnie dziewcząt i chłopców; 15.35 Kącik melomana; 16.00 Muzyka i aktualności; 16.30 Z polskiej muzyki rockowej; 17.00 Radiowe spotkania; 17.30 Radiokurier; 19.23 Kiermasz polskiej piosenki; 19.40 Punkt widzenia; 20.10 Koncert życzeń; 20.40 Wirtuozi różnych instrumentów; 21.05 Kronika sportowa; 21.20 Chopin w interpretacji pianistów japońskich; 22.23 Wielka Ork. Symf. PRiTV; 23.15 Audycja publicystyczna.

PROGRAM II

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30 16.30, 18.30, 21.30, 23.30; 4.35 W ludowych rytmach; 5.00 Muzyczne dzień dobry; 5.36 Muzyczne wycinanki; 5.55 Więcej, lepiej, nowocześniej; 6.15 Moskwa z melodią i piosenką; 6.35 Gimnastyka; 6.45 Poradnik domowy; 7.10 Mistrzowie miniatury instrumentalnej; 7.35 Czytane razem; 7.45 Koncert poranny; 8.33 Sprawy codzienne; 8.55 Poranek w Studiu GAMA; 9.40 Problemy kultury fizycznej; 10.00 Boy-Żeleński; 10.30 S. Wiechowicz: „Kasia" — suita; 10.50 Radiowy Tygodnik Kulturalny; 11.40 Miłośnikom pieśni chóralnej; 12.10 Tańce z różnych epok; 12.25 Sprawy rodzinne; 12.45 Śpiewa Grupa pod Budą; 13.00 Refleksje; 13.10 Klasycy muzyki filmowej; 13.36 Czas dobrych gospodarzy; 13.51 Polskie fujarki; 14.00 Gospodarcze problemy regionów; 14.10 G. Verdi: Sceny z opery „Aida"; 14.25 Ludzie i ich pasje; 14.45 Muzyka Brahmsa; 15.35 Popołudnie dziewcząt i chłopców; 16.00 Szkice o muzyce polskiej XIX wieku; 16.40 Ludzie partii, sprawy partii; 17.00 Goście naszych estrad; 17.30 Szersze spojrzenie; 17.50 Śpiewający aktorzy; 18.05 Pod skrzydłami Hermesa; 18.25 Plebiscyt Studia GAMA; 18.40 Dom i my; 19.00 — 24.00 Wieczór literacko-muzyczny; 19.03 Klasycy muzyki rozrywkowej; 19.20 Radiowe portrety pisarzy; 19.50 Sławne organy europejskie; 20.20 Wiersze T. Śliwiaka; 20.30 Muzyka W. Kotońskiego; 21.10 „Immam — ten który prowadzi" — rep.; 21.40 Wybitni aktorzy czytają ulubione książki; 22.00 „Marzena w krainie obfitości" — słuch.; 23.10 Motety religijne W. Byrda; 23.35 Jazz na dobranoc.

PROGRAM III

Wiadomości: 7.00, 8.00, 10.30, 12.00, 15.00, 17.00, 19.30, 22.00; 6.00 Między snem a dniem; 8.05 Melodia przypomni ci film; 8.20 Prosto z kraju; 8.45 Minirecital J. Korna; 9.00 „Sztukmistrz z Lublina" — odc. pow.; 9.10 Mała poranna muzyka; 9.45 Wakacje z przebojem; 11.00 Czy odpowie Pan na to pytanie?; 11.30 Wakacje ze swingiem; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Twierdza" — odc. pow.; 14.00 Lato w Filharmonii; 15.05 Herbatka przy samowarze; 15.25 Rock z Kanady; 16.00 To był rok 1961; 16.15 Muzykobranie; 16.40 „Silna waga pana Bociana" — rep.; 17.05 Poczta UKF; 17.40 Folk — muzyka włóczęgów i poetów; 18.10 Polityka; 18.25 Muzyka na letnie popołudnie; 19.00 „Srebrne orły" — odc. pow.; 19.35 Opera tygodnia; 19.50 „Sztukmistrz z Lublina" — odc. pow.; 20.00 Studio 202; 21.00 Następca Ormandy'ego w Filadelfii; 22.00 S. Wonder; 22.15 Trzy kwadranse jazzu; 23.00 „Moja bohema" — poezja; 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

Wiadomości: 6.00, 12.00, 18.00, 22.55; 6.05 Graj kapelo; 6.10 Refleksje na dzień dobry; 6.30 Piosenki na dzień dobry; 6.45 Białostocki Radiowy Kurier Poranny; 7.40 Radio dedykuje; 8.00 G. Rossini: Uwertura do opery „Podróż do Reims"; 8.10 F. Schubert: „Rosamunda, księżniczka Cypru"; 8.35 Patrząc w przyszłość; 8.50 Polskie ballady; 9.00 Dla dzieci: „Adres: przyroda"; 9.30 Melodie siedmiu stolic; 10.00 Dla dzieci: „Korale" — słuch.; 10.30 Wakacje melomana; 12.05 „Darz bór" — rep. T. Haładyja; 12.25 Giełda płyt; 13.00 Sonaty fortepianowe W. A. Mozarta; 13.35 Sławne dzieła, sławni wykonawcy; 15.00 Studio GAMA w stereo; 16.05 Utwory Strawińskiego i Martina; 16.40 Wiadomości; 16.45 „Sprawy drażliwe" — kom. H. Kaszkowiaka; 16.55 „Fonograf" — aud. sł.-muz. J. Papaja; 17.25 „Wąchacze" — rep. B. Ciruk i T. Piotrowskiego; 18.05 Teatr Naturalny PR: „Podziękowania" —aud. W. Janickiego i A. Bartosza; 18.25 W świecie humanistyki; 18.45 S.O.S. dla biosfery; 19.00 Socjotechnika dla wszystkich; 19.15 Język niemiecki; 19.30 Studio Stereo zaprasza; 21.20 W. Conover przedstawia; 21.50 NURT; 22.10 Śpiewa G. Łobaszewska; 22.15 Wersje i kontrowersje; 22.50 B. Smetana: Polki E-dur.

TELEWIZJA PROGRAM I

8.00 Kino Teleferii: „Dzieci spod 67 a" — film fab. prod. ang.

16.55 Program dnia

17.00 Dziennik

17.30 „Beduini z Doliny Rammu" — film dokument. prod. RFN

18.15 Magazyn motoryzacyjny

18.35 Losowanie Małego Lotka i Express Lotka

18.50 Dobranoc

19.00 „Wyspy Hiszpanii" — film dokument.

19.30 Dziennik Telewizyjny

20.00 „Karol Marks — lata młodości" — 2 odc. filmu TV ZSRR i TV NRD

21.10 Przed IX Zjazdem partii — partia wobec kryzysu.

21.55 Festiwal Moniuszkowski w Kudowie

22.35 Dziennik

23.10 Telewizja w sprawie miliardów.

PROGRAM II

18.35 Program dnia

19.00 Program lokalny

19.30 Dziennik Telewizyjny

20.00 Kosmos — Co dalej z zieloną rewolucją?

20.25 „Metamorfozy" — film popularnonaukowy

20.40 „Dlaczego trawa jest zielona?" — czyli tajemnice fotosyntezy

21.00 „Słońce świeci w żywej komórce" — energetyczna teoria odżywiania

21.30 24 godziny

21.40 „Eliksir życia" — ziołolecznictwo wczoraj, dziś i jutro

22.20 „Ten piękny świat" — film przyrodniczy.

TELEWIZJA RADZIECKA

6.00 Program informacyjny „Czas"

6.40 Gimnastyka poranna

7.05 Twórczość młodych

7.35 „Historia jednej miłości" — film fabularny

9.00 Koncert estradowy

12.50 „Człowiek na ziemi" — program filmowy

13.35 Odezwijcie się, trębacze!

14.20 Program poetycki

15.00 Utwory F. Chopina

15.30 Program filmowy w związku ze świętem narodowym Kanady

16.00 Sport

16.45 Dziś na świecie

17.00 „Ósmy dyrektor" — film dokumentalny

17.35 Spektakl telewizyjny „Zwyczajne warunki"

19.00 Program informacyjny „Czas"

19.35 Kamera ogląda świat

20.25 Dziś na świecie

20.40 Sport.

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, telefon biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 222-22.

Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41: internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych — czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta całą dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. biura wezwań 355-33 i 990: ambulatorium ogólne; ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3 a.

Informacja służby zdrowia — tel. 355-34

Pogotowie MO — tel. 997

Dyżurne telefony WSW: Białystok — 209-03; Giżycko — 24-56

Straż Pożarna — tel. 998

Pogotowie Elektryczne — tel. 991

Pogotowie Gazowe — w godz. 7—15, tel. 363-28, w godz. 15—7, tel. 992

Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994

Informacja kolejowa — tel. 910.

APTEKI

Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 219-04 i 204-53

Apteka nr 05-008, ul. Sienkiewicza 53, tel. 362-24

Informacja o lekach — tel. 219-04

Informacja o lekach z importu — tel. 368-01.

SZPITALE DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały dziecięce: wewnętrzny, laryngologia, chirurgia, reanimacja.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 260-21 — dyżuruje oddział zakaźny dorosłych.

Specjalistyczny Onkologiczny ZOZ — ul. Ogrodowa 12, tel. 357-71.

DYŻURY SZPITALI W DNIU 1.VII.1981 r.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 — dyżurują oddziały: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 260-21 — dyżuruje oddział zakaźny dziecięcy.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 — dyżuruje oddział położniczy.

Specjalistyczny p/Gruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 355-31 — dyżuruje oddział gruźlicy.

Specjalistyczny Psychiatryczny, ZOZ, w Choroszczy, tel. 270-51 — dyżuruje oddział neurologii.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999

Pogotowie Chirurgiczne, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, czynne całą dobę.

APTEKI

Apteka nr 45-003, ul. Gielczyńska 1, tel. 32-44

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999

APTEKI

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 5, tel. 25-91

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. Kościuszki 101, tel. 22-41.

Dać tym ludziom szansę

Problemy inwalidztwa i niepełnosprawności stały się aktualne i nabrały rangi wskutek ustanowienia przez Organizację Narodów Zjednoczonych Międzynarodowego Roku Inwalidów i Osób Niepełnosprawnych pod hasłem „Równość i pełne uczestnictwo". Istnieje pewna prawidłowość w ustanawianiu patronackich lat, gdyż poświęca się im zwykle propelmy czy też ludzi najbardziej zagubionych i niedocenianych we współczesnej cywilizacji, a przez ten fakt zwraca uwagę społeczną na konieczność podejmowania intensywnych działań, które pomogłyby usunąć przyczyny i skutki owych zaniedbań. Każdy inwalida i każdy człowiek niepełnosprawny oczekuje od otoczenia pewnej dozy zainteresowania. W jakim stopniu to możemy im okazywać zależy od nas samych. Natomiast jednostki wyspecjalizowane powinny dać tym ludziom szansę wszechstronnej rehabilitacji, a zwłaszcza stworzyć możliwości samorealizacji w pracy zawodowej, w życiu rodzinnym i społecznym.

Na ile owe zamiary zgodne są z codzienną praktyką? Jakie są możliwości i perspektywy rehabilitacji, jakie progi i bariery? O sprawach tych rozmawiamy z przewodniczącym Wojewódzkiego Komitetu Obchodów Międzynarodowego Roku Inwalidów i Osób Niepełnosprawnych, ordynatorem Oddziału Rehabilitacji Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego im. J. Śniadeckiego — doc. dr **Ryszardem Kinalskim.**

CHOROBA NIE WYBIERA,

inwalidztwo dotyka ludzi nieraz w pełni sił, ale znacznie więcej osoby w starszym wieku. Przyczyny niepełnosprawności są różne. Najczęściej są to schorzenia układu krążenia i również często na tym tle dysfunkcje narządów ruchu. Najcięższe przypadki, które ześrodkowują wszystkie niemal problemy rehabilitacji, występują po urazach rdzenia kręgosłupa i złamaniach kręgosłupa. Do dolegliwości fizycznych tych ludzi dochodzą jeszcze cierpienia psychiczne. Zarówno jedne jak i drugie wymagają intensywnego leczenia, zabiegów, które w rezultacie, niezależnie od stanu wyleczenia, mają decydować o przyszłym losie tych ludzi. Dlatego też właśnie przy rehabilitacji, bardziej niż w jakiejkolwiek innej dziedzinie, istnieje potrzeba szczególnej pomocy ludzkiej, ale także technicznej. Im dotkliwsze inwalidztwo, tym większych wymaga środków. Nikogo nie trzeba przekonywać, że szpitale czy oddziały przeznaczone dla tego typu osób winny odznaczać się szczególnymi przymiotami od architektonicznych począwszy, na funkcjonalnych i estetycznych skończywszy. Docent Kinalski przytacza przykład pawilonu zbudowanego przy ośrodku rehabilitacji w Poznaniu, gdzie inwalidom i ludziom niepełnosprawnym stworzono takie właśnie, należyte warunki rehabilitacji leczniczej i społecznej.

W Białymstoku — DLA PORÓWNANIA —

• czym pisaliśmy już nieraz w tonie raczej dezaprobaty — warunki rehabilitacji inwalidów i osób niepełnosprawnych nie należą do najlepszych. Niewielki oddział o 42 łóżkach w starym budynku wojewódzkiego szpitala, gabinety zabiegowe w „podziemiach", stromie (o zgrozo!) schody prowadzące do tych pomieszczeń — oto stan, który ma gwarantować i zabezpieczać potrzeby lecznictwa rehabilitacyjnego niemal trzech województw. Stara izba przyjęć, dla której utworzenia odebrano niegdyś część lokalu przeznaczonego dla rehabilitacji mogłaby znów z powodzeniem pełnić dawną funkcję (w nowym budynku szpitalnym jest już przecież druga taka izba). Tymczasem dwa duże pokoje stoją dziś nie wykorzystane. Docent Kinalski jest zaniepokojony i wyraża obawę co do przyszłości oddziału. Przewidziany rychły remont starego budynku szpitalnego może doprowadzić do wyłączenia na pewien czas z normalnego funkcjonowania białostocką rehabilitację. Ordynator oddziału wyraża troskę, bowiem nikt go dotąd nie poinformował o możliwościach względnie wariantowych rozwiązaniach utworzenia oddziału w innym miejscu na ten remontowy czas. Nieoficjalne przymiarki dotyczące przeniesienia oddziału do Moniek nie mogą wchodzić w grę. Miasto wojewódzkie, a przy tym duży ośrodek medyczny i akademicki, nie może być przecież pozbawiony tak ważnej placówki leczniczej, choćby nawet czas remontu był najkrótszy (w co jednak nikt nie uwierzy).

Przy ogromnych kłopotach z bazą, a także — co tu ukrywać — z kadrą, oddział rehabilitacji stara się rozwiązywać swoje problemy

NA MIARĘ SIŁ I MOŻLIWOŚCI.

Lekarze, technicy fizjoterapii oraz pielęgniarki stanowią tam zespół, który mimo, a może wbrew złym warunkom, stara się zapewnić chorym należytą opiekę. W całym tym systemie organizacyjnym nie może się naturalnie obyć bez odpowiedniej aparatury medycznej, która jest oddziałowi przypisana i którą „wprzęga się" i wykorzystuje do intensywnej terapii chorych.

Lekarze — specjaliści rehabilitacji, wbrew pozorom, stanowią w naszym mieście niewielki zaledwie procent medycznej kadry. Tylko kilka uczelni medycznych w kraju posiada katedry rehabilitacji. AMB nie specjalizuje się w tej dziedzinie, w związku z czym trudno się dziwić, że nie posyła na ten oddział swoich praktykantów.

Prawą rękę lekarza rehabilitacji, niejako liniowym pracownikiem jest technik fizjoterapii, ten który ukończył medyczne sudium zawodowe. Paradoks w zatrudnieniu absolwentów tego studium polega na tym, iż liczba placówek rehabilitacji determinuje liczbę pracowników technicznych. Są i będą kłopoty z ich zatrudnieniem przy jednoczesnej dużej ilości osób niepełnosprawnych oczekujących na ich pomoc. Docent Ryszard Kinalski od wielu lat postuluje tworzenie tzw. ruchomych brygad techników fizjoterapii. Ludzie niepełnosprawni ukryci są w domach. Doprowadzenie ich do lekarza nastręcza wiele trudności. Kto zatem do nich dotrze? Pielęgniarka środowiskowa przeciążona i tak nadmierną pracą? Stworzenie takich brygad załatwiłoby za jednym zamachem wiele piętrzących się problemów.

Dobrze się stało, iż w Międzynarodowym Roku Inwalidów i Osób Niepełnosprawnych problemy tych ludzi zostały

MOCNO ZAAKCENTOWANE,

że do ich rozwiązania angażuje się przedstawicieli różnych środowisk i reprezentantów różnych grup zawodowych. Wojewódzki Komitet Obchodów MRIION w swym ramowym programie uwzględnia takie m.in. zagadnienia jak ocena sytuacji socjalno-bytowej ludzi niepełnosprawnych, opracowanie ekspertyzy o sytuacji wybranych grup ludzi niepełnosprawnych i stanie rehabilitacji ze szczególnym uwzględnieniem środowiska wiejskiego oraz wykorzystanie tej ekspertyzy w planowaniu społecznym w województwie. Zwrócono się także do architektów, by w większym niż dotychczas stopniu usuwali i nie tworzyli nowych barier architektonicznych, urbanizacyjnych i komunikacyjnych w osiedlach mieszkaniowych. W dziedzinie aktywizacji działań na rzecz zaspokajania potrzeb ludzi niepełnosprawnych czynić się będzie starania m. in. o zorganizowanie placówki rehabilitacji kardiologicznej, przeniesienie do centrum miasta sklepu prowadzącego sprzedaż artykułów rehabilitacyjnych i ortopedycznych, zorganizowanie warsztatu rzemieślniczego zajmującego się adaptacją mieszkań dla wspomnianych osób.

Niezależnie od wszystkich programów, również i wysiłków ludzi profesjonalnie z tym problemem związanych, **ważna jest przede wszystkim nasza własna pomoc, zrozumienie problemów inwalidztwa.** Szczególna wrażliwość społeczna na sprawy ludzi skrzywdzonych przez los i choroby może być źródłem powodzenia zamiaru.

LUDMIŁA CHALECKA-POŁOCKA



Podniebna rewia mini samolotów

Miniona sobota i niedziela przebiegała na lotnisku Aeroklubu Białostockiego pod znakiem zmagań w ramach ogólnopolskich zawodów modeli latających urządzanych pod patronatem spółdzielczości mieszkaniowej. Sponsorami białostockiej imprezy były: Wojewódzka Spółdzielnia Mieszkaniowa, Spółdzielnia Mieszkaniowa „Zachęta", Aeroklub Białostocki i LOK.

Z całego kraju stanęło w szranki 30 ekip młodych modelarzy — w sumie 121 osób. Komisja oceniała umiejętności zawodników w czterech kategoriach: modeli szybowców (A1/2 i A1), modeli z napędem gumowym (F1G) i modeli z napędem silnikowym (F 1C).

Po dwudniowych zmaganiach w poszczególnych klasach zwyciężyli kolejno: **Mirosław Kindrat z Gliwic, Tomasz Czerniejewski z Łodzi, Jacek Kwaśniak z Legionowa** i **Jacek Sierpowicz z Wrocławia.** Zespołowo zwycięstwo przypadło ekipie **Międzyzakładowej Gliwickiej Spółdzielni Mieszkaniowej** przed **Spółdzielnią Mieszkaniową Lokatorsko-Własnościową z Legionowa** i **Andrychowską Spółdzielnią Mieszkaniową Lokatorsko-Własnościową** (woj. Bielsko-Biała). Przyznano również dwie nagrody specjalne: za postawę sportową, którą otrzymała drużyna ze **Świdnika** oraz za prezencję drużyny (przypadła ona w udziale modelarzom z **Legionowa**).

Imprezę uwieńczyło uroczyste wręczenie dyplomów, pucharów i nagród rzeczowych. Najlepsi zawodnicy z każdej ekipy uzyskali prawo do przelotu nad Białymstokiem samolotami Aeroklubu. Na zdjęciach — migawki z zawodów.

(mip)

Fot. Zdzisław Lenkiewicz





Porażenie prądem

Do tragicznego wypadku doszło ostatnio w kotłowni Północnych Zakładów Roszarniczych w Bielsku Podlaskim. Podczas nieostrożnego wykonywania instalacji elektrycznej, znajdującej się pod napięciem, porażony został prądem 28-letni Jerzy D. z Parcewa, zatrudniony w Zakładach jako elektryk. Mężczyzna poniósł śmierć na miejscu. Postępowanie wyjaśniające prowadzi Komenda Miejska MO w Bielsku Podlaskim. (x)

W trosce o przedszkolaka

W tym roku z przedszkolami są duże kłopoty. Przewiduje się, że w nowym roku szkolnym nie będzie miejsc dla ok. 200 tys. dzieci w kraju. Zarządzenie ministra Oświaty i Wychowania z 10 marca br. zmniejsza ilość dzieci w grupach młodszych do 25, a starszych — do trzydziestu.

Bielsk Podlaski należy do tych miast w woj. białostockim, które pochwalić się mogą znacznym rozwojem placówek wychowania przedszkolnego. Od r. 1975 przekazano do użytku maluchów dwa przedszkola po 120 miejsc. Dwie placówki adaptowano przy dużej pomocy władz, zakładów pracy i rodziców. Ilość miejsc z 210 w r. 1975 wzrosła do 547 w tym roku szkolnym.

Do miejskich władz oświatowych codziennie zgłasza się jednak wielu interesantów. Oto jedna z rozmów z inspektorem oświaty i wychowania — **Bazylim Niedźwieckim.** Ojciec stawia sprawę kategorycznie: dziecko musi mieć miejsce w przedszkolu.

— Jesteśmy w tym roku zobowiązani do bezwzględnego przestrzegania norm w zakresie liczebności oddziałów przedszkolnych. W związku z tym dla ok. 200 dzieci brak miejsc.

Od kilku lat obserwujemy wyż demograficzny. Obecnie w Bielsku Podlaskim jest ponad 1,5 tys. dzieci w wieku przedszkolnym. Miejsce w przedszkolu może więc otrzymać co trzecie dziecko. Przy udziale przedstawicieli związków branżowych, NSZZ „Solidarność", organizacji społecznych i komitetów rodzicielskich, staraliśmy się dokonać przydziału sprawiedliwie. Listy dzieci zakwalifikowanych są podawane do publicznej wiadomości. Wszyscy zainteresowani mogą wnieść swoje zastrzeżenia. Nie posiadamy żadnych dodatkowych miejsc. Wszystkim dysponują komisje społeczne.

W przedszkolach zostały już wywieszone listy dzieci przyjętych. Różna jest reakcja rodziców, których pociechy nie zostały zakwalifikowane. Dominuje pogląd, że zapewniono pierwszeństwo dzieciom z rodzin zastępczych, wielodzietnych, matek samotnych, rodzin o najmniejszych dochodach.

W nowym roku szkolnym wychowaniem przedszkolnym objętych zostanie 605 dzieci. Jeśli, bazując na pomieszczeniach administracyjnych, przekazywanych przez Bielsko-Podlaskie Przedsiębiorstwo Budowlane, utworzymy dwa oddziały, ilość miejsc wzrośnie o pięćdziesiąt.

— Są to posunięcia doraźne. Jaka jest perspektywa rozwiązania tego problemu?

— Wyż demograficzny nas nie zaskoczył. Od dłuższego czasu władze miejskie nadawały priorytet wychowaniu przedszkolnemu. 1 września br. zostanie przekazane do użytku pierwsze przedszkole zakładowe dla pracowników PGR. W czynie społecznym wznoszone jest przez miejscowe przedsiębiorstwo budowlane 4-oddziałowe przedszkole przy ul. Żeromskiego. Czynimy starania, aby jeszcze w tym roku rozpocząć, systemem gospodarczym, budowę przedszkola przy ul. Rejtana. Spółdzielnia Mieszkaniowa przekazała cztery mieszkania na dwa oddziały przedszkolne.

W planie rozwoju miasta przewidziano również budowę 6-oddziałowego przedszkola w osiedlu „Centrum II". Jeśli zamierzenia te zostaną zrealizowane, w ciągu najbliższych 2—4 lat problem miejsc w przedszkolach zostanie znacznie złagodzony.

Rozmawiał:

W. FALKOWSKI

TKKF — dzieciom

W najbliższy czwartek, 2 lipca w godz. 10—13 Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej urządza dla dzieci spędzających wakacje w mieście festyn rekreacyjno-zabawowy. Impreza odbędzie się na obiekcie rekreacyjno-sportowym (tzw. Chatka Puchatka) w osiedlu „Przydworcowe" w Białymstoku.

Jak organizatorzy zapewniają, nie zabraknie atrakcji, rozrywki i zabawy dla najbardziej nawet wybrednych uczestników. W programie przewidziano m.in. najrozmaitsze konkursy sprawnościowe i zręcznościowe włącznie z wyścigiem w workach, z piłeczkami na łyżkach i przeciąganiem liny. Dla zwycięzców przygotowano nagrody. Humory więc z pewnością dopiszą, oby tylko dopisała pogoda. (bis)

Wozy „na glanc"

Każdego roku przeprowadza się szczegółowe przeglądy pojazdów, za których kierownicami zdobywać można prawa jazdy. Sprawdza się ich stan techniczny, ogólną sprawność najważniejszych przyrządów i podzespołów, legalizację drogomierzy oraz estetykę.

Niedawno pracownicy Urzędu Wojewódzkiego w Łomży kontrolowali takie właśnie pojazdy w ośrodkach woj. łomżyńskiego. Jako że spora ich część korzysta także z samochodów Ośrodka Szkolenia Motorowego PZMot. w Białymstoku — również białostockie pojazdy poddane zostały okresowej lustracji. Przeglądu dokonywano w kilku miastach woj. łomżyńskiego — tam, gdzie mieszczą się ośrodki szkoleniowe.

Białostoczanie zaprezentowali na tym przeglądzie siedem „Polonezów", cztery duże „Fiaty", dwie „Zastawy" i tyleż „maluchów". Ich stan techniczny i estetykę jak również jakość szkolenia, prowadzonego przez instruktorów z PZMot. oceniono najwyżej ze wszystkich instytucji, biorących udział w kształceniu przyszłych kierowców. Nieźle również wypadły: Automobilklub Podlaski i ośrodek PZMot. w Siemiatyczach, które także szkolą kierowców w woj. łomżyńskim. O wiele gorzej było z jakością pojazdów i kursów, prowadzonych przez Zakład Doskonalenia Zawodowego w Łomży. O mały włos, a kontrolerzy z Urzędu Wojewódzkiego zakazaliby w ogóle kontynuacji działalności prowadzonej przez ZDZ — fatalny stan techniczny samochodów, kiepskie wyniki kształcenia... Na razie skończyło się na ostrych upomnieniach. Co będzie później — zależy tylko od ZDZ.

Jak więc widać — nie można sobie kpić z kandydatów na kierowców, którzy szkolenie na kiepskim sprzęcie — mogą mieć później trudności z prowadzeniem pojazdów.

(mip)

„Brańskie sobótki"

W ubiegłą sobotę, 27 bm. Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Brańsku wspólnie z Zarządem Miejsko-Gminnym ZSMP zorganizował uroczyste obchody „Nocy Świętojańskiej". Impreza odbyła się na miejscowym „Zamczysku".

W programie wystąpił między innymi 26-osobowy zespół ludowy „Mianka" z Mnia, który zaprezentował licznie zgromadzonej publiczności tańce i piosenki podlaskie. Były też pokazy kolorowych rakiet świetlnych i ognisko. Dodatkowego uroku imprezie nadawały płonące pochodnie. Kulminacyjnym momentem było puszczanie wianków na rzece Nurzec. Na zakończenie odbyła się zabawa ludowa, która trwała do białego rana.

ZENON LENARD — MWD

PKS czeka na uwagi i wnioski

W związku z przystąpieniem do opracowywania rozkładu jazdy autobusów na okres 1982—84, Zarząd Przedsiębiorstwa PKS w Białymstoku, ul. Fabryczna 1, zwraca się do zainteresowanych przedsiębiorstw, instytucji, urzędów gmin oraz osób prywatnych o nadsyłanie do dnia 15 sierpnia br. wniosków komunikacyjnych. Po tym terminie uwagi i wnioski dotyczące opracowywanego rozkładu jazdy nie będą już uwzględniane. (bis)

Pożary

We wsi Kuzawa gmina Czeremcha spłonęła szopa wartości około 20 tys. zł, na szkodę Wiktora S. Przyczyn pożaru nie ustalono.

Natomiast w Narwi — przypuszczalnie od zwarcia w instalacji elektrycznej — doszło do pożaru w budynku mieszkalnym, należącym do Mikołaja S. Spaliła się część wyposażenia, m. in. pościel i garderoba oraz jedna ze ścian pomieszczenia. Straty właściciela — około 40 tys. zł.

W Zakładzie Remontowo-Budowlanym WSS „Społem" przy ul. Hurtowej w Białymstoku w czasie robót spawalniczych wybuchł pożar, w którym spaleniu uległa izolacja sferopianowa dachu. Straty szacuje się na około 30 tys. zł. (x)

PAKIET SYGNAŁÓW

PIJANY „EXPRESS"

W niektórych zakładach usługowych Białegostoku można zażyczyć sobie wykonanie danej usługi w trybie „normalnym", jak np. pranie, co jednak trwa zwykle dość długo, jako że wszystko, co u nas „normalne" — w terminach nienormalnych wykonuje się właśnie.

Białostoczanin Antoni K. chciał sobie niedawno sprawić u krawca spodnie. Jako że zależało mu na pośpiechu, bo okazja ich użycia była bardzo uroczysta i bardzo bliska — w zakładzie krawieckim przy ul. Broniewskiego, należącym do Wojewódzkiego Związku Spółdzielczości Pracy zażyczył sobie „expressowego" terminu wykonania usługi. Krawiec obmierzył, zapisał i kazał się zgłosić za tydzień. Dodać trzeba, że cały ambaras kosztować miał pół „górala". W wyznaczonym terminie Antoni K. zjawił się tamże, celem odebrania spodni. Usługodawca, od którego zionęło żytniówką zdołał wyjąkać bełkotliwie, że trzeba przyjść za następny tydzień. W czasie kolejnej wizyty oznajmił (również w mocno nietrzeźwym stanie) Antoniemu K., że... Atoni K. już spodnie odebrał! Tu klienta szlag trafił i po kilku dniach, wyczekawszy na moment trzeźwości krawca, odebrał wreszcie... materiał na spodnie, nawet nie tknięty nożycami.

Widać i krawcy są tak ostatnio znerwicowani, że sprawy ewentualnych usług dla klientów odsuwają na plan dalszy. Dają chyba we własnym gronie pierwszeństwo rozważaniom na temat, czy przypadkiem nie wysunąć w imieniu co poniektórych kolegów „po nożycach" postulatu, aby przyznano im dodatek za warunki pracy uciążliwe dla zdrowia. Motywacja polegałaby na tym mianowicie, że krawiec też człowiek i z żalu, że tak dużo na zamówień „expressowych" nadaży z nimi nie może — musi, po prostu musi się upić. (mip)

ŚLADEM KRYTYKI

● Odpowiadając na notatkę pt.: „Po co zaświadczenia" („Pakiet sygnałów" — 23 czerwca br.) zastępca dyrektora Wydziału Handlu i Usług UW, EDMUND STAŃIAK wyjaśnił, że decyzja o konieczności wydawania tych zaświadczeń młodzieży internackiej na okres wakacji (że nie korzysta się w tym czasie z wyżywienia internackiego) nie jest wymysłem — jak napisano w notatce — Wydziału Handlu, lecz zarządzeniem Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług.

Wydawanie zaświadczeń istotnie spowodowało dodatkowe obciążenie administracji szkolnej, lecz zaświadczenia te są jedyną podstawą wydania kart zaopatrzenia przez terenowe organa administracji państwowej na okres przerwy wakacyjnej. Zasada ta obowiązuje we wszystkich województwach. Jest to jedyna możliwość uniknięcia wydawania kart z dwóch źródeł. Młodzież może bowiem w czasie wakacji przebywać w internatach, wyjechać na praktyki wakacyjne lub do rodziców. Dotyczy to m. in. domów dziecka, z których wiele czynnych jest bez przerwy wakacyjnej.

● W związku z krytyczną informacją pt.: „Pułapki drogowe" („Pakiet sygnałów" — 23 czerwca br.), a dotyczącą m. in. uszkodzonego asfaltu na drodze Osowiec — Suchowola — Dąbrowa Białostocka — Nowy Dwór za przystankiem PKS w Sadku, dyrektor Rejonu Dróg Publicznych w Sokółce, CZESŁAW BYCHTO poinformował, że powstałe po okresie zimowym przełomy zostały właśnie zlikwidowane cztery dni przed ukazaniem się notatki. Obecnie stan nawierzchni jak też przejezdność drogi jest dobra.

Jeśli chodzi o zlikwidowanie miejsc niebezpiecznych na jezdniach w samej Dąbrowie oraz przy wyjeździe w kierunku Miedzianowa, to leży to w gestii Gospodarki Komunalnej.

Niech to będzie przypomnieniem dla Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Dąbrowie... (bis)

W sprawie sprzedaży poprzez zakłady pracy

W uzupełnieniu wczorajszej informacji, dotyczącej sprzedaży od 1 lipca br. papierosów, proszków do prania i czyszczenia, szamponów oraz mydła poprzez zakłady pracy, podajemy następujący komunikat Wydziału Handlu i Usług Urzędu Wojewódzkiego.

Emeryci i renciści, którzy nie mają możliwości kontaktu ze swoimi byłymi zakładami (przybyli z innego terenu, ich zakład przestał istnieć itp.) powinni się zgłosić i zapisać we właściwych oddziałach Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów (mieszkający w Białymstoku — na ulicę Kilińskiego 8). Po zakupy wymienionych artykułów będą mogli się zgłaszać: w Białymstoku — do wyznaczonego punktu sprzedaży (adres podamy jutro) od 6 lipca, a w pozostałych miastach (Bielsk Podlaski, Hajnówka, Łapy, Siemiatycze, Sokółka) — do punktów wyznaczonych przez naczelników tych miast.

Ogrodnicy zamieszkali na terenie Białegostoku, Sokółki i Bielska Podlaskiego zaopatrywać się będą we właściwych terenowych spółdzielniach ogrodniczo-pszczelarskich. W pozostałych miastach — w wyznaczonych kioskach, jak rolnicy.

Rolnicy z terenu miasta Białegostoku będą zaopatrywani w te artykuły na podstawie istniejącej już listy, sporządzonej przez Biuro Reglamentowanej Sprzedaży (ul. Warszawska 65) — w kiosku „Ruchu" przy ul. Kopernika 93 — od 6 lipca br. W pozostałych miastach — w kioskach wyznaczonych przez naczelników.

Poza miastami Białystok, Bielsk Podlaski, Hajnówka, Łapy, Siemiatycze i Sokółka — w innych miejscowościach i gminach sprzedaż odbywać się będzie na dotychczasowych zasadach w sklepach, o ile naczelnicy gmin nie podejmą innych decyzji, do czego zostali upoważnieni przez wojewodę.

Wyjaśniamy Czytelnikom, iż wszystkie informacje — wczorajsze i dzisiejsze — dotyczące sprzedaży poprzez zakłady pracy zostały nam przekazane przez Wydział Handlu i Usług Urzędu Wojewódzkiego. Po szczegółowe informacje odnośnie zaopatrzenia przedstawiciele zakładów pracy mogą zgłaszać się do przedsiębiorstw handlowych (miejscowe oddziały „Ruch" bądź WSS „Społem"). (bis)

Oszczędzaj prąd w pracy i w domu!

Chatka dla żaka

W październiku rozpocznie się kolejny rok nauki w wyższych uczelniach Białegostoku. Nie wszyscy studenci będą mogli otrzymać miejsce w akademikach. Wielu z nich będzie musiało zdecydować się na zamieszkanie w kwaterach prywatnych.

Nie jest o nie łatwo, jako że coraz więcej żądnych nauki przyjeżdża do Białegostoku. Żeby więc ułatwić im chociaż trochę „męczącą" pogoń za kwaterą zwracamy się z prośbą do wszystkich białostoczan, którzy dysponują wolnymi pokojami i byliby skłonni wynająć je studentom w przyszłym roku akademickim o zgłoszenie się w Radzie Okręgowej Socjalistycznego Związku Studentów Polskich (ul. Lipowa 4). Można to uczynić telefonicznie (tel. 379-50) lub osobiście, codziennie w godzinach 9—16, prócz sobót.

Trzeba w tych zgłoszeniach podać warunki, jakie chce się zaoferować studentom oraz ewentualne życzenia pod adresem potencjalnych współlokatorów. Prosimy zatem raz jeszcze o pomoc dla białostockich studentów! (mip)

Wypadki drogowe

● Do tragicznego w skutkach wypadku doszło we wsi Mszczona Pańska, gmina Siemiatycze, 69-letni Eustachy Sz. z miejscowości Sycze, w gminie Nurzec, zajechał motorowerem drogę autobusowi PKS. Motorowerzysta dostał się pod koła autobusu, doznając ciężkich obrażeń. Po przewiezieniu do szpitala zmarł.

● Inny z kolei motocyklista, 17-letni Zygmunt C. na szosie w pobliżu wsi Dębowina — Łapy wskutek niezachowania należytej ostrożności zjechał na lewą stronę jezdni i uderzył w przydrożny słupek, a następnie w leżący w pobliżu stos cegieł i pustaków. Skończyło się to ciężkimi obrażeniami.

● W Łapach kierująca „Zaporożcem" 25-letnia Irena Ł. zderzyła się z motocyklem, którym jechał 17-letni Dariusz B. Motorowerzysta z licznymi obrażeniami znalazł się w szpitalu.

● W Białymstoku na ul. Lenina na oznakowanym przejściu dla pieszych 23-letni Wincenty W. potrącił motocyklem „MZ" Bazylego K. z miejscowości Dublany. Doznał on obrażeń i został przewieziony do szpitala.

● Również w Białymstoku na ul. Fabrycznej w późnej porze wieczorowej dostał się pod koła „Zastawy", którą kierował Wiktor J. 50-letni Michał K. zamieszkały w Podozieranach. Mężczyzna ów przypłacił to licznymi urazami i koniecznością pobytu w szpitalu. A na ul. Stąpora „Fiat 125p", którym kierował Jan W., potrącił 28-letnią Małgorzatę Z., co skończyło się złamaniem nogi. Przyczyna wypadku było raptowne wtargnięcie poszkodowanej na jezdnię, wprost pod nadjeżdżający pojazd.

● I jeszcze tragiczny wypadek, który wydarzył się przed godz. 22 na szosie z Hajnówki do Białowieży. „Fiat 125p" kierowany przez 25-letniego Romana A. zderzył się czołowo z małym „Fiatem". Jego kierowca, 35-letni Romuald M. z Hajnówki poniósł śmierć na miejscu. Natomiast pasażerowie obu pojazdów — Włodzimierz W., Waldemar A., Grażyna Ch. i Lech Ch. — z obrażeniami ciała zostali przewiezieni do szpitala. (x)

Gazeta Współczesna

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Adres Redakcji: ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 2-31-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor Naczelny 2-03-35, Zastępca Redaktora Naczelnego 2-11-15, Zastępca Redaktora: Naczelnego 2-11-18, Sekretarz Redakcji 2-15-08, Dział reporterski 2-23-77, Dział Ekonomiczny 2-11-30, Dział Sportowy 2-23-17. Redakcja nocna 13-48-27, 2-14-03. Oddziały Redakcji: Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 35-26 i 30-69, Łomża, ul. Sadowa 19, tel. 56-97. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1. Konto: NBP I O Białystok 5018-4066. Telefony: centrala 2-32-41. Dyrektor 2-11-10. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku. Ogłoszenia przyjmuje: Biuro Reklam i Ogłoszeń, ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok, tel. 2-32-41 wewn. 273 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" na terenie całego kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Oddziały Redakcji: Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 57-11, Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 35-26. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: do 25 listopada na styczeń I kwartał, I półrocze roku następnego i na cały rok następny; do dnia 10 poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty: miesięczna 26 zł, kwartalna 78 zł, półroczna 156 zł, roczna 312 zł. Jednostki gospodarki uspołecznionej, organizacje społeczne zamawiają prenumeratę w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch", w miejscowościach zaś, w których nie ma Oddziałów, w urzędach pocztowych. Czytelnicy indywidualni wpłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych i u doręczycieli. Prenumeratę za zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto PKO nr 1551-71 w terminach obowiązujących dla prenumeraty krajowej. Prenumerata ta jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc. dla zlecających instytucji i zakładów pracy. PI ISSN 0137-9448. Nr indeksu 35013.

A-5

Zapomniane miasto?

Wjeżdżając do Sejn zostajemy niejako ustawieni, wiemy gdzieśmy się znaleźli. I to wszystko mimo pozorów urbanizacji i uprzemysłowienia. Smutne, ale prawdziwe. Kolejni kierownicy życia gospodarczego i społeczno-politycznego najpierw powiatu, a potem miasta i gminy przy każdej nadarzającej się okazji wyliczali ileż to oni dla mieszkańców Sejn zrobili, jakież to dokonania będą za nimi świadczyły u potomnych. To w ich przekonaniu, bo zdecydowanie różne zdanie mają na ten temat mieszkańcy miasta i okolicznych wsi.

Pozornie drobna sprawa — opieka nad małymi dziećmi — w efekcie jest problemem znaczącym. 70 dzieci pozostaje bez przedszkola, w tym sporo pociech ludzi szczególnie miastu potrzebnych — lekarzy, inżynierów, średniego personelu technicznego. Znam małżeństwo lekarzy, w którym żona miast służyć swoją fachową opieką, pozostaje na urlopie bezpłatnym, opiekując się dziećmi. Władze miejskie, doceniając znaczenie przedszkola, pertraktują z dyrekcją PGR o jedno mieszkanie z ich budownictwa z przeznaczeniem go na małe przedszkole.

OD PONAD SIEDMIU LAT

trwają już zabiegi o uzyskanie przedszkola. Natomiast nie ma w mieście ani jednego żłobka. Szefowie Urzędu Wojewódzkiego w Suwałkach obiecali żłobek jeszcze w 1977 roku. Ówczesne władze Sejn budowę żłobka postawiły przed włodarzami województwa zaraz po reformie. Powiedziano im: towarzysze, czy wy nie rozumiecie, że mamy znacznie ważniejsze problemy. Poczekajcie, rok, no, najwyżej dwa, my pamiętamy o tym. Pamiętają do dzisiaj. Powstał zamysł wzniesienia budynku żłobka w czynie społecznym; podparcia całej inicjatywy środkami z NFOZ. Mieszkańcy Sejn, których o to pytałem, są skorzy do roboty, ale wymagana jest przychylność województwa. Powiedziano mi wprost: Sejny, wsie Kielczany, Nowosady, Rynkojeziory czy Dusznica przodują w zbiórce na NFOZ i co my, tutejsi mieszkańcy, z tego mamy? O każdą złotówkę trzeba żebrać, a jak już łaskawie dadzą, to i tak figa z tego, nie ma wykonawcy...

W tym kontekście warto zacytować fragment tekstu z suwalskich „Krajobrazów". Otóż w jednym z numerów znalazłem materiał opatrzony retorycznym tytułem — „Czy Suwałki okradły województwo?" Grono odpowiedzialnych osób stara się dać wyczerpującą odpowiedź. We wszystkich poruszanych kwestiach manipuluje się tak danymi, aby Suwałki przedstawić w jak najgorszym położeniu. Zestawienia przykładów są tak dobierane, że stolica województwa „od ust sobie odbierała", aby dać innym" (...) Suwałki mają na przykład najniższy wskaźnik placówek usługowych i handlowych. W tym mieście na jedno miejsce w żłobku przypada 18,3 dziecka, podczas gdy w Augustowie — 8 itd. (...) A ile dzieciaków przypada na „jedno miejsce" w Sejnach, gdzie żłobka nie ma wcale?

Padają porównania z innych dziedzin. Wymienia się miasta z całego województwa od Augustowa po Białą Piską. Sejn w tych porównaniach nie uświadczysz!

Dzieci z przedszkola przechodzą do szkół. Jakie szkoły są, to są — grunt, że je mamy, oświadczył maszerujący z synem ojciec. Tak, rzeczywiście, to problem, bo jeszcze nie tak dawno polikwidowano szkoły. Żeby jednak nie popaść w skrajność — obecnie się je reaktywuje, m.in. w Kiejwach i Łumbiach.

Z rozmów wynikał raczej smutny obraz szkolnictwa. Zespół Szkół Rolniczych ma warunki wręcz fatalne. Nauka odbywa się na dwie zmiany. Nauczyciele nie mają gdzie mieszkać, a przecież chodzi o ludzi, którzy przygotowują młodych rolników, ludzi temu terenowi przydatnych szczególnie. Dlatego też nie dziwi fakt, że nauczycieli po prostu — brak.

WRACAJĄC DO SPRAW PODSTAWOWYCH

Jedną z nich jest budownictwo mieszkaniowe. W tym temacie — jak się ostatnio mówi — w kraju jest marnie, w województwie źle, ale w Sejnach wprost fatalnie. Tylko w tym roku trzeba pilnie rozlokować 360 rodzin czekających na mieszkania. Według najbardziej optymistycznych prognoz, mieszkańcy Sejn dostaną 96 mieszkań. W tej ilości są wszelkie możliwe typy i sposoby budowania — od spółdzielczego po rolnicze. Wręcz konieczne jest — twierdzi naczelnik, **Zdzisław Daniłowicz** — wybudowanie domu z funduszu rad narodowych. Takiego o przynajmniej osiemdziesięciu mieszkaniach — dla rodzin najniżej uposażonych.

Powiedziałbym oczywistą nieprawdę twierdząc, że w Sejnach nic nie wybudowano. Owszem, powstało nawet kilka bloków, które stojąc niedaleko od siebie tworzą coś na kształt małego osiedla. Są tam nawet trzy ulice. Przedstawiciele władz twierdzą — z ukrywaną dumą — że to będą nowe Sejny. Wygląda to raczej na sypialnie starych Sejn. Spójrzmy na to obiektywnie: nie ma tutaj żadnego sklepu, punktu usługowego, nie mówiąc o żłobku, przedszkolu czy szkole. Projektodawcy oraz środki finansowe określiły rozmiar i czas powstawania koniecznej infrastruktury. Bloków jest już dziesięć, a pierwszy sklep i punkt usługowy powstanie równolegle z blokiem trzynastym! Nie wierzę w feralne liczby, ale...

Przy okazji rozmów mieszkaniowych spytałem o budownictwo jednorodzinne. Oczywiście rozwija się. Oni, Urząd Miasta i Gminy, mają nawet 60 wyznaczonych działek. Cóż jednak z tego, kiedy są one nie uzbrojone. Słowem, tak jak by ich nie było.

JEDEN DOM TOWAROWY

Czy można ze spokojem przyjąć informację o tym, że przez cały okres powojenny w tym mieście wybudowano jeden dom towarowy (ostatnio tylko z nazwy). Cały sejneński handel gnieździ się w prywatnych domkach. Podobnie jak żłobek, był obiecany kolejny dom towarowy. Trudno, były ważniejsze sprawy. Ludzie w Sejnach czekali. Żeby nie było tak, że się nic nie robi, przygotowano nawet dokumentację, którą co bardziej niecierpliwym zamykano usta. — Wiecie, jest już dokumentacja na dom towarowy, niebawem rozpoczniemy realizację...

No, dobrze, drugiego domu towarowego nie ma, ale co wy sami staracie się robić? Naczelnik i kierownik służby rolnej — **Józef Ragiel** powiadają: — Pomagamy gminnej spółdzielni jak tylko umiemy i możemy. Oni, też nie siedzą z założonymi rękami. Ale to wszystko jest zbyt małe, stare, aby wykonać robotę, do której ci ludzie zostali powołani.

W Sejnach klną na reformę sprzed sześciu lat, upatrując w niej wszelkie zło, jakie spadło na to miasto. — Byliśmy daleko za przodującymi, ale teraz spadliśmy na szary koniec, — powie mi młody lekarz. Mówimy o stanie sanitarnym miasta w sytuacji, w której powinno się na ten temat krzyczeć. W Sejnach nie ma kanalizacji sanitarnej, nie ma oczyszczalni ścieków. Mniejsza zresztą o oczyszczalnię, wodociąg ledwie sipie.

Stacja uzdatniania wody powstała w latach sześćdziesiątych jako wynik połączonego budownictwa systemem gospodarczym i czynów społecznych. To eośmy zrobili sami, to mamy. Do ujęcia podłączano w ubiegłych latach kolejnych odbiorców i obecnie stacja robi bokami.

Trudno podejrzewać stację o robienie bokami, ale pozostaje faktem, że w godzinach szczytu brakuje wody na wyższych piętrach — 3 i 4. W tym stanie rzeczy wznoszenie kolejnych domów przez spółdzielnię jest wielce problematyczne. Bo może być sytuacja surrealistyczna zgoła — będą domy bez wody.

Gospodarze miasta i gminy wyjaśnili tę sprawę. To wszystko prawda. Oni o tym wiedzą i zatroszczyli się o rozpoczęcie budowy nowej stacji uzdatniania wody. Rozpoczęto nawet opracowywać dokumentację techniczną. No i co? Ano nic — przerwano projektowanie... Dlaczego, kiedy będzie wznowione? Tego moi gospodarze nie wiedzieli. Te sprawy — jak mi powiedziano — decyduje się piętro wyżej.

Skoro jesteśmy przy brakach, to — wylicza naczelnik Daniłowicz — nie mamy w Sejnach: kanalizacji sanitarnej i burzowej, wody, wysypiska i wylewiska nieczystości, oczyszczalni, uzbrojonych terenów pod budownictwo jednorodzinne, wreszcie nie mamy dworca PKS i miejskiego szaletu. Wystarczy? Aha, mimo dobrych chęci, nie mamy II programu telewizji, choć ludzie gotowi są do wybudowania własnym sumptem budynku na urządzenia i uporządkowanie terenu. Słowem, wykonają wszystko oprócz robót specjalistycznych, które są niewielkie.

SPACERUJĄC PO SEJNACH

widać jeszcze obiekty świadczące o dawnej świetności tego grodu. Nazywa się to zabytkami. Takie rzeczywiście wysokiej klasy są trzy: kompleks pokalasztorny, pałac biskupi i synagoga. Na wszystkich rozpoczęto prace remontowe. Na żadnym nie ukończono. Dwa z nich — klasztor i synagoga — pozostają w gestii Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, trzecim — pałacem biskupim — opiekuje się Urząd Miasta i Gminy. Jeśli prace prowadzone będą dalej w takim tempie i przy użyciu takich środków jak obecnie, Sejny są na najlepszej drodze do pozbycia się resztek tego co jeszcze mają. Narada goni naradę, krzyżują się ustalenia i terminy, a zabytki powoli szlag trafia.

Trudno mi zgodzić się z niektórymi poglądami wyrażanymi przez mieszkańców Sejn. Są oni zbyt skrajni w swoich sądach, ale mają przy tym wiele racji. Ci ludzie, z tego zapomnianego miasteczka, doskonale wiedzą czego chcą, w swoich życzeniach, czy nawet żądaniach, stoją twardo na ziemi. Ciągle były inne ważniejsze potrzeby, oni cierpliwie czekali. Obecnie, mimo że czasy są mało optymistyczne, uważają, że może wreszcie ktoś przypomni sobie o małym mieście i żyjących w nim ludziach, o spełnieniu ich potrzeb.

JANUSZ GRYSIN



Kanał Augustowski. Tratwy w śluzie „Gorczyca".

Fot. Roman Sieńko

Kto ma chronić przyrodę?

31,2 proc. powierzchni województwa suwalskiego pokrywają lasy. Nieodłącznym elementem krajobrazu są także jeziora. W poszukiwaniu miejsc wypoczynku tutaj właśnie ciągną w sezonie rzesze turystów. Przeniesiona z miast cywilizacja nie powinna wpływać na zmiany w otaczającym środowisku naturalnym. Nie wszyscy jednak o tym pamiętają. Często ludzie, którzy głośno krzyczą o szkodliwości zakładów przemysłowych, pozostawiają po sobie na wybrzeżach jezior, istne pobojowiska. Zbyt małe są siły służby leśnej, aby przeciwstawić się nagminnym przypadkom wandalizmu.

Pewną pomocą w tym zakresie jest działalność Straży Ochrony Przyrody. W suwalskiem jest 9 grup tej organizacji. W roku ubiegłym jej członkowie interweniowali już 1181 razy. Z reguły tyrystom zwraca się uwagę na ich niewłaściwe postępowanie. Niekiedy jednak strażnicy korzystają z przysługującego im prawa karania mandatem. W szczególnych przypadkach sprawy trafiają do kolegium d/s wykroczeń.

W województwie najlepiej funkcjonuje suwalska i mikołajska grupa SOP. Najstarszym członkom organizacji kierownictwo SOP przyznaje wyróżnienie — tzw. Dębowe Liście. Strażnicy ochrony przyrody baczną uwagę zwracają zwłaszcza na zapobieganie niszczeniu drzewostanów, zanie czyszczaniu wybrzeży jezior oraz przestrzeganie obowiązujących w parkach narodowych przepisów. Wszelkie zabiegi prawno-administracyjne oraz działania niewielkich grup ludzi nie na wiele się zdadzą, jeśli nie zostaną poparte zdrowym rozsądkiem turystów. Mieć trzeba nadzieję, że coraz bardziej uwidoczniające się zatrucie i zniszczenie środowiska naturalnego, skłonią większość społeczeństwa do jego czynnej ochrony. (jn)

Więcej serca dla spraw rolnika!

W połowie czerwca odwiedziłem składnicę maszyn rolniczych w Augustowie. W dniu tym padał deszcz, co niewątpliwie było powodem, że rolnicy z okolicznych wsi tłumnie przybyli do składnicy, aby załatwić różne swoje sprawy. Od wczesnych godzin rannych przed magazynami ustawiły się spore kolejki.

Około godziny 9 rano istniejące dwa magazyny były jeszcze zamknięte. Na pytanie rolników, kiedy zostaną otwarte, kierownik składnicy **Stanisław Toczyłowski** odpowiedział: „czekać, zaraz będą". Godziny mijały, a odpowiedź była ta sama. Po godzinie 11 poprosiłem kierownika o rozmowę. Zaproponowałem, aby w pierwszej kolejności załatwił rolników stojących od rana pod drzwiami z wizytówką „kierownik".

A oto sprawy i cel przybycia niektórych interesantów:

Tadeusz Łapiński ze wsi Pruska Wielka — chciał zapisać się na akumulator do ciągnika. Kiedy otrzyma? Nie wiem — odpowiada kierownik. Posiada 807 zgłoszeń na akumulatory. Dotychczas zrealizowano tylko 40 sztuk.

Panie kierowniku — mówi następny interesant — **Józef Milanowski** z Żarnowa — w ubiegłym roku w marcu zapisałem się na młocarnię i młynek. Pytałem się w okienku kiedy otrzymam i powiedziano mi, że na młynek jestem zapisany, a na młocarnię nie ma mnie na liście. Dlaczego? Co mam robić? Jeszcze raz zapisać się — pada odpowiedź. Panie kierowniku — mówi **Eugeniusz Byliński** z Dalnego Lasu. — chciałem odebrać snopowiązałkę. Z odbiorem będzie problem, nie ma magazyniera. Ale ja zwolniłem się z pracy i chciałem pomóc ojcu ją odebrać. Przyjechaliśmy ponad 20 km. Podobnie powie tu tego dnia jeszcze wielu rolników.

Nic z tego. Wszyscy musieli odjechać nie doczekawszy się magazynierów.

W augustowskiej składnicy maszyn rolniczych zatrudnionych jest 4 magazynierów. (Dwóch jest na urlopie). Jeden ponoć miał pojechać w dniu tym po części zamienne. Natomiast czwarty gdzieś zawieruszył się i nikt nie wiedział gdzie jest i kiedy przyjdzie do pracy. W związku z tym dwa magazyny były zamknięte, a zainteresowani rolnicy odjechali z kwitkami.

Rolnicy sygnalizowali, że wiele nowych maszyn i urządzeń znajdujących się na placu jest zdewastowanych i niekompletnych. Podczas krótkiej lustracji wraz z kierownikiem tej placówki stwierdziłem m.in. całkowicie zdewastowany i rozgrabiony nowy siewnik. Sześć ciągnikowych siewników do zboża „Poznaniak" — we wszystkich brakuje po jednym kole. Dodam, że koła siewnika pasują do samochodu syrena (?!)

Snopowiązałka ciągnikowa — dostawa z lutego — grat bez części. Na placu znajduje się ponad 20 ciągników „Ursus". Rolnicy mimo przydziałów nie mogą ich odebrać, gdyż żaden nie posiada przerywaczy świateł - kierunkowych, a w kilku brakuje akumulatorów. Wszystkie ciągniki czekają na odbiór od lutego.

Zdaniem kierownika składnicy spora ilość maszyn i urządzeń przychodzi już zdekompletowana. Przykładem tego może być dostawa do składnicy siewników bez kół.

Niewątpliwie jest wiele obiektywnych trudności. Niemniej jednak, naszym zdaniem, należałoby bardziej z sercem i większą odpowiedzialnością podejść do tych spraw. A już w żadnym wypadku nie można tolerować faktu, aby przy obsadzie czterech magazynierów na etatach, ani jednego nie było w pracy.

Sądzimy, że sprawa ich nieobecności została już wyjaśniona i wyciągnięto odpowiednie konsekwencje.

JERZY WALUŚ

Społeczne złotówki na zdrowie

Rolnicy gminy Wysokie Mazowieckie, realizując hasło „Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia służy tobie i twoim bliskim", w br. wpłacili na ten cel 107 tys. zł. Stanowi to wykonanie rocznych zadań w 47 procentach.

Należą się słowa uznania rolnikom ze wsi Tybory Jeziernia, którzy wykonali już w pełni swój obywatelski obowiązek, wpłacając ponad 8 tys. złotych. W zbiórce wyróżniają się również mieszkańcy wsi: Miodusy, Stasiowięta, Jabłonka, Świerszczewo, Kalinowo, Czosnowo i Tybory Misztale. Niestety, w Osipach Wydziorach II żaden rolnik nie wpłacił. Słabo przebiega zbiórka także w Jabłonce Kościelnej, Tyborach, Wólce, Goiaszach Puszczy i Sokołach Jaźwinach.

Warto przypomnieć, że ze środków NFOZ wiele zrobiono rozszerzając bazę materialną służby zdrowia. Potrzeby są jeszcze duże i nadal narastają. Ich realizację można przyśpieszyć dzięki społecznym funduszom gromadzonym na koncie NFOZ. (lat)

Szanuj zieleń i innych

Wysokie Mazowieckie posiada 19,5 ha zieleni miejskiej, na co składa się zieleń uliczna, parki i skwery. Ponadto znajduje się tzw. zieleń wewnątrzosiedlowa.

Zakład Zieleni Miejskiej dużą wagę przywiązuje do pielęgnacji zieleni i kwiatów. W parkach, skwerach i przy ulicach rośnie kilkanaście tysięcy róż i kwiatów, zielenią się drzewa i krzewy. W bieżącym roku zasadzono w mieście 2.800 róż, 25 tys. kwiatów, 365 drzew ozdobnych i 1800 krzewów w parkach oraz uzupełniono żywopłoty.

Mogłyby być większe efekty z nakładów finansowych i dużego wkładu mieszkańców miasta w pracach społecznych i pracowników ZZM przy zakładaniu rabatów kwiatowych, sadzeniu róż, drzew i krzewów, gdyby nie było wandali. Zdarza się częsta kradzież wysadzonych kwiatów i róż, łamanie krzewów, zadeptywanie trawników przez skracanie drogi.

Również częstym zjawiskiem jest brak reakcji rodziców na zabawy dzieci w niedozwolonym miejscu i niszczenie kwiatów oraz trawników. Zieleń i kwiaty w mieście nie tylko upiększają, ale poprawiają także warunki zdrowotne i wypoczynkowe mieszkańców. Troska o nie należy do wszystkich. (lat)

Przeciw spekulantom

W ostatnich dniach czerwca milicja łomżyńska przeprowadziła działania mające na celu sprawdzenie prawidłowego funkcjonowania placówek handlowych i gastronomicznych oraz budek na targowiskach. W wyniku akcji wszczęto trzy postępowania przygotowawcze, skierowano do kolegium 13 wniosków, mandatami ukarano 20 osób.

Działania były ukierunkowane na zwalczanie spekulacji, a przede wszystkim nielegalnego handlu alkoholem. (y)

Aby pożarów było mniej!

Rozstrzygnięty został konkurs rysunkowy „Pożar w oczach dziecka". Jury pod przewodnictwem artysty plastyka — Jadwigi Błaszczyk-Jurkonis, oceniając nadesłane rysunki, brało pod uwagę pomysł, samodzielność wykonania pracy oraz kolorystykę. W sumie na konkurs zorganizowany po raz drugi przez Zarząd Wojewódzki Związku Ochotniczych Straży Pożarnych, napłynęło 150 prac. Najwyżej oceniono rysunki EWY KALINKO uczennicy ze Zbiorczej Szkoły Gminnej w Płaskiej, DANUTY RAKOWSKIEJ z ZSZG w Rynie i MAŁGORZATY OSEWSKIEJ z ZSZG w Bargłowie.

Wszystkim uczestnikom konkursu ZW ZOSP ufundował nagrody rzeczowe oraz znaczki pamiątkowe, które zostaną wręczone we wrześniu.

Należy wspomnieć o dużej pomocy nauczycieli szkół w przeprowadzeniu eliminacji środowiskowych. Wzięło w nich udział ok. 5 tys. dzieci i młodzieży.

Konkurs jest jedną z form prowadzonej przez ZW ZOSP działalności oświatowej, mającej na celu zapobieganie pożarom. (jn)

Wypadek kolejowy

22 czerwca na strzeżonym przejeździe kolejowym w Szepietowie doszło do wypadku. Pełniący obowiązki dróżnika Stanisław S. nie zamknął na czas zapór w czasie przejeżdżania pociągu osobowego. Pod ten właśnie pociąg wjechał samochód ciężarowy kamaz kierowany przez Tadeusza K. W wyniku zderzenia kierowca doznał ciężkich obrażeń ciała. Samochód został uszkodzony; na ok. 150 t

Wozy „na glanc"

Każdego roku przeprowadza się szczegółowe przeglądy pojazdów, za których kierownicami zdobywać można prawa jazdy. Sprawdza się ich stan techniczny, ogólna sprawność najważniejszych przyrządów i podzespołów, legalizację drogomierzy oraz estetykę.

Niedawno pracownicy Urzędu Wojewódzkiego w Łomży kontrolowali takie właśnie pojazdy w ośrodkach woj. łomżyńskiego. Jako że spora ich część korzysta także z samochodów

Białostoczanie zaprezentowali na tym przeglądzie siedem „Polonezów", cztery duże „Fiaty", dwie „Zastawy" i tyleż „maluchów". Ich stan techniczny i estetykę jak również jakość szkolenia, prowadzonego przez instruktorów z PZMot. oceniono najwyżej ze wszystkich instytucji, biorących udział w kształceniu przyszłych kierowców. Nieźle również wypadły: Automobilklub Podlaski i ośrodek PZMot. w Siemiatyczach, które także szkolą kierowców w woj. łomżyńskim. O wiele gorzej było z jakością pojazdów i kursów, prowadzonych przez Zakład Doskonalenia Zawodowego w Łomży. O mały włos, a kontrolerzy z Urzędu Wojewódzkiego zakazaliby w ogóle kontynuacji działalności, prowadzonej przez ZDZ — fatalny stan techniczny samochodów, kiepskie wyniki kształcenia... Na razie skończyło się na ostrych upomnieniach. Co będzie później — zależy tylko od ZDZ.

Jak więc widać — nie można sobie kpić z kandydatów na kierowców, którzy szkoleni na kiepskim sprzęcie — mogą mieć później trudności z prowadzeniem pojazdów. (mip)

PKS czeka na uwagi i wnioski

W związku z przystąpieniem do opracowywania rozkładu jazdy autobusów na okres 1982—84, Zarząd Przedsiębiorstwa PKS w Białymstoku, ul. Fabryczna 1, zwraca się do zainteresowanych przedsiębiorstw, instytucji, urzędów gmin oraz osób prywatnych o nadsyłanie do dnia 15 sierpnia br. wniosków komunikacyjnych. Po tym terminie uwagi i wnioski dotyczące opracowywanego rozkładu jazdy nie będą już uwzględniane. (bis)

Olecki Czerwiec Poetycki

Optymizm dla młodej poezji

Wszystko wskazuje na to, że Pegaz (wprawdzie nie opierzony jeszcze) na dłużej zagościł w woj. suwalskim. Miejscowi adepci pióra są w coraz większej ofensywie, a organizowane od trzech lat pod hasłem Oleckiego Czerwca Poetyckiego warsztaty literackie zyskują coraz większą renomę. Systematycznie rośnie też — zdaniem jurorów i krytyków — poziom prac przysyłanych na konkurs literacki, który od dwóch lat ma charakter ogólnopolski.

Tegoroczne warsztaty literackie odbyły się w Olecku w dniach 26—28 czerwca. Wzięło w nich udział około pięćdziesięciu młodych twórców. Oprócz przedstawicieli gospodarzy — woj. suwalskiego — w Olecku gościli literaci z białostockiego, olsztyńskiego, poznańskiego i warszawskiego. Jeszcze szerszy był geograficzny zakres autorów nadesłanych na konkurs prac. W sumie zgłoszono 52 zestawy konkursowe, obejmujące ponad 200 utworów, przede wszystkim poezje.

Jury pod przewodnictwem **Wiesława Kazaneckiego** miało nie lada kłopot z rozdziałem nagród. Ostatecznie ustalono, że należy zrezygnować z przyznania w konkursie pierwszej nagrody. Drugą otrzymał **Marian Yoph-Żabiński** ze Szczecina (także ubiegłoroczny laureat), zaś dwie trzecie równorzędne: **Władysław Katarzyński** z Olsztyna i **Jerzy Stasiak** ze Szczecina. Wyróżniono ponadto: **Józefę Drozdowską** z Augustowa, **Mirosława Słapika** z Gołdapi, **Marka Naumowicza** z Nowinki oraz **Pawła Kubiaka** z Warszawy. Nagrodę specjalną WUR ZSMP przyznano **Stefanowi Kamińskiemu** z Białegostoku, zaś przewodniczącego ZW ZSMP **Markowi Borawskiemu** z Olecka.

Nie podsumowanie konkursu było jednak najważniejszym punktem tegorocznych warsztatów literackich. Miały one charakter bardzo pożytecznej biesiady literackiej, podczas której adepci pióra skorzystali z doświadczenia znanych twórców m.in. Piotra Kuncewicza, Tadeusza Mocarskiego, Zbigniewa Jerzyny, Jerzego Leszyna i Wiesława Kazaneckiego. Dużym wydarzeniem były również prezentacje grupy balladowej „Po drodze" i spektaklu teatru „AGT" — „Kropka nad Ypsylonem" oraz wizyta w Praniu, w Muzeum K. I. Gałczyńskiego.

Wzorem lat ubiegłych odbył się również konkurs jednego wiersza, w którym zwyciężył — podobnie jak w roku ubiegłym — Andrzej Sulima-Syryn z Warszawy.

Trzeba wspomnieć o kilku interesujących zjawiskach, które zarysowały się w trakcie warsztatów. Oprócz wzrastającego poziomu utworów, zwłaszcza młodej poezji, na uwagę zasługuje mobilizacja kolejnych środowisk młodoliterackich na terenie woj. suwalskiego. Do niedawna właściwie działały tylko dwa środowiska: augustowskie i olec kie. Na podstawie ostatnich obserwacji stwierdzić trzeba, że Olecko utwierdziło się na pozycji zdecydowanego lidera, a ciekawe zjawiska w tym zakresie pojawiają się również w Suwałkach, Gołdapi, a ostatnio także w Giżycku. Jest to bardzo obiecujący trend, rokujący nadzieję na znaczne ożywienie życia kulturalnego w tych miastach.

Kolejną sprawą — godną zauważenia — jest nawiązywanie kontaktów ze środowiskami wykraczającymi swym zasięgiem poza województwo, a przede wszystkim z ośrodkiem olsztyńskim, do czego w poważnym stopniu przyczyniły się olec kie spotkania. Zrodziły się tu ciekawe pomysły i propozycje wspólnego działania. Oczywiście z pożytkiem dla ubogich przecież w interesujące oferty kulturalne środowisk. Jednym zdaniem można więc stwierdzić, że w Olecku powiało optymizmem.

ZBIGNIEW BISKUPSKI



Wczasy to nie tylko kąpiele i opalanie. Ludzie pozostający poza ośrodkami zmuszeni są do zaopatrywania się we własnym zakresie. Jeśli wybiorą się na wędrówkę po jeziorach augustowskich, wokół których mało jest placówek handlowych, czeka ich „spacer" z wypełnionymi torbami i siatkami.

Fałszywe kwity i pół miliona

Prokuratura Rejonowa w Łomży zastosowała areszt wobec Stanisława P. podejrzanego o to, że w latach 1977—80 działając wspólnie z Janu szem S., Zofią K. i innymi — jako leśniczy — wykorzystując działalność gospodarczą Zakładu Płyt Wiórowych w Grajewie, wystawiał fikcyjne kwity wywozowe na drewno. Było ono dostarczane z lasów państwowych oraz prywatnych. W efekcie przestępczej działalności podejrzani zagarnęli ok. 500 tys. złotych na szkodę jednostek gospodarki uspołecznionej. (y)

Gazeta Współczesna

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Adres Redakcji: ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 2-31-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor Naczelny 2-08-25, Zastępca Redaktora Naczelnego 2-11-18, Zastępca Redaktora Naczelnego 2-77-10, Sekretarz Redakcji 2-15-08, Dział reporterski 2-23-77, Dział Ekonomiczny 2-11-30, Dział Sportowy 2-23-17, Redakcja nocna 3-68-27, 3-74-92. Oddziały Redakcji: Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 35-26 i 30-00, Łomża, ul. Sadowa 10 tel 56-97. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe. 15-950 Białystok, ul Wesołowskiego 1. Konto: NBP I O Białystok 5018-4068. Telefony: centrala 2-32-41 Dyrektor 2-11-10. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku. Ogłoszenia przyjmuje: Biuro Reklam i Ogłoszeń ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok, tel. 2-32-41 wewn 278 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" na terenie całego kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Oddziały Redakcji: Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 87-11, Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 35-26. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: do 25 listopada na styczeń I kwartał, I półrocze roku następnego i na cały rok następny; do dnia 10 poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty: miesięczna 26 zł, kwartalna 78 zł, półroczna 156 zł, roczna 312 zł. Jednostki gospodarki uspołecznionej, organizacje społeczne zamawiają prenumeratę w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch" w miejscowościach zaś, w których nie ma Oddziałów, w urzędach pocztowych. Czytelnicy indywidualni wpłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych i u doręczycieli. Prenumeratę za zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto PKO nr 1531-71 w terminach obowiązujących dla prenumeraty krajowej. Prenumerata ta jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc. dla zlecających instytucji i zakładów pracy. PI ISSN 0137-9488. Nr indeksu 35013. A-3